

7

1950

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

Nowe zadania Rad Narodowych	309
Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 (przedło- żenie rządowe)	310
JULIAN RATAJ — Budżet państwowy na rok 1950	316
FRANCISZEK STEFAŃSKI — Dyscyplina pracy w warunkach społecznej własności środków pro- dukcji	320
JANINA FIHELOWA — Zatrudnienie i szkolenie młodzieży	322

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI:

BOGDAN WANDELT — Drogi rozwojowe przemy- słu taborowego	325
DR MARIAN GAJEWSKI — Miasta i ich tamo- wienie	327
F. MICHALEWSKI — Złoto jako pieniądz światowy i dyktando walutowe U. S. A.	329

Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO:

I. J. Kasickij — Podstawowe zagadnienia tech- niczno - ekonomicznej analizy fabryk budowy maszyn	335
Wykonanie Węgierskiego Planu 3-letniego	339

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA:

ANDRZEJ RADEWSKI — Przekład, który sieje zameł	341
---	-----

KRONIKA:

Przemysł	342
Rośnictwo	343
Spółdzielczość	345
Wynalazki i racjonalizatorstwo	346
Zobowiązania długofalowe	347
Szkolnictwo zawodowe	349
Opieka społeczna	351
Z całego świata	352
	353

DWUTYGODNIK

T R E Ś Ć N U M E R U P O P R Z E D N I E G O :

Narodowy plan gospodarczy na rok 1950. — Zadania pierwszego roku planu sześcioletniego. — **Tadeusz Lipski** — Węgiel decydującym czynnikiem w bitwie o uprzemysłowienie Polski. — **Stanisław Widlewicz** — Rezerwy wewnętrzne a zdolność produkcyjna. — **Leon Siennicki** — Obniżka cen detalicznych i zmiana kursu rubla w Związku Radzieckim. **MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI:** **Jerzy Snarski** — O oszczędność węgla konsumcyjnego. — **Tadeusz Choliński** — Doświadczenia z pierwszego okresu kontroli funduszu płac. — **Dr Edward Więcko** — Zasoby leśne świata. — **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH:** **A. W. Ejchenwald** — Obliczenie i normowanie kosztów własnych jednej maszyny-godziny. — **Inż. A. Kiriuchin** — Wtórne życie narzędzi. — **DYSKUSJA:** **Stanisław Knauff** — Kilka uwag na temat propagandy i reklamy w handlu społecznym. — **Dr Zygmunt Fenichel** — Sąd polubowny Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego. — **KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.** — **KRONIKA:** Budownictwo. Zobowiązania długofalowe. Awans społeczny. Rolnictwo. Handel. Morze i Wybrzeże. Z całego świata.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK

• 1—15 KWIETNIA 1950

• ROK V

• NR 7 (103)

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. FOKSAL 15 — TELEFON 8-20-22

REDAKCJA W KATOWICACH: UL. 3 MAJA 23, TEL. 317-71

NOWE ZADANIA RAD NARODOWYCH

UCHWALONA przez Sejm 21 marca 1950 r. Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, stanowi „ważny etap w budownictwie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce”. Jest ona rozwinięciem i konkretyzacją pogłębienia demokratyzacji naszego ustroju na drodze do demokracji wyższego typu, do socjalizmu.

Treść polityczna reformy władz terenowych polega na tym, że likwidując sprzeczny z istotą demokracji ludowej podział na administrację rządową i samorządową, włącza do bezpośredniego udziału w rządzeniu Państwem milionowe masy pracujących.

Obok nader ważnej treści politycznej, reforma ustroju władz terenowych posiada bezpośredni istotny wpływ na rozwój życia gospodarczego kraju.

Rady Narodowe, stając się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, nabierają doniosłego charakteru w organizacji funkcjonowania i rozwoju aparatu gospodarczego.

Ustrój ludowo-demokratyczny wymaga, aby masy pracujące wykonywały władzę państwową również i na odcinku gospodarczym. Stąd więc obowiązkiem przedstawicielstwa mas pracujących — Rad Narodowych — staje się zadanie stałego nadzoru nad działalnością gospodarczą zakładów, przedsiębiorstw.

Rady Narodowe poprzez swoje odpowiednie organa powinny czuwać nad planowaniem gospodarczym i doбором kadr dla aparatu gospodarczego na swoim terenie, powinny wkraczać w sprawy zarządzania przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi, położonymi na tym terenie, powinny tworzyć placówki gospodarcze niezbędne dla zaspokojenia potrzeb lokalnych lub też opartych o lokalne możliwości produkcyjne.

Rady Narodowe poprzez swoje prezydium i specjalizowane organa władzy, nie tylko wpływać będą na działalność podległych sobie przedsiębiorstw i zakładów pracy, ale również wykonywać kontrolę społeczną nad działalnością urzędów, władz i instytucji. Zadaniem ich będzie walka z biurokratyzmem i kacykostwem, z wszelkimi przejawami złej pracy i oderwaniem się od mas i od ich potrzeb; mobilizacja szerokich rzesz pracujących do realizacji planów gospodarczych, do walki o rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy we wszystkich jego formach, o wzrost wydajności pracy, o zwiększenie rentowności, o tempo uprzemysłowienia kraju i o podniesienie poziomu wytwórczości rolnej.

Prezydium terenowych Rad Narodowych powinny nie tylko nadzorować działalność organizacji gospodarczych, przedsiębiorstw i zakładów pracy poprzez swoje organa, a więc fachowe wydziały, ale również systematycznie i konsekwentnie na swych zebraniach zajmować się rozpatrywaniem sprawozdań poszczególnych jednostek gospodarczych, zapoznać się z ich osiągnięciami i niedomaganiem, poddawać ostrej, ale twórczej krytyce wady i braki aparatu gospodarczego, okazywać konkretną pomoc w usuwaniu stojących przed nimi trudności.

Na czoło zagadnień, którymi zajmują się Rady Narodowe i ich prezydium, wysuwają się zagadnienia produkcyjne: w miastach — przemysłowe, w powiatach i gminach — rolnicze. Im większy będzie ciężar gatunkowy tych zagadnień w pracach prezydiów Rad Narodowych, tym większe, niechybnie, będą osiągnięcia, tym szybszy rozwój produkcji tym bliższe wykonanie zadań naszej sześciolatki.

Obok zagadnień produkcyjnych, przedmiotem najgłębszej troski i opieki ze strony prezydiów Rad Narodowych powinny być zagadnienia bytu świata pracy, a przede wszystkim zaopatrzenia. Dlatego też sprawy handlu, jego organizacji i sieci, asortymentu towarowego i obsługi konsumenta powinny być stałym punktem porządku dziennego obrad prezydiów Rad Narodowych. Mają one na tym odcinku szczególne prawa, im bowiem właśnie podlega Miejski Handel Detaliczny, im podporządkowane są powiatowe i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i spółdzielnie spożywców. Te szczególne prawa nakładają również i szczególne obowiązki.

Nie ulega wątpliwości, że stworzenie terenowych organów jednolitej władzy państwowej stanie się czynnikiem większego jeszcze rozwoju działalności naszych jednostek gospodarczych.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950

(przedłożenie rządowe)

WSTĘP

W WYNIKU przedterminowego wykonania 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej oraz wykonania z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, okres odbudowy gospodarczej został w zasadzie zakończony. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła w r. 1949 na 1 mieszkańca Polski w porównaniu ze stanem przedwojennym 246%, produkcja rolna 122%, dochód narodowy — ok. 175%. Rok 1950 jest pierwszym rokiem okresu rozbudowy gospodarczej, okresu, w którym zostaną zbudowane podstawy socjalizmu.

DZIAŁ I

Przemysł

Art. 1.

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych wyniesie 20,5 mld. zł, tj. wzrośnie o 22% w porównaniu z rokiem 1949, w tym wartość produkcji państwowego przemysłu wielkiego i średniego wzrośnie o 17,7%, a wartość produkcji socjalistycznego przemysłu drobnego — o 66,7%.

Art. 2

Wartość produkcji przemysłowej przedsiębiorstw podległych poszczególnym ministerstwom wzrośnie, jak następuje:

Ministerstwo Górnictwa	o 4,8%
„ Przemysłu Ciężkiego	o 18,3%
„ Przemysłu Lekkiego	o 18,9%
„ Przemysłu Rolnego i Spoż.	o 14,8%
„ Handlu Wewnętrznego	o 35,6%
„ Żeglugi	o 30,3%

Art. 3

Wzrost produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle socjalistycznym wyniesie:

energia elektryczna	8,4%
węgiel kamienny	3,2%
k o k s	0,5%
rudy żelazne surowe	5,9%
surówka	10,7%
stal surową	9,0%
wyroby walcowane	13,9%
c y n k	4,4%
parowozy normalnotorowe	22,8%
wagony towarowe	4,8%
samochody ciężarowe	165,3%
traktory	43,3%
maszyny i urządzenia dla przemysłu górniczego (liczone wg wartości)	18,8%
maszyny rolnicze (liczone według wartości)	3,5%
obrabiarki do metali (liczone według wartości)	30,4%
budowa okrętów	86,0%
maszyny wirujące	50,7%
odbiorniki radiowe	69,4%
cement portlandzki i hutniczy	6,1%
cegła pełna i dziurawka	36,3%
kwas siarkowy	21,2%

soda kalcynowana	18,2%
soda kaustyczna	9,9%
nawozy azotowe N_2	2,0%
nawozy fosforowe P_2O_5	26,2%
tkaniny bawełniane	6,7%
tkaniny wełniane	8,6%
tkaniny lniane	17,5%
tkaniny jedwabne	24,3%
włókno cięte	5,4%
wyroby dziane	24,5%
obuwie skórzane mechaniczne	26,7%
papier	5,9%
tektura	10,1%
meble gięte	20,1%
meble stolarskie	31,6%
cukier	10,9%
margaryna i inne tłuszcze jadalne	
utwardzone	22,8%
konserwy mięsne	32,2%
mydło do prania	26,2%
papierosy	8,1%

Art. 4

Uspołecznione rybołówstwo morskie zwiększy połowy ryb do 36,5 tysięcy ton, tj. o 46,7% w porównaniu z rokiem 1949.

Art. 5

Podjęta będzie produkcja artykułów dotychczas w kraju niewytwarzanych. W szczególności produkowane będą: rudy miedzi, koncentraty miedzi, żelazonikiel, sprężarki amoniakalne o wydajności 100.000 Kcal./godz., kotły stalowe do centralnego ogrzewania, nowe typy obrabiarek (wiertarka wielowrzecionowa typ KWK, trak szybko-bieżny typ T. G. P. 2 i inne), nowe typy maszyn rolniczych (brony talerzowe, znaczniki, dołowniki i inne) elektryczne dmuchawy lutniowe, nowe typy gaśnic, prostowniki rtęciowe nisko-napięciowe, lampy kwarcowe, reflektory morskie, aparatura do lamp jarzeniowych, nadajniki krótkofalowe M, aldehyd octowy, rezorcyna, płyty izolacyjne z paździerzy, lekkie betony „Ytong“, elementy prefabrykowane z betonów strunowych, koła pełnogumowe.

Art. 6

Zostaną uruchomione nowe ważniejsze obiekty przemysłowe i urządzenia w zakładach istniejących: turbozespoły o łącznej mocy 240 MW, gazociągi Lubienia-Warszawa, trzy piece martenowskie, dwie walcownie, zakłady miedzi i niklu, fabryka łożysk kulkowych (I etap), fabryka kwasu siarkowego, fabryka wyrobów z mas plastycznych, cementownia, cztery większe betoniarnie, pięć pieców do wypalania porcelany technicznej, fabryka doświadczalna betonów strunowych, przędzalnia, fabryka włókien syntetycznych (I etap), fabryka celulozy, cztery roszarnie, zakłady graficzne, „Dom Słowa Polskiego w Warszawie“ (I etap), fabryka mączki rybnej we Władysławowie, cztery chłodnie, w tym dwie rybne, cztery fabryki proszku mlecznego, pięć wielkich piekarni mechanicznych.

Art. 7

Nastąpi intensyfikacja procesów wytwórczych połączona ze zwiększeniem wykorzystania urządzeń produkcyj-

ných, mechanizacja pracy oraz normalizacja procesów technologicznych i wyrobów przy rozszerzeniu zastosowania nowoczesnych metod produkcyjnych.

Art. 8

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych na przemysł wzrosną w porównaniu z rokiem 1949 o 50% i wyniosą, łącznie z nakładami na szkolenie zawodowe, bezpieczeństwo i higienę pracy oraz urządzenia socjalne 183,5 miliardów zł.

W podstawowych gałęziach przemysłu nakłady te wyniosą:

w milionach zł z r. 1949

Centralny Zarząd Energetyki	21.932
„ „ Gazownictwa	2.183
„ „ Przemysłu Węglowego	26.383
„ „ „ Naftowego	4.847
„ „ „ Hutniczego	25.594
„ „ „ Metali Nie- żelaznych	4.230
„ „ „ Chemicznego	15.304
„ „ „ Budowy Ma- szyn Ciężk.	2.755
„ „ „ Maszynowego	4.452
„ „ „ Motoryzacyj- nego	4.079
„ „ „ Elektrotech- nicznego	4.868
„ „ „ Bawełnianego	4.597
„ „ „ Wełnianego	898
„ „ „ Skórzanego	1.972
„ „ „ Papierniczego	3.630
„ „ „ Cukrowni- czego	1.519
„ „ „ Tłuszczowego	1.423
„ „ „ Mięsnego	2.554
„ „ „ Okrętowego	2.562
„ „ „ Leśnego	2.049

Art. 9

Wydajność pracy robotników produkcyjnych w przemyśle państwowym, mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na 1 robotnika produkcyjnego w roku wzrośnie o 8,4% w porównaniu z r. 1949, w szczególności:

w energetyce	o 4,9
w przemyśle węglowym	o 7,0
„ naftowym	o 1,8
„ hutniczym	o 6,2
„ maszyn ciężkich	o 9,0
„ motoryzacyjnym	o 29,9
„ elektrotechnicznym	o 7,2
„ chemicznym	o 6,1
„ mineralnym	o 3,0
„ bawełnianym	o 4,9
„ wełnianym	o 9,0
„ papierniczym	o 6,0
„ drzewnym	o 7,5
„ cukrowniczym	o 13,0
„ fermentacyjnym	o 14,2

Art. 10

Stan zatrudnienia w przemyśle państwowym wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o 9 %.

DZIAŁ II

Rolnictwo

Art. 11

Dzięki rozwojowi gospodarki socjalistycznej w rolnictwie i szerokiej pomocy Państwa dla mało- i średnio-rolnych gospodarstw chłopskich, oraz wzrostowi aktywności mas pracujących chłopów i robotników rolnych, wartość produkcji rolnej przy przeciętnych warunkach klimatycznych winna osiągnąć ponad 10 mld. zł w cenach niezmiennych, tj. o około 6,40% więcej niż w r. 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju.

Art. 12

Przewiduje się osiągnięcie wzrostu wartości produkcji roślinnej o około 3,7%, wzrostu wartości produkcji zwierzęcej o około 10,8%.

Art. 13

Przewiduje się, że ogólna powierzchnia zbiorów osiągnie w całym rolnictwie obszar około 15.240 tys. ha, czyli o około 2,9% więcej w porównaniu do obszaru w r. 1949.

Art. 14

Przewiduje się, że całkowite zbiory ważniejszych ziemiopłodów osiągną następujący poziom:

	tys. ton	w porówna- niu z r. 1949 w %
zboża razem	9.585	100,2
w tym pszenica	1.975	110,9
ziemniaki	31.832	105,4
buraki cukrowe	5.640	117,8
włókniste: nasienie	72	118,0
słoma	381,6	120,0
oleiste	154,5	149,0

Art. 15

Przewiduje się, że produkcja wytworów zwierzęcych osiągnie następujący poziom:

			w porówna- niu z r. 1949 w %
żywiec wołowy	tys. ton	274,9	118,2
„ cielęcy	„	63,8	109,8
„ wieprzowy	„	802,8	112,3
„ barani	„	13,6	113,3
mleko	miln. l	7.168	117,7
jaja	miln. szt.	3.400	106,3
wełna	ton	2.392	113,0
ryby słodkowodne	tys. ton	14,8	104,2

Art. 16

Przewidywany stan pogłowia żywego wyniesie w połowie r. 1950:

	tys. szt.	w porówna- niu z r. 1949 w %
konie	2.700	106,3
bydło	6.900	108,4
trzoda chlewna	6.900	112,7
owce	1.840	113,5

Art. 17

Wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych winna wzrosnąć w porównaniu z r. 1949 o ponad 250%, przy czym wzrost w zakresie produkcji roślinnej wyniesie około 210%, a w zakresie produkcji zwierzęcej około 440%.

Art. 18

Zbiory ważniejszych ziemiopłodów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych winny wynieść:

	tys. ton	w porównaniu z r. 1949 w %
3 zboża	780,1	110,1
w tym pszenica	216,0	122,8
ziemniaki	1.280,0	150,8
buraki cukrowe	840,0	150,0

Art. 19

Pogłowie inwentarza żywego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych osiągnie w połowie roku następujący stan:

	tys. szt.	w porównaniu z r. 1949 w %
konie	105,0	118,4
bydło	240,0	130,9
trzoda chlewna	320,0	148,7
owce	133,0	152,5
drób	379,7	577,9

Art. 20

Produkcja wytworów zwierzęcych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wyniesie:

		w porównaniu z r. 1949 w %
żywiec wieprzowy	25,2 tys.	162,6
mleko	230 miln. l	139,4
jaja	2,4 mil. szt.	160,0
wełna	310,0 ton	159,0
ryby słodkowodne	6,5 tys. t	130,0

Art. 21

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wyrażone w czystym składniku wzrośnie jak następuje:

nawozy azotowe	o 10,6%
.. fosforowe	o 21,0%
.. potasowe	o 4,8%
.. wapno nawozowe	o 67,4%

Art. 22

Stan parku traktorowego (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wyniesie około 19,1 tys. sztuk i osiągnie poziom o około 40,8% wyższy od stanu z r. 1949.

Art. 23

Ilość prac wykonanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych traktorami, w przeliczeniu na orkę średnią, wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 o 26,1%.

Art. 24

Liczba państwowych ośrodków maszynowych wzrośnie o 100 w porównaniu z r. 1949, osiągając stan 130.

Art. 25

Elektryfikacja obejmuje 520 gromad wiejskich i 140 państwowych gospodarstw rolnych.

Art. 26

Państwo zapewni wszechstronną pomoc powstającym spółdzielniom produkcyjnym, a w szczególności zapewni odpowiednie zaopatrzenie ich w nowoczesne środki produkcji.

Art. 27

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych w rolnictwie wzrosną w porównaniu z r. 1949 o 23% i osiągną sumę 48,3 mld. zł.

Art. 28

Wydajność pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na 1 pracownika w roku, wzrośnie o 9,5%.

DZIAŁ III

Leśnictwo

Art. 29

Wartość produkcji leśnictwa wyniesie 272,3 mil. zł w cenach niezmiennych tj. o 5,9% więcej niż w roku 1949.

Art. 30

Ogółem pozyskanie drewna wyniesie 11.730 tys. m³ czyli o 2,6 więcej niż w r. 1949.

Art. 31

Mechanizacja wywozu drewna wzrośnie o około 133% w porównaniu z r. 1949.

Art. 32

Zalesienia bieżące i pielęgnacyjne obejmą 118 tys. ha wobec 113,62 tys. ha r. 1949.

DZIAŁ IV

Budownictwo

Art. 33

Wzrost wartości produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w porównaniu z r. 1949 wyniesie 73,0%, w tym w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa o 64,5%.

Art. 34

Wartość sprzętu w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlanych wyniesie (w cenach 1949 r.) 15,6 mld. zł, co oznaczać będzie wzrost o 79% w porównaniu z rokiem 1949. Stopień usprzętowania w tych przedsiębiorstwach, czyli stosunek wartości sprzętu do wartości produkcji budownictwa wyniesie w r. 1950 6%, podczas gdy w 1949 r. wynosił 5,7%.

Art. 35

Zmechanizowanie ważniejszych robót w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa osiągnie w zakresie robót ziemnych ponad 26%, w robotach żelbetowych ponad 65%.

Art. 36

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych w budownictwie mieszkaniowym wzrosną o 28% i wyniosą sumę 35,2 mld. zł, zaś w budownictwie administracyjnym zmniejszą się o 19% i wyniosą 5,7 mld. zł.

Art. 37

Wzrost wydajności pracy w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlanych wyrazi się wzrostem wartości przerobowej w roku na 1 robotnika o 12,5%.

DZIAŁ V

Komunikacja i łączność

Art. 38

Przewozy towarowe w poszczególnych rodzajach transportu wyniosą

	miln. ton	w porównaniu z r. 1949 w %
koleje normalno-torowe i dojazd państwowa komunikacja samochod.	152,2	108,6
żegluga śródlądowa	7,2	163,6
żegluga pełnomorska	1,2	116,4
	2,1	118,2

Art. 39

W poszczególnych rodzajach transportu zapewnione zostaną warunki dla wykonania następujących zadań w zakresie przewozów osobowych:

	miln. osób	w porównaniu z r. 1949 w %
koleje normalno-torowe i dojazd państwowa komunikacja samochod.	534,0	110,3
żegluga śródlądowa	44,2	147,3
komunikacja lotnicza wewnętrzna	— 0,72	102,1
	— 0,09	120,3

Art. 40

Nastąpi usprawnienie eksploatacji w poszczególnych rodzajach transportu przez poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych. W szczególności w porównaniu z r. 1949 nastąpi:

- w zakresie kolei normalno-torowych
 - zmniejszenie współczynnika obrotu wagonu towarowego do 5,9 dni, tj. o 1,7%;
 - zwiększenie średniego przebiegu na dobę parowozu w pociągach towarowych do 166 km tj. o 5,9%;
- w państwowej komunikacji samochodowej
 - zwiększenie szybkości technicznej o 3,5% w przewozach osobowych oraz o 2,4% w przewozach towarowych;
 - zwiększenie współczynnika wykorzystania taboru o 2,9% w przewozach osobowych oraz o 9,1% w przewozach towarowych.

Art. 41

Wydajność pracy w komunikacji kolejowej normalno-torowej

w ilości brutto-tono-km w ruchu osobowym i towarowym, przypadająca na 1 pracownika eksploatacyjnego w roku, wzrośnie o 5,7%.

Art. 42

W zakresie usług pocztowo-telekomunikacyjnych zostanie zapewnione doręczenie 820 tysięcy przesyłek listowych zwykłych, co będzie stanowiło wzrost o około 50%, przesłanie 510 tys. czasopism, co będzie stanowiło wzrost o około 230%, przeprowadzenie 43 tysięcy telefonicznych rozmów międzymiastowych, co będzie stanowiło wzrost o około 11% w porównaniu z r. 1949.

Dalsze polepszenie usług pocztowo-telekomunikacyjnych nastąpi przez uruchomienie 138 nowych placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, wzrost liczby listonoszy wiejskich do 12.980, tj. o 14,8%, wzrost mechanicznego taboru pocztowego o 24,2%, wzrost liczby aparatów telefonicznych o 9,9% — w porównaniu z r. 1949.

Art. 43

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych w komunikacji i łączności wzrosną w porównaniu z r. 1949 o 23% i wyniosą 77,3 mld. zł.

DZIAŁ VI

Handel wewnętrzny

Art. 44

Całkowita masa towarowa rynkowa, rozprowadzana przez handel detaliczny państwowy, spółdzielczy i prywatny winna wzrosnąć w porównaniu z r. 1949 o około 80% w cenach porównywalnych.

Art. 45

Obroty w detalicznym handlu uspołecznionym w cenach porównywalnych wzrosną o 48%.

Art. 46

Sieć uspołecznionego handlu detalicznego osiągnie ponad 49 tysięcy punktów, tj. wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o 170%.

Art. 47

Przeciętne obroty na jeden punkt sprzedaży detalicznej w handlu uspołecznionym w cenach porównywalnych wzrosną o 270%.

Art. 48

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych w aparacie obrotu towarowego wzrosną w porównaniu z r. 1949 o 19% i wyniosą 20,3 mld. zł

DZIAŁ VII

Rozwój oświaty, kultury i ochrony zdrowia

Art. 49

W oparciu o wzrost wydatków na rozwój oświaty, kultury, ochronę zdrowia i opiekę społeczną w budżecie państwowym oraz planach finansowych uspołecznionych przedsiębiorstw, a także w budżetach terenowych i w budżetach związków zawodowych nastąpi wydatny wzrost usług kulturalnych i socjalnych.

Art. 50

Na kursach zawodowych oraz w szkołach przysposobienia zawodowego zostanie przeszkolonych ogółem 335,6 tys. osób, tj. o 27% więcej niż w r. 1949.

Art. 51

Ilość uczniów w szkołach zawodowych I stopnia wzrośnie o 12% osiągając liczbę 397,8 tys. osób. Ogólna liczba absolwentów szkół zawodowych I stopnia wzrośnie o 28% osiągając liczbę 79,0 tys. osób.

Art. 52

Ilość uczniów w szkołach zawodowych II stopnia wzrośnie o 18,9%, osiągając liczbę 156,3 tys. osób. Ogólna liczba absolwentów szkół zawodowych II stopnia wzrośnie o 44%, osiągając liczbę 32,7 tys. osób.

Art. 53

Liczba studentów w wyższych szkołach zawodowych i akademickich wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o około 6%. Ogólna liczba absolwentów szkół wyższych zawodowych i akademickich wyniesie 15 tys. osób, tj. wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o 77%, w tym wzrost absolwentów szkół technicznych wyniesie 109%, a szkół rolniczych i leśniczych 104%.

Art. 54

Liczba dzieci w przedszkolach wzrośnie o 17,5%, osiągając liczbę 343 tys.

Art. 55

Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wyniesie 24,2 tys., czyli wzrośnie o 37,5%.

Art. 56

Kursy likwidacji analfabetyzmu osiągną ilość 50 tys., tj. o 79% więcej niż w roku 1949. Na kursach tych przeszkolonych zostanie 750 tys. osób, tj. o 53% więcej niż w roku 1949.

Art. 57

Upowszechnienie kultury następować będzie w oparciu o rozbudowę domów kultury, świetlic i zespołów oświatowych i artystycznych.

Powstaną 74 domy kultury, 3,4 tys. świetlic oraz ponad 14 tys. amatorskich zespołów świetlicowych.

Art. 58

Łączny nakład książek i broszur wzrośnie o 16% w porównaniu z r. 1949, osiągając liczbę 85 mil. egzemplarzy. Łączny nakład dzienników wzrośnie o 18%, a czasopism o 36% w porównaniu z r. 1949.

Art. 59

Rozwój radiofonizacji zapewni wzrost liczby radioabonentów w całym kraju o 19,6%, przy czym liczba zradyfonizowanych wsi wyniesie 6.200, tj. o 24% więcej niż w r. 1949.

Art. 60

Liczba przedstawień w teatrach dramatycznych wzrośnie o 17,8 tys., tj. o 29%.

Art. 61

Liczba przedstawień w teatrach dramatycznych wzrośnie do 17,8 tys., tj. o 29%.

Art. 62

W dziedzinie lecznictwa zamkniętego liczba łóżek szpitalnych osiągnie 95,8 tys., tj. o ponad 7% więcej niż w r. 1949. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrośnie do 16,9 tys., tj. o 26%.

W dziedzinie lecznictwa otwartego ilość ośrodków zdrowia osiągnie 1.352, tj. o 12% więcej niż w r. 1949. Ilość ośrodków zdrowia na wsi wzrośnie do 771, tj. o 15,2%.

Art. 63

Rozwój wczasów wyrazi się w zwiększeniu liczby miejsc w domach wypoczynkowych do 36,7 tys., tj. o 3% w porównaniu z r. 1949 i w zwiększeniu liczby osób korzystających z wczasów do 546 tys., tj. o 28,8%. Liczba pracowników fizycznych korzystających z wczasów wzrośnie o 42%.

Art. 64

Liczba osób objętych wychowaniem fizycznym wzrośnie do 5 mil., tj. o 13,6% w porównaniu z r. 1949.

Art. 65

W dziedzinie opieki społecznej szczególny nacisk położony będzie na opiekę nad matką i dzieckiem. Liczba żłobków wzrośnie do 559, tj. w porównaniu z r. 1949 o 18%, a liczba miejsc o 37%.

Art. 66

W dziedzinie wczasów letnich dla dzieci i młodzieży nastąpi wzrost liczby punktów kolonijnych do 4.300 tj. o 7% w porównaniu z r. 1949, a liczba korzystających wzrośnie do 581 tys., tj. o 5%. W ramach akcji socjalnej liczba punktów kolonijnych wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o 50%, a liczba korzystających o 59%.

Art. 67

Liczba zakładów opieki nad dziećmi i młodzieżą wzrośnie o 30, a liczba miejsc w zakładach — o 3,6 tys., czyli o 11% w porównaniu z r. 1949.

Art. 68

Nakłady inwestycyjne z środków limitowanych i nie-limitowanych na urządzenia socjalne i kulturalne w zakresie resortów socjalnych wzrosną w porównaniu z r. 1949 o 3% więcej niż w r. 1949 i urządzeń kanalizacyjnych o 3% więcej niż w roku 1949.

DZIAŁ VIII

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Art. 69

Korzystanie z urządzeń wodociagowych udostępnione zostanie 66% ogółu ludności miejskiej, a korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych 58% tej ludności. Oznacza to, że z ogółu ludności miejskiej korzystać będzie z urządzeń wodociagowych o 3% więcej niż w r. 1949.

Art. 70

Rozpoczęta zostanie budowa nowej sieci wodociagów w okręgu przemysłowym Górnego Śląska oraz nastąpi rozbudowa sieci wodociagowej w Łodzi.

Art. 71

W dziedzinie komunikacji miejskiej tabor zwiększy się w porównaniu z r. 1949 o 57 autobusów i trolleybusów oraz 170 wagonów tramwajowych.

Art. 72

Stan zasobów mieszkaniowych w miastach wyniesie na koniec 1950 roku ogółem 5.137,5 tys. izb mieszkalnych, tj. o 77,5 tys. izb więcej niż w roku 1949.

Art. 73

W ramach gospodarki uspołecznionej oddanych będzie do użytku 63,5 tys. izb, w tym 53,3 tys. izb przez Zakład Osiedli Robotniczych. Budownictwo to uwzględni przede wszystkim potrzeby rozbudowującej się gospodarki narodowej i klasy robotniczej.

Art. 74

Nastąpi znaczne wzmoczenie akcji kapitalnych remontów w ramach Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wyrażające się wzrostem wartości remontów o 93% w porównaniu z r. 1949.

Art. 75

Nakłady inwestycyjne ze środków limitowanych i nie-limitowanych na urządzenia użyteczności publicznej wzrosną w porównaniu z r. 1949 o 80% i wyniosą sumę 17,3 mld. zł.

DZIAŁ IX

Wydajność pracy, zatrudnienie i płace

Art. 76

W celu osiągnięcia wzrostu wydajności pracy ustalonego dla poszczególnych działów gospodarki (art. 9, 28, 37, 41) Państwo zapewni najbardziej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa, dla oparcia go o masowe indywidualne i zespołowe zobowiązania obejmujące ilość, jakość i obniżenie kosztów produkcji.

Art. 77

Stan zatrudnienia poza rolnictwem wzrośnie w 1950 roku w porównaniu z 1949 r. o około 8%.

Art. 78.

Stan zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej wzrósł w 1950 roku w porównaniu z 1949 r. o 14%, w tym w przemyśle państwowym o 9%.

Art. 79.

Nastąpi wzrost funduszu płac w gospodarce socjalistycznej. Wzrost ten określi zwiększenie zatrudnienia i wydajności pracy.

DZIAŁ X

Dochód Narodowy

Art. 80

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zatrudnienia we wszystkich działach produkcji materialnej oraz dzięki oszczędnościom w zużyciu środków produkcji, dochód narodowy w r. 1950 wyniesie 22,1 mld. zł w cenach niezmennych, czyli wzrośnie o 15,2% w porównaniu z rokiem 1949.

Art. 81

Z ogólnej sumy dochodu narodowego przypadnie na dochód wytworzony

— w przemyśle i rzemiośle	44,0
— w rolnictwie	27,9
— w budownictwie	7,1
— w komunikacji i łączności	10,5

Art. 82

W związku z umocnieniem i rozszerzeniem gospodarki socjalistycznej przypadnie na dochód narodowy wytworzony w tej gospodarce około 69%, wobec około 64% w roku 1949.

Art. 83

Część dochodu narodowego przeznaczona na spożycie indywidualne wzrośnie o około 8% w porównaniu z rokiem 1949.

Część dochodu narodowego przeznaczona na akumulację stanowić będzie 22% dochodu narodowego, przy czym akumulacja wzrośnie o 19% w porównaniu z rokiem 1949.

DZIAŁ XI

Inwestycje i kapitalne remonty

Art. 84

Nakłady na inwestycje wyniosą 446,3 mld. zł w cenach 1949 r., w tym nakłady ze środków limitowanych 94%, a ze środków nielimitowanych 6%. Wzrost nakładów inwestycyjnych wyniesie 36% w porównaniu z rokiem 1949.

Wzrost ten wyniesie w zakresie:

przemysłu	— 50%
rolnictwa	— 23%
komunikacji i łączności	— 23%
obrotu towarowego	— 19%
urządzeń socjaln. i kult.	— 49%
budownictwa mieszkaniow.	— 28%
gospodarki komunalnej	— 80%

Art. 85

Nakłady na kapitalne remonty wyniosą 61,9 mld. zł w cenach 1949 r., w tym nakłady ze środków limitowanych wyniosą 79%, a ze środków nielimitowanych 21%.

Wzrost nakładów na kapitalne remonty wyniesie 156% w porównaniu z r. 1949.

Art. 86

Z ogólnych nakładów na inwestycje przeznaczają się na inwestycje produkcyjne — 77,1%

w tym:

przemysł	40,2%
rolnictwo i leśnictwo	11,2%
komunikację i łączność	17,0%
obróć towarowy	4,5%
przedsiębiorstwa budowlane	4,2%

na inwestycje nieprodukcyjne — 22,9%

w tym:

urządzenia socjalne i kulturalne	9,5%
budownictwo mieszkaniowe	7,9%
budownictwo administracyjne	1,2%
gospodarka komunalna i inne	4,3%

Art. 87

Z ogólnej sumy 446,3 mld. zł środków limitowanych i nielimitowanych przeznaczają się na inwestycje dokonywane przez:

miliony zł z r. 1949

Kancelarię Prezydenta R. P.	
i Kancelarię Rady Państwa	317
Kancelarię Sejmu Ustawodawczego	290
Prezydium Rady Ministrów	3.440
Państwową Komisję Planowania Gospod.	876
Państwową Komisję Planowania Gospod.	
(instytucje podległe)	1.994
Państwową Komisję Planowania Gospod.	
(drobna wytwórczość)	2.564
Centralny Urząd Szkolenia Zawodow.	10.374
Ministerstwo Administracji Publicznej	18.967
„ Finansów	1.980
„ Górnictwa	36.250
„ Przemysłu Ciężkiego	92.355
„ „ Lekkiego	30.706
„ „ Rolnego	
i Spożywczego	6.520
„ Rolnictwa i Reform Roln.	45.393
„ Leśnictwa	4.324
„ Budownictwa	53.337
„ Handlu Wewnętrznego	23.975
„ „ Zagranicznego	1.078
„ Komunikacji	63.371
„ Żeglugi	13.980
„ Poczty i Telegrafów	7.347
„ Oświaty	13.369
„ Kultury i Sztuki	6.587

Art. 88.

Z ogólnych nakładów na kapitalne remonty przeznaczają się na:

przemysł	36 %
komunikację i łączność	37 %
gospodarka komunalna i mieszkaniowa	20 %

DZIAŁ XII.

Postanowienia końcowe.

Art. 89.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Art. 90.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1950 r.

JULIAN RATAJ

Budżet państwowy na rok 1950

CHCĄC zdać sobie sprawę czym jest obecnie budżet naszego państwa i ku czemu zmierza rozwój gospodarki budżetowej konieczne jest przeprowadzenie na ten temat rozważań na tle przemian dokonujących się w naszej strukturze gospodarczej i w naszym ustroju. Głębokie bowiem przeobrażenia społeczno-gospodarcze wiążą się z przeobrażeniami w dziedzinie finansów, a więc budżetu.

System finansowy w ustroju demokracji ludowej posiada inną treść i jest powołany do spełniania innej roli, aniżeli system skarbowy Polski przedwrześniowej. Państwo ludowo - demokratyczne, w którego władaniu znajduje się przemysł, posługuje się bowiem innymi środkami działania i innymi sposobami gospodarowania aniżeli burżuazyjne „państwo podatkowe”, które opierało swe finanse przede wszystkim na przymusowych daninach publicznych. W Polsce przedwrześniowej finanse, a więc i budżet nie mogły być planowymi, jak we wszystkich zresztą państwach kapitalistycznych, ponieważ kierownictwo gospodarki narodowej znajduje się w rękach fabrykantów, obszarników, bankierów. W państwie kapitalistycznym wobec bezplanowości gospodarki preliminarz budżetowy nie może być planowy.

Natomiast w naszym ustroju budżet oparty jest na ogólnym narodowym planie gospodarczym i stanowi jego część zharmonizowaną z innymi planami szczegółowymi. Zmiany ustrojowe, będące wynikiem dokonanych u nas przemian społecznych i wprowadzające gospodarkę planową, dają możliwość oderwania się naszego systemu finansowego od kapitalistycznego pojęcia „państwa podatkowego”.

W Polsce Ludowej w rezultacie uspołecznienia przemysłu nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości dochodów budżetu państwowego, płynących z podatków na dochody płynące z upaństwowionego przemysłu.

Nasze państwo ludowe urzeczywistnia władzę ludową, ograniczając elementy kapitalistyczne i budując w rozpoczynającym się planie 6-letnim podstawy gospodarki socjalistycznej. Udział naszego socjalistycznego przemysłu w całości produkcji przemysłowej poczynił dalsze postępy przechodząc od 91% w roku 1946 do 96% w roku 1949. Uspołecznione rolnictwo, reprezentowane dotychczas przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, dozna w bieżącym roku wydatnego wzrostu w wyniku powstawania na terenie całego kraju coraz większej ilości spółdzielni produkcyjnych.

Zadaniom organizowania i budowania gospodarki socjalistycznej służyć powinny wszystkie składniki naszego gospodarstwa narodowego, a więc również gospodarka budżetowa. Maleje w budżecie znaczenie zaspokajania potrzeb administracyjnych, a wzrasta rola zarówno dochodów budżetowych, pochodzących ze źródeł uspołecznionej produkcji, jak też wydatków na zaspokojenie potrzeb rosnącej produkcji, tworzącej dochód narodowy. Budżet państwowy w gospodarce planowej, to już nie tylko gromadzenie dochodów na opędzenie bieżących wydatków administracyjnych i zasilanie produkcji — to również przyjęcie współodpowiedzialności za wypracowanie produkcji i dochodów, służących z kolei rozszerzeniu produkcji i dochodu narodowego. Zagadnienia finansowe łączą się z zagadnieniami produkcji i kroczą tą samą drogą planowości.

Nieuchronną zatem koniecznością gospodarki uspołecznionej jest skupienie finansów w jednym ośrodku, w jednym budżecie, który by zarówno planowo gromadził, jak i planowo rozdzielał przez państwo za pośrednictwem instytucji publicznych środki pieniężne na szybki rozwój naszego kraju.

Jedność narodowego planu gospodarczego pociąga za sobą nieodzownie jedność budżetu, czyli jedność polityki finansowej, prowadzącej do wykonania tego planu.

Stojąc u progu wielkiego planu rozwoju życia naszego narodu, warto zdać sobie sprawę z tego, jaka była nasza droga do takiego budżetu, jakie jest nasze zaawansowanie w kierunku zbudowania takiego budżetu obejmuje:

Rzucając okiem wstecz ku początkom istnienia naszego państwa ludowego można stwierdzić, że poprzednie budżety posiadały środki jedynie na pokrycie wydatków administracyjnych państwa oraz na sfinansowanie części narodowych planów gospodarczych.

Natomiast rozpatrywany obecnie budżet na rok 1950 zawiera już poważne zmiany idące w kierunku rozszerzenia jego zasięgu. Rozszerzenie zakresu budżetu obejmuje:

1. budżet ubezpieczeń,
2. budżet samorządów,
3. wpłatę przedsiębiorstw państwowych, działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego oraz dołączony jako załącznik plan finansowania inwestycji.

Nie jest to wprowadzić jeszcze objęcie w pełną działalność finansowej przedsiębiorstw państwo-

wych, samorządu terytorialnego jak również instytucji ubezpieczeniowych, wchodzących do budżetu z wynikami swej działalności finansowej. Niemniej jednak w porównaniu z rokiem 1949 budżet na rok 1950 powiązał się o wiele ściślej z planami finansowymi przedsiębiorstw uspołecznionych i samorządów. Tym samym budżet państwowy 1950 roku stanowi poważny krok naprzód na drodze do objęcia budżetem całej działalności finansowej państwa. Stanowi to dowód, że zbliżamy się coraz bardziej do momentu, kiedy budżet państwowy będzie w stanie sfinansować w pełni narodowy plan gospodarczy, kiedy sam stanie się planem finansowym naszego budownictwa socjalistycznego.

Ten nowy charakter budżetu potwierdza ustawa skarbowa na rok 1950, wykazująca zasadnicze zmiany w stosunku do ustawy skarbowej na rok 1949.

Najpoważniejszą zmianę wprowadza artykuł 28 ustawy, zawierający upoważnienie dla Ministra Skarbu do zlikwidowania w roku 1950 gospodarczych rachunków wyrównawczych przedsiębiorstw państwowych i przejęcie do budżetu dochodów tych przedsiębiorstw, jak również do czynienia bezpośrednio z budżetu wydatków pokrywanych z tych rachunków. Postanowienia tego artykułu stanowią zapowiedź bezpośredniego objęcia budżetem działalności finansowej przedsiębiorstw uspołecznionych, posiadających największy ciężar gatunkowy. W ten sposób zapewniona będzie realizacja zasady powszechności budżetu państwowego.

Wyrazem tego samego dążenia są postanowienia artykułu 5 ustawy, zawierające upoważnienie dla Ministra Skarbu do wystawienia skryptów dłużnych za przejęcie do budżetu nadwyżki instytucji ubezpieczeniowych i Społecznego Funduszu Oszczędzania. Jest to dowodem stałego dążenia do objęcia przez budżet wszystkich gałęzi działalności gospodarczej państwa.

Oczywistą jest rzeczą, że temu nowemu charakterowi budżetu związanemu z rozbudową gospodarki narodowej i z ugruntowaniem się gospodarki planowej, musiało towarzyszyć odpowiednie przeobrażenie Ministerstwa Skarbu, jako resortu macierzystego dla budżetu.

Wprawdzie Ministerstwo Skarbu ustawą z dnia 2 lipca 1949 roku otrzymało poszerzoną tematykę finansową a mianowicie: „realizowanie polityki finansowej Rządu w oparciu o państwowy plan finansowy i kierowanie sprawami finansowymi gospodarstwa narodowego“, to jednak skupienia na tej drodze w Ministerstwie Skarbu bogatego splotu zagadnień finansowych w zakresie koordynacji przez państwowy plan finansowy całości gospodarki finansowej oraz kontroli wykonania państwowego planu finansowego, nie dało Ministerstwu Skarbu jeszcze szeregu uprawnień w sprawach polityki finansowej oraz planów finansowych przedsiębiorstw uspołecznionych, jak również gospodarki samorządowej.

Wkroczenie w okres wykonania zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu wymagało więc zmiany zakresu działania i organizacji Ministerstwa Skarbu.

Dotychczas resort ten miał charakter przejściowy między Ministerstwem Skarbu „państwa podatkowego“ a nowoczesnym Ministerstwem Finansów państwa socjalistycznego. Stan ten nie dający się utrzymać na dłuższą metę wymagał zmiany w obliczu nowych zadań i rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej. Postulatowi temu uczyniła zadość uchwalona w marcu br. przez Sejm ustawa o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu w urząd Ministra Finansów.

Nowe zadania daleko przekraczają stare pojęcie skarbu związane z podatkami i administracją, idąc między innymi w kierunku stworzenia z budżetu podstawowego planu finansowego gromadzenia i podziału środków na zasilenie gospodarki narodowej, postępu społeczno-kulturalnego, na administrację państwową i obronę narodową. Odtąd nowe Ministerstwo Finansów obok kontroli wykonania narodowego planu gospodarczego będzie w stanie wpływać skutecznie na stałe obniżanie kosztów w gospodarce i wykorzystanie wszelkich zasobów i rezerw gospodarki narodowej, przyspieszając w ten sposób wszechstronny rozwój.

W wyniku omówionych wyżej zmian aparat skarbowy przekształci się w aparat finansowy, dostosowany do nowych zadań. Właściwe przygotowanie i nastawienie człowieka zdecyduje o wynikach. Wymagać będzie to wielkiej pracy i masowego szkolenia dotychczasowego aparatu, jak również uzupełnienia go o nowe kadry ludowe.

Ogólna suma preliminarza budżetowego na rok 1950 wynosi 848 miliardów złotych, a więc o jedną trzecią więcej, niż w roku ubiegłym.

Czym tłumaczyć taki wzrost sumy wydatków tegorocznego budżetu? Można by odpowiedzieć prostymi słowami: nieustannym postępem i rozwojem życia narodu. Bardziej szczegółowo rzecz biorąc, dwie są główne przyczyny: po pierwsze — dalszy rozwój naszej gospodarki i kultury narodowej, po drugie — obejmowanie przez budżet państwowy coraz więcej nowych dziedzin życia, które dotąd pozostawały poza obrębem planowej gospodarki finansowej państwa.

A więc na wzrost wydatków starych lub nowo pojawiających się w budżecie wpływają m. in. następujące zagadnienia:

1. w dziedzinie gospodarczej — rozwój nowych ministerstw gospodarczych, utworzonych w roku 1949 w wyniku reorganizacji b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu; na odcinku rolnictwa spółdzielnie produkcyjne; wprowadzenie do budżetu nowych placówek w postaci instytutów z dziedziny nauk technicznych; rozszerzenie komórek planowania;
2. w dziedzinie oświatowo-kulturalnej — znaczne rozszerzenie pomocy dla młodzieży uczącej się w szkołach różnych stopni; powiększenie liczby nauczycieli; poważny rozwój szkolnictwa zawodowego; wzmożenie walki z analfabetyzmem;
3. w dziedzinie socjalnej — zwiększenie środków na opiekę nad matką i dzieckiem, na walkę z chorobami, na szkolenie zawodowe w zakresie służby zdrowia i inne.

Jeżeli do sumy wydatków budżetowych dodamy budżety samorządu i ubezpieczeń oraz wydatki na inwestycje ze środków własnych poza-budżetowych, to łączna suma wydatków w r. 1950 wyniesie 1.270,8 miliardów złotych. Z tej sumy na rozwój gospodarki narodowej przypada 43,5%, na oświatę, naukę, potrzeby kulturalne, zdrowotne i społeczne wypada 32,6%, na obronę i bezpieczeństwo 10,2%, na wydatki administracyjne tylko 8% oraz na pozostałe wydatki 5,7%.

Wymowa i znaczenie tych cyfr są wyraźne; wskazują one w sposób najbardziej zwięzły na to, że całokształt naszego wysiłku finansowego obejmuje w sposób harmonijny wszystkie dziedziny życia narodu.

W budowie budżetu odbijają się główne linie przewodnie polityki naszego państwa ludowego. W Polsce przedwrześniowej wydatki budżetowe kierowane były w ogromnej większości na administrację, wojsko, policję i sądy, a więc organy ucisku ze strony państwa kapitalistycznego. Wydatki na rozwój gospodarczy i na cele użyteczności publicznej były stosunkowo niewielkie.

Rola obecnego budżetu jest zupełnie inna. Stał się on narzędziem państwa ludowego dla sfinansowania rozwoju gospodarki narodowej, spożycia powszechnego i obrony kraju. Jest to budżet potężnej rozbudowy naszej gospodarki i przebudowy naszego ustroju w kierunku socjalizmu. Przez finansowanie rozwoju przemysłu budżet ten jest budżetem unowocześnienia i podniesienia wszystkich dziedzin naszej gospodarki oraz przemiany naszego kraju z ubogiego, rolniczego na kraj przemysłowo-rolny, czyli kraj o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, o wysokiej stopie życiowej narodu. Nasze dotychczasowe budownictwo przemysłowe, o niespotykanym dotąd tempie rozwoju, przewyższające wysoko poziom przedwojenny, budowa nowych elektrowni, stalowni, cementowni, liczne fabryki przemysłu lekkiego, trasowanie szeregu nowych linii wysokiego napięcia itd. — wszystko to jest dowodem wierności naszego ustroju ludowego, naszych pociągnięć ekonomicznych, dla raz obranego kierunku wszechstronnego rozwoju życia narodu. Budżet finansujący ten kierunek rozwojowy jest budżetem rozmachu nowego budownictwa.

Finansując przemysł, a w nim gałęzie produkcji bezpośrednio służące podniesieniu produkcji rolnej, jak przemysł nawozów sztucznych i przemysł maszyn rolniczych, budżet jest wyrazem wysiłku państwa ludowego w kierunku usunięcia wiekowego zacofania wsi. Budżet daje tego dalsze dowody, finansując wielki zryw wsi w dziedzinie elektryfikacji i radiofonizacji, a na odcinku kultury, oświaty i zdrowia w postaci licznych świetlic, bibliotek, domów kultury, izb położnych, ośrodków zdrowia itd.

Dając do dyspozycji wsi finansowaną przez siebie produkcję przemysłową, jako wytwór pracy robotnika, zaopatrując masy pracujące miast w artykuły wspomaganej finansowo produkcji rolnej — jest budżet ten wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego, budżetem służącym interesom mas robotniczo-chłopskich. Budżet na rok 1950 posiada więc klasowe oblicze i wspiera wysiłki świa-

ta pracy miast i wsi — robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Na korzyść tych klas społecznych państwo ludowe dokonuje za pomocą budżetu podziału dochodu społecznego.

Dowodem tego nowego, klasowego charakteru budżetu jest choćby niespotykany dotąd w Polsce potężny rozwój oświaty, szkolenia, walki z analfabetyzmem, rozwój wczasów, lecznictwa, czytelnictwa itd. — co nie było do pomyślenia w Polsce przedwrześniowej.

Cyfry budżetu dowodzą, że nasze państwo ludowe, obok stałej rozbudowy naszej mocy gospodarczej nie zapomina o podniesieniu dobrobytu i kultury człowieka pracy. Budżet udziela środków finansowych na rozbudowę gospodarki narodowej, pomnaża zdobycze mas pracujących, dba o obronę naszego państwa ludowego, utrwalenie i rozwój jego dorobku jest więc potężnym czynnikiem twórczej, pokojowej pracy, jest budżetem obrony naszej niepodległości i skutecznej walki o pokój, prowadzonej z wielkim sukcesem przez nasze młode państwo ludowe, łącznie z innymi narodami miłującymi pokój.

Potwierdzenie, że budżet nasz, jako budżet państwa ludowego, ma wyraźne i mocne oblicze klasowe znajdujemy również rozpatrując dochody budżetu. Budżet w stopniu przeważającym opiera pokrycie wydatków na wpływach pochodzących z gospodarki uspołecznionej. Wpłaty gospodarki uspołecznionej, a więc przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, banków i samorządu wynoszą razem 612,3 miliardów zł, czyli 72% ogółu dochodów budżetu. Na kwotę składają się wpływy od tych przedsiębiorstw z tytułu podatku obrotowego i dochodowego oraz wpłaty przedsiębiorstw państwowych w wysokości 302,8 miliardów zł; wyższe pięciokrotnie niż w r. 1949.

Jest zasadnicza różnica między źródłami dochodów naszego budżetu, a budżetu państwa kapitalistycznego, które na pokrycie wydatków czerpie z nakładanych na szerokie masy ludności ciężarów, podczas gdy podatki nakładane na przedsiębiorstwa kapitalistyczne są obniżane tak, jak to dzieje się we Francji czy w Stanach Zjednoczonych. W budżetach tych państw kosztem małego podatnika, kosztem mas pracujących zabezpieczają sobie kapitałistyczny przywilej dla swego stanu posiadania.

Tak potężny wzrost wpływów z gospodarki uspołecznionej znajduje źródło w postępującym gromadzeniu nadwyżek przedsiębiorstw państwowych z racji ciągle rosnącej produkcji. Składają się na to wyniki walki o stałe obniżanie kosztów własnych i o uruchomienie wszelkich rezerw, wzrost wydajności pracy na skutek szerokiego rozwoju współzawodnictwa, system planowego oszczędzania, wreszcie wyniki pogłębiania dyscypliny finansowej.

Jeżeli dokonamy najbardziej ogólnego rozbicia wydatków budżetowych, to przekonamy się, że przysięgająca większość sum, bo blisko 90% całego budżetu, jest kierowana na potrzeby rozwojowe gospodarki, kultury, oświaty i opieki nad człowiekiem. Jest to niesłychanie silne zaakcentowanie charakteru budżetu, jako zapowiedzi nowych zdobyczy na samym progu sześcioletniego planu. Za-

ledwie ok. 10% całości sum wydatkowych budżetu przeznaczają się na cele obrony narodowej.

Silę obronnej naszego kraju służy całe budownictwo, rozwój przemysłu, rolnictwa i innych gałęzi gospodarki narodowej, jak również oświata, zdrowie i wszelkie zdobycze naszego ustroju. Wzmaga-
jąc naszą moc gospodarczą, podnosząc zamożność i kulturę ludności budujemy najtrwalsze mury obrony naszego państwa.

Stała i konsekwentna walka o utrzymanie równowagi budżetowej, prowadzona z powodzeniem w latach ubiegłych, znajduje swój wyraz w budżecie na rok 1950. Budżet ten jest całkowicie zrównoważony, a przewidziana nadwyżka z dochodów wynosi ponad 10 milionów zł.

* * *

W całości wydatków budżetowych największą część stanowi ogromna kwota 374,6 miliarda zł, przeznaczona na sfinansowanie inwestycji; jest to wpłata budżetu na rzecz inwestycji, na którą składają się dochody budżetu, pochodzące głównie z wpłat przedsiębiorstw państwowych oraz z danin publicznych. Wspomniana kwota na finansowanie inwestycji obejmuje aż 44% całej strony wydatków budżetu. Pozostałe 56% wydatków rozsię-
gane są w granicach od mniej, niż 1%, jak dla resortu Sprawiedliwości do ponad 20%, jak dla Oświaty i Nauki.

Resorty gospodarcze, jak ministerstwa przemysłowe, handlowe, Leśnictwa, Żeglugi, Poczt i Telegrafów figurują we właściwym budżecie wydatkami na potrzeby administracyjne samych ministerstw oraz podległych im urzędów i instytutów naukowych. Są to sumy niewielkie, nie przekraczające 2,6 miliarda zł, jak np. dla resortu przemysłu ciężkiego. Jedynie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Komunikacji posiadają w budżecie znaczniejsze kwoty — 16,2 i 14,7 miliardów zł — ze względu na rozległą sieć placówek terenowych o charakterze gospodarczym oraz duży rozwój szkolenia zawodowego prowadzonego przez Min. Rolnictwa.

Właściwe nakłady wspomnianych resortów gospodarczych mieszczą się w dołączonym do budżetu projekcie planu sfinansowania inwestycji na rok 1950, do którego wchodzi jako największa, wspomniana już suma 374,6 miliarda zł; stanowiąca wpłatę budżetu, która pokrywa ponad 70% wydatków inwestycyjnych.

Ogólna suma planu inwestycyjnego na rok 1950 wynosi 491,6 miliardów zł i dzieli się procentowo na poszczególne dziedziny w sposób następujący:

1. przemysł i górnictwo	40,2 %
2. rolnictwo i leśnictwo	11,4 %
3. komunikacja, żegluga i łączność	16,3 %
4. oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna	9,5 %
5. budownictwo mieszkaniowe	7,9 %
6. obrót towarowy	4,5 %

Wysokość tych nakładów wydawanych tylko w głównych dziedzinach życia, wskazuje na słuszny kierunek rozwoju naszej gospodarki.

Wydatki ministerstw przemysłowych zawierają szereg nowych pozycji, nieobjętych budżetem w

ubiegłym roku. Są to wydatki na przejęte w roku bieżącym budżetami tych ministerstw instytuty naukowo-badawcze, których działalność służy sprawie utrzymania stałego postępu technicznego w produkcji przemysłowej różnych gałęzi.

Żadna grupa wydatków w budżecie nie wzrosła w stopniu tak wysokim, jak wydatki na badania i prace naukowe w instytutach dawnych i nowozałożonych które wzrosły aż o 160% w stosunku do roku 1949. Jest to dowodem, jak wysoko doceniane są zdobycze naukowe i ich pożytek dla rozwoju wszelakich dziedzin życia narodu.

Wydatki budżetowe na rolnictwo w r. 1950 wzrosły w stosunku do roku ubiegłego dość znacznie, gdyż o przeszło 25% tj. do kwoty ponad 16 miliardów zł.

We wzroście wydatków na rolnictwo znajduje wyraz polityka Rządu popierania powstających spółdzielni produkcyjnych, jako nowoczesnej, uspołecznionej formy gospodarowania na wsi oraz podniesienia produkcji rolnej w ogóle w gospodarstwach chłopskich. Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych, jako narodzin nowego ustroju rolnego stanowi zupełnie nowum dla budżetu państwowego, wchodząc doń po raz pierwszy w r. 1950 wydatkiem przeznaczonym na szkolenie kadr dla potrzeb spółdzielczości produkcyjnej.

W wyniku ogromnego rozwoju naszego budownictwa oraz sześciokrotnego wzrostu zatrudnionych w budownictwie pracowników w porównaniu z rokiem 1947 powstało kilka nowych instytutów naukowo-badawczych, które zwiększyły tegoroczne wydatki budżetowe Ministerstwa Budownictwa. Półowę tych wydatków pochłania koszt zwiększonego szkolenia nowych kadr, wynoszących przeszło dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

Wyniki prac przedsiębiorstw budowlanych są widoczne w całym kraju. Budownictwo jest dziś jednym z symboli naszego rozwoju.

Wzrost wydatków w budżecie resortów komunikacyjnych poświęcony jest w dużej mierze na działalność instytutów naukowo - doświadczalnych oraz na szkolenie aparatu pracowniczego. Komunikacja i łączność są odbiciem naszego wszechstronnego rozwoju, którego zdobycze docierają do najdalszych zakątków kraju. Nasze koleje osiągnęły wysoki poziom regularności ruchu — średnio 96 %, który może być wzorem dla zagranicy.

Pierwszą przyczyną wzrostu budżetu państwowego na rok 1950 są wydatki na oświatę, szkolenie i kulturę, które w stosunku do roku ubiegłego wzrosły najwięcej. Ogółem wzrosły one o 32,3 miliardów zł. W budżecie stanowią one największą pozycję wynoszącą 23,6% budżetu. Wydatki na cele kulturalno-oświatowe posiadają tendencję rozwojową już od 5 lat. Jest to jeszcze jednym dowodem tego, że sprawa człowieka, jego kwalifikacji i życia duchowego jest czołowym zagadnieniem w naszym kraju zmierzającym do socjalizmu. W całym szkolnictwie różnego typu i stopnia oraz na kursach uczy się około jednej czwartej ogółu mieszkańców Polski — młodzieży i dorosłych.

Trochę cyfr o zamierzeniach na r. 1950 potwierdza wagę przywiązywaną do rozwoju oświaty. Liczba nauczycieli w samym szkolnictwie powszechnym

wzrośnie prawie o 8 tysięcy. Wydatki na pomoce naukowe wzrosną ponad pięciokrotnie, stypendia otrzyma 32 tys. studentów, a pomoc dla młodzieży w postaci burs, stypendiów i wyżywienia wzrośnie 2-krotnie — do sumy 15 miliardów zł. Liczba przed-szkoli w mieście i na wsi obejmie ponad 260 tys. dzieci. Dwukrotnie wzrastają wydatki na zwalczanie analfabetyzmu. Wydatki te obejmują kształcenia 750 tysięcy osób na 50 tysiącach kursów i zespo-łów. W roku ubiegłym przez kursy dla analfabe-tów przeszło ponad 12 milionów osób. W tak wielkich rozmiarach i w tak szybkim tempie likwidujemy tę haniebną, wytworzoną i ukrywaną przez kapitalizm, plagę społeczną, jaką jest analfabetyzm.

Dzięki szybkiemu rozwojowi naszej gospodarki narodowej budżety państwowe mogą przeznaczać stale rosnące sumy na ochronę zdrowia i opiekę społeczną. Również w bieżącym roku wydatki na te cele poważnie wzrosły w stosunku do roku 1949, a mianowicie: na opiekę społeczną o 11% i na zdro-wie o 30,5% czyli o 12,6 miliarda zł, nie licząc wzro-stu wydatków na te same cele w budżetach samo-rządu i ubezpieczeń.

Na pierwszy plan wysuwa się troska o ochronę macierzyństwa i zdrowia dziecka, na co wydatki, w całym budżecie wzrastają o ponad 3 miliardy zł. Poważne wydatki, liczące około 12 miliardów zł są przeznaczone na walkę z chorobami społecznymi, a zwłaszcza z gruźlicą, na zwiększone szkolenie kadr

służby zdrowia oraz masowe szkolenie młodzieży w ilości 250 tysięcy, do funkcji społecznej Służby Zdrowia.

Rok 1950 jest pierwszym rokiem planu 6-letniego. Finansową podstawę dla wykonania jego poważ-nych i odpowiedzialnych zadań stanowi budżet pań-stwowy.

Rozważając ten budżet, musimy dojść do wnio-sku, że jest on dźwignią wysiłków produkcyjnych szerokich mas pracujących naszego państwa ludo-wego, zmierzającego do socjalizmu.

W swych potężnych cyfrach nie tylko odbija on pracę milionów ludzi, ale czynnie oddziałuje, pogłę-bia i przyspiesza wypracowanie dalszego postępu, dalszych zdobyczy. Jest on wyrazem codziennej troski państwa o dobrobyt ludności.

Wykonanie budżetu wiązać się będzie nierozer-walnie z wykonaniem zadań produkcyjnych, przyspie-szeniem obiegu środków obrotowych, spotęgowaniem współzawodnictwa, obniżaniem kosztów własnych, wzmocnieniem dyscypliny finansowej.

Wielkie i niełatwe do wykonania są zadania związane z budżetem roku 1950. Od tego dobrego startu zależy w znacznej mierze nasze dalsze bu-downictwo planu 6-letniego.

Trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby jak najlepiej wypełnić zadania wstępnego roku naszego Wielkiego Planu.

FRANCISZEK STEFAŃSKI

Dyscyplina pracy w warunkach społecznej własności środków produkcji

SZEŚCIOLETNI plan inwestycyjny już w pier-wszym roku jego realizacji — w roku 1950 — przewiduje wydatkowanie 491 miliardów złotych na cele inwestycyjne, co stanowi przeszło czterokrotny wzrost w stosunku do roku 1947. Nakłady na produkcyjne działy gospodarki narodowej, a mianowicie na przemysł i przedsiębiorstwa budowlane wynoszą w ro-ku 1950 — 44,4% ogółu projektowanych inwestycji, przy czym w dalszych latach planu sześcioletniego przewidywany jest jeszcze intensywniejszy wzrost inwestycji na rozbudowę przemysłu środków pro-dukcji.

Tak potężny rozwój przemysłu może być urzeczy-wistniony tylko w warunkach maksymalnego zwiększenia wydajności pracy.

Na XVI zjeździe WKP (b) Stalin powiedział: „Bez systematycznego wzrostu wydajności pracy zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i w dziedzinie rolnictwa nie możemy rozstrzygnąć zadań rekonstrukcji, nie możemy nie tylko dogonić i przegonić przodujących krajów kapitalistycznych, lecz nawet utrzymać swego samodzielnego istnienia”.¹⁾

Ustrój socjalistyczny stwarza niewyczerpane źró-dła wzrostu wydajności pracy. Zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka, praca dla siebie, dla swojej społeczności socjalistycznej, radykalnie zmieniła istotę pracy w kraju dążącym do socjalizmu.

Przejęcie z rąk klasy kapitalistów narzędzi i środ-ków produkcji przez naród spowodowało zmianę sto-sunku do pracy w świadomości robotnika, który zro-zumiał, że pracując dla siebie, dla swojej socjalistycz-nej społeczności obowiązany jest dać z siebie maks-i-mum swej pracy i umiejętności.

Jeszcze w 1928 r. Stalin w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą powiedział:

„Świadomość tego, że robotnicy pracują nie dla kapitalistów, lecz dla swego własnego państwa, dla swojej klasy — świadomość ta jest potężną dźwignią w dziele rozwoju i udoskonalenia naszego przemy-słu”.²⁾

Socjalistyczna zasada płacy według wyników pracy wprowadza bezpośrednie zainteresowanie ro-botnika w podwyższeniu wydajności pracy i sta-nowi podstawę do powstania i rozwoju twór-czej inicjatywy, zaś wzrost wydajności pracy pociąga za sobą zwiększenie majątku społecznego i wzrost za-robków robotniczych.

Szerokie masy robotnicze zrozumiały konieczność zwiększenia wydajności pracy, które niewątpliwie przyspieszy budowę ustroju socjalistycznego, a tym samym spowoduje zwiększenie dobrobytu społecz-stwa i z entuzjazmem podjęły zadanie obudowy i roz-budowy gospodarki narodowej, czego dowodem jest

¹⁾ Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 402 (wyd. ros.).

²⁾ Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 185 (wyd. ros.).

szeroko rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy w jego najrozmaitszych odmianach.

W każdym społeczeństwie, a w szczególności w społeczeństwie, które postawiło sobie za zadanie szybką rozbudowę uprzemysłowionej gospodarki musi istnieć dyscyplina pracy, dzięki której wspólnym wysiłkiem osiąga się zamierzone cele.

Jest zrozumiałym, że tylko skoordynowana, zbiorowa praca umożliwi zwiększenie wydajności, zachowanie właściwego tempa pracy, utrzymanie rytmu w pracy, gdyż tylko w takich warunkach można wprowadzić właściwy styl pracy.

Na czym polega różnica pomiędzy dyscypliną, utrzymywaną w krajach kapitalistycznych, a dyscypliną, tkwiącą w świadomości mas pracujących w społeczeństwie socjalistycznym, wyjaśnia Lenin w broszurze „Wielka inicjatywa”:

„Pańszczyźniana organizacja pracy społecznej opierała się na dyscyplinie pałki, przy skrajnej ciemnocie i tępcie pracujących, których grabiła i nad którymi znęcała się garstka obszarników. Kapitalistyczna organizacja pracy społecznej opierała się na dyscyplinie głodu i ogromne masy pracujących, nie bacząc na postęp kultury burżuazyjnej i demokracji burżuazyjnej, pozostawały w najbardziej przodujących, cywilizowanych i demokratycznych republikach ciemnymi i tępymi masami najemnych niewolników lub zgnębionych chłopów, których grabiła i nad którymi znęcała się garstka kapitalistów. Komunistyczna organizacja pracy społecznej, do której pierwszym krokiem jest socjalizm, opiera się i im później, tym więcej będzie się opierała na wolnej i świadomej dyscyplinie samych pracujących, którzy zrzucili jarzmo obszarników i kapitalistów.

Ta nowa dyscyplina nie spada z nieba i nie rodzi się z dobrych chęci, lecz wyrasta ona z warunków materialnych wielkiej produkcji kapitalistycznej i to tylko z nich. Bez nich jest ona niemożliwa. Nosicielem tych warunków materialnych jest określona historyczna klasa, oddana, zorganizowana, zwarta, nauczona, oświecona, zahartowana przez wielki kapitalizm. Klasa ta — to proletariat³⁾.

Wychowywanie i uświadamianie robotników jest zasadniczym środkiem wpajania dyscypliny pracy, aby jednak wszyscy bez wyjątku zostali przekonani o tym, że bez dyscypliny pracy, panować będzie anarchia i niemożliwym będzie wykonanie zamierzonych zadań, koniecznym jest stosowanie pewnego przymusu jako środka wychowawczego.

W Związku Radzieckim, którego doświadczenia powinny służyć nam jako przykład, uchwalono w 1940 roku dekret o dyscyplinie pracy, który przewiduje kary dla pracowników, naruszających tę dyscyplinę. Dekret ten pomógł do dalszego umocnienia dyscypliny pracy w ZSRR, spowodował zmniejszenie płynności kadr pracowniczych, obniżenie ilości opuszczeń i spóźnień do pracy.

Jest oczywistym, że takie szczególne przepisy wprowadzane są na czas przejściowy, gdyż w chwili, gdy cała klasa robotnicza stanie się świadomą swych zadań i obowiązków, stosowanie wszystkich tych ostrzegających przepisów będzie całkowicie zbędne.

W związku z koniecznością kontroli wykonania postanowień dekretu o dyscyplinie pracy udoskonalono w Związku Radzieckim system ewidencji przez wprowadzenie ksiąg pracy, w których rejestruje się staż pracowniczy, zasługi, premie, nagrody, jak również upomnienia, nagany i kary udzielone robotnikom, ponadto wzmocniono kontrolę przyścia i wyjścia z pracy.

Jeśli idzie o społeczeństwo polskie, szereg przyczyn złożył się na to, że dość duży jego odłam nie zdaje sobie sprawy z konieczności ścisłego przestrzegania dyscypliny pracy.

Lata okupacji hitlerowskiej, kiedy ruch oporu społeczeństwa polskiego częściowo polegał na sabotowaniu zarządzeń pracodawców, dotyczących wykonania zadań produkcyjnych, kiedy jak najmniejsza wydajność pracy dla okupanta była czynem patriotycznym, pozostawiły w psychice naszego społeczeństwa pewnego rodzaju opory, które powodują, że niektórzy pracownicy — pomimo ustania motywów takiego postępowania — kontynuują praktykę lat okupacji i zajmują stanowisko wręcz sprzeczne z dążeniami klasy robotniczej w dobie budowy fundamentów socjalizmu.

Stan ten powoduje, że poza pracownikami, dającymi przykłady samozaparcia w pracy i stanowiącymi wzór socjalistycznego stosunku do pracy, zdarzają się pracownicy, którzy nie dotrzymują kroku reszcie kolektywu robotniczego, nie podporządkowują się ogólnemu trybowi pracy i, naruszając dyscyplinę pracy, dezorganizują produkcję. To jest właśnie powodem, że wzmocnienie dyscypliny pracy stanowi poważną troskę naszego państwa, które prowadzić będzie nieubłagana walkę z naruszaniem dyscypliny pracy.

Skutecznym orężem w walce z tzw. „bumelantstwem” na kopalniach okazała się nadana w dniu 4 grudnia 1949 r. górnikom „Karta Górnicza”, która — poza wprowadzeniem poważnej poprawy warunków pracy górnika i wprowadzeniem oznak, nagród i orderów dla przodowników pracy — uzależniła wypłatę premii specjalnych od ścisłego przestrzegania przepisów dyscypliny pracy, a wysokość tych premii uzależniła od czasu, jaki robotnik przepracował w jednym miejscu pracy.

Do sposobów walki z naruszaniem dyscypliny pracy należy również zaliczyć walkę z pijaństwem, walkę z analfabetyzmem oraz masowe szkolenie i uświadamianie mas robotniczych. Wielką pomoc w tej sprawie okazują uświadomione rzesze robotników, oraz gazetki ściennie, które przez wyśmiewanie i wykiwanie przepijających swój zarobek lub naruszających dyscyplinę pracy kolegów przyczyniają się do zmniejszania się ilości rażących wypadków naruszania dyscypliny.

Coraz bardziej zmniejsza się ilość tzw. „poniedziałków murarskich”, w czasie których do niedawna opuszczało pracę 30%—40% robotników budowlanych i należy przypuszczać, że w niedługim czasie tradycja tych „poniedziałków murarskich” należeć będzie do zapomnianej niesławnej przeszłości.

Dyscyplina pracy polega nie na formalnym tylko podporządkowaniu się obowiązującym przepisom i zachowaniu punktualności w przyjsciu do pracy i nie-

³⁾ Lenin, Marks, Engels, Marksizm, str. 406 (wyd. ros.).

opuszczaniu samowolnie pracy, lecz na właściwym stosunku do pracy dla dobra własnej klasy, dla dobra państwa, które ma na celu jedynie dobrobyt całego społeczeństwa. Straty z powodu naruszania dyscypliny pracy polegają nie tylko na stratach czasu z powodu spóźnień, lecz przede wszystkim na stratach wynikających z niewykorzystania czasu roboczego, niedostatecznego wykorzystania obsługiwanych maszyn i urządzeń i z pracy robotnika bez przekonania, bez entuzjazmu i bez przeświadczenia, że wynik jego pracy przyspiesza marsz do socjalizmu.

Na bieżącą sesję sejmową rząd wniósł projekt ustawy o zapobieganiu płynności kadr pracowniczych, który przewiduje zakaz zmiany miejsca pracy, bez zgody dyrekcji, przedsiębiorstwa państwowego za-

trudniającego danego pracownika, przy czym zakaz ten ma dotyczyć specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej grup kadr wykwalifikowanych fachowców. Ustawa ta ma na celu ustabilizowanie zatrudnionych w przemyśle państwowym fachowców, aby praca ich mogła być najlepiej wykorzystana dla dobra państwa oraz skierowanie specjalistów, których brak daje się dotkliwie we znaki, na takie stanowiska, na których ich zdolności i umiejętności mogłyby być właściwie wykorzystane.

Walka z naruszaniem dyscypliny pracy powinna stanowić jedno z najpoważniejszych zadań związków zawodowych, organizacji partyjnych i organizacji młodzieżowych, których działalność w tym zakresie z pewnością przyczyni się do wyplenienia pozostałości tej trapiącej nasze społeczeństwo plagi.

JANINA FIHELOWA

Zatrudnienie i szkolenie młodzieży

ZATRUDNIENIE wchodzącej do życia gospodarczego młodzieży w Polsce przedwrześniowej, jak zresztą we wszystkich krajach kapitalistycznych, stanowiło problem, którego rozwiązanie bez wprowadzenia zasadniczych zmian ustrojowych było niemożliwe. Panujące bezrobocie, zjawisko stałe w kapitalizmie i ściśle z nim związane, utrudniało uzyskanie zajęcia zarobkowego, istnienie powiększającej się z każdym rokiem — bez względu na koniunkturę — rezerwowej armii pracy, zmuszało do sprzedawania siły roboczej za cenę znacznie niższą od jej wartości. Udział Polski w ogólnej liczbie bezrobotnych 22 kapitalistycznych krajów europejskich i 5 pozaeuropejskich (Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Japonia) wynoszącej w roku największego nasilenia kryzysu — 1932 — 29 miliardów ludzi, był znaczny. W latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej, mimo ożywienia gospodarczego, wywołanego wzmożeniem tempa zbrojeń, liczba bezrobotnych wzrosła znacznie w stosunku do stanu z 1929 r. Według danych, zgromadzonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a pochodzących ze specjalnych ankiet i spisów odsetek młodzieży (14—25 lat) wynosił w latach 1933/34 — 25% ogółu bezrobotnych, co stanowi ok. 6—7 milionów osób.

W Polsce według spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r. bezrobocie wśród chłopców poniżej 18 lat wynosiło ok. 20%, wśród chłopców od lat 18 do lat 20 podnosiło się do 25%, a w wieku 21—24 lat sięgało 33%. Wśród dziewcząt bezrobocie było mniej dotkliwe, ponieważ główna dziedzina, w której były zatrudnione — służba domowa — nie odczuwała zmian koniunkturalnych w tak znacznym stopniu jak przemysł i rzemiosło.

W Polsce, gdzie słabo rozbudowany i nisko zorganizowany aparat wytwórczy powodował większe niż w innych krajach marnotrawstwo sił ludzkich, zjawisko bezrobocia wśród młodzieży występowało z całą ostrością.

W wielkim i średnim przemyśle w r. 1931 udział młodocianych (młodzieży poniżej lat 18) w ogólnej liczbie zatrudnionych wynosił zaledwie 4,4%, a w ciągu następnych lat kryzysu, wskutek obejmowania przez dorosłych bezrobotnych stanowisk gorzej płat-

nych zmalał do 1,7% w r. 1934, by w r. 1937 podnieść się zaledwie do 2,7%. Z podanych liczb wynika, że przemysł korzystał z pracy młodzieży, zwłaszcza w młodszych grupach wieku, w małym tylko stopniu. Fakt ten należy tłumaczyć tym, że dziedzina ta, mając nadmiar sił roboczych, mogła dokonywać daleko idącej selekcji. W tych warunkach nawet czynności, przy których można obecnie zatrudniać młodzież, wykonywane były przez osoby w sile wieku.

Ograniczony dostęp młodzieży do przemysłu powodował, że większość jej zmuszona była sięgać po pracę w innych dziedzinach. Stosunki pod tym względem kształtowały się różnie dla obu płci. Wśród chłopców, którzy zaczęli pracować — 35% ogółu stanowili zatrudnieni w rzemiośle. Ta ogromna część młodzieży to uczniowie, terminatorzy, czeladnicy, zmuszeni do pracy w złych, niekontrolowanych przez żadne czynniki warunkach. Zrozumiałe, że drobny, prymitywny warsztat, którego właściciel był jedynym nauczycielem i wzorem dla młodocianego adepta, nie był odpowiednią szkołą pracy. Wśród dziewcząt największą część stanowiły zatrudnione w służbie domowej. W najmłodszych grupach wieku ten rodzaj pracy pochłaniał prawie dwie trzecie pracujących najemnie dziewcząt. W starszych rocznikach liczba ta zmniejsza się, jednak zawsze służba domowa pozostawała zajęciem przeważającej części dziewcząt przy czym przewaga ta była szczególnie duża poza ośrodkami przemysłowymi, zwłaszcza w mniejszych miastach.

Z przytoczonych wyżej liczb wynika, że praca, która w krajach wielkoprzemysłowych spełnia rolę tylko uboczną, praca w małych, prymitywnych warsztatach stanowiła w Polsce przedwrześniowej źródło utrzymania dla bardzo licznej grupy pracowników najemnych, a dla zatrudnienia młodzieży była formą najbardziej rozpowszechnioną. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w tym, że zakłady rzemieślnicze dawały pracę na warunkach, które dla osób starszych, obarczonych rodziną, były nie do przyjęcia. Tylko dlatego, że małe zakłady zatrudniały większy niż przemysł procent młodzieży posuwając wyzysk do najdalszych granic, mogły one wegetować obok wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw.

Obok bezrobocia, które można było ująć w dane liczbowe, istniało w Polsce bezrobocie zamaskowane, czyli „zbędność” sił roboczych, zbyt wielka liczba pracowników w gospodarstwach rolnych, w zakładach rzemieślniczych, chałupniczych czy handlowych. Ci zbędni — to przeważnie młodzież. Wobec braku szans uzyskania zajęcia zarobkowego poza warsztatem rodzinnym, młodociani pozostawali w nim, mimo, że pomoc ich nie była konieczna. Zjawisko to najbardziej dotkliwie występowało w gospodarstwach chłopskich. W gospodarstwach karłowatych (do 2 ha) zbędnej młodzieży była znaczna większość, wynosząca dla chłopów od lat 14 do 17 — 60%, dla mężczyzn w wieku 18—24 — 75%. Odpowiednie liczby dla gospodarstw od 2 do 5 ha wynosiły: 45% i 60%. Dopiero w gospodarstwach powyżej 5 ha bezrobocie nie obejmowało większości młodzieży. W gospodarstwach od 5 do 10 ha udział „zbędnych” spada do 35% i 45%, a w gospodarstwach większych do 25% i 35%.

Jak katastrofalnym zjawiskiem było u nas w okresie przedwojennym bezrobocie młodzieży, świadczy fakt, że na 245 tys. miejsc pracy w mieście i na wsi zwolnionych wskutek choroby, starości, inwalidztwa i śmierci, kandydowało ponad 545 tys. młodzieży wchodzącej do życia gospodarczego. Słabo postępujące uprzemysłowienie kraju, niski poziom rolnictwa nie mogły stworzyć zapotrzebowania na pozostałe 300 tys. młodocianych pracowników.

Poważnym czynnikiem utrudniającym zatrudnienie młodego elementu w aparacie produkcyjnym był brak przygotowania fachowego i ogólnego młodych kandydatów na wakujące stanowiska. Jednakże ze strony czynników kierujących gospodarką nie czyniono wysiłków, które umożliwiłyby młodzieży zdobycie wykształcenia zawodowego. Począwszy od roku 1928 — do roku 1938 liczba szkół zawodowych i kursów zawodowych zwiększyła się bardzo nieznacznie. Liczba absolwentów niższych szkół zawodowych nie sięgała nawet 1% liczby tych, którzy poprzestawali na wykształceniu w zakresie ukończonej lub nieukończonej szkoły powszechnej.

Zarówno liczebność jak i program tych szkół odpowiadał w zupełności zadaniom, jakie stawiał szkoleniu zawodowemu panujący ustroj. Spóźniony w stosunku do innych krajów rozwój gospodarczy kraju nie pozwolił społeczeństwu, trwającemu jeszcze w feudalnej przeszłości, ocenić doniosłości przygotowania zawodowego młodzieży. Szkoła zawodowa traktowana była jako szkoła niższego rzędu, której zadaniem było wypuszczenie w świat kadr wykwalifikowanych robotników, których by można w jeszcze znaczniejszym stopniu eksploatować przez kapitalistyczny przemysł. Szkolnictwo ogólnokształcące „ognisko kultury” przewidziane było dla uprzywilejowanych. Doksztalcające szkoły zawodowe rzemieślnicze, przyuczające do zawodu nie dawały możliwości awansu społecznego; przejście z nich na wyższy szczebel nauczania było zamknięte. Programy, ułożone pod kątem przydatności absolwentów w ustroju kapitalistycznym, służyły interesom klasy posiadającej.

Zaburzenia w procesie przechodzenia młodzieży do pracy zawodowej w państwach o ustroju kapitalistycznym — zmuszały tych, którzy nie chcieli uznać, że jedynym wyjściem z sytuacji jest radykalna zmiana stosunków produkcyjnych, do szukania różnych środ-

ków zaradczych. Między innymi XIX Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy ustaliła i zaleciła szereg sposobów, aby zmniejszyć napływ młodzieży na rynek pracy. Między innymi przewidziane były także półśrodki, jak podniesienie ustawowo dopuszczalnego wieku rozpoczynania zajęcia zarobkowego, organizowanie specjalnego pośrednictwa pracy dla młodocianych zatrudnienie młodzieży w specjalnych ośrodkach pracy itp.

Problem zasadniczo rozwiązała rewolucja socjalna, powojenne przemiany gospodarcze w krajach demokracji ludowej. Zniknęły wraz z likwidacją kapitalizmu rezerwowe armie pracy, postępujące w zawrotnym tempie uprzemysłowienie stworzyło ogromne zapotrzebowanie rąk do pracy. Zmora kryzysów, redukcji, przestała zagrażać rzeszom pracującym — w krajach budujących socjalizm, zjawisko bezrobocia przeszło do historii! Młodzież, która w ustroju kapitalistycznym pozbawiona była celowej, systematycznej pracy, skazana na beczynność i marnowanie najlepszych lat swego życia, degenerowała się psychicznie — stała się w nowym ustroju elementem cennym, pożądanym i uprzywilejowanym. Troska o młode pokolenie stała się jednym z motorów postępowania gospodarczego.

O ile zagadnienie bezrobocia wśród młodzieży w wyniku podstawowych przemian gospodarczych przestało istnieć, o tyle problem przygotowania i wykształcenia zawodowego młodzieży w nowych stosunkach wytwórczych wystąpił z całą ostrością. Zapewnienie dopływu nowych sił do rozbudowującego się przemysłu z przeludnionej wsi wymagało również organizacyjnego rozwiązania.

O tym, jak wielką wagę w nowym ustroju należy przywiązywać do właściwego szkolenia kadr dla budownictwa socjalizmu, świadczy przykład Związku Radzieckiego. System radziecki zdał egzamin w całej rozciągłości. Dostarczył do realizacji gigantycznych planów gospodarczych kadr wyszkolonych fachowców, pozwolił w stosunkowo krótkim czasie przebudować zacofany kraj w nowoczesne, uprzemysłowione państwo, które zdolne było odnieść zwycięstwo w najcięższej z wojen ludzkości, państwo, które z niebywałą sprawnością odbudowało zniszczenia wojenne. Zastosowany w ZSRR system szkolenia kadr stworzył zastępy nowej inteligencji technicznej, wyrosłej z ludu i wzmacniającej klasę robotniczą.

Osiągnięcia radzieckie w dziedzinie szkolenia zawodowego, które stały się jedną z podstaw budowy nowego ustroju politycznego i systemu gospodarczego, mogły być zrealizowane tylko dzięki opiece państwa oraz czynników społeczno-politycznych nad młodzieżą. System radziecki uczynił kształcenie zawodowe rzeczywiście dostępne dla wszystkich, stworzył system wykształcenia zawodowego dostosowany do życia w nowym ustroju. Ścisłe związanie szkolenia zawodowego z produkcją i procesami gospodarczymi, dostosowanie szkolenia do potrzeb nowoczesnej techniki, oto zasadnicze cechy radzieckiego systemu szkolenia kadr. O rozmiarach tej akcji świadczy fakt, że objęła ona ok. 6 milionową rzeszę ludzi. Podstawowym warunkiem dostępności nauki dla wszystkich obywateli jest jej bezpłatność. W ZSRR na koszt państwa odbywa się nie tylko kształcenie — państwo łoży również na odzież, po-

moce naukowe, wyżywienie młodzieży. Szeroko rozbudowana akcja stypendialna umożliwia kształcenie się w wyższych szkołach zawodowych. Ciągłe pogłębianie wiedzy zawodowej przez zastępy nauczycieli, którzy dzięki stworzeniu systemu stałego podnoszenia kwalifikacji mają możliwość przystosowania się do stawianych im przez rozwój techniki wymagań, zapewnił odpowiedni poziom naukowo-wychowawczy i organizacyjny szkół.

Programy nauczania nastawione na kształcenie politechniczne pozwalają młodzieży na zrozumienie, czym jest proces produkcyjny wzięty w całości, jaka jest jego istota i jakie istnieją związki między poszczególnymi dziedzinami produkcji. Daje to podstawy do naukowego podejścia do zagadnień produkcji, rozszerza horyzonty myślowe uczącego się.

Znikomy dorobek w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, jaki Polska Ludowa odziedziczyła w spadku po rządach sanacyjnych postawił nas wobec konieczności całkowitej organizacji tej dziedziny. Jednakże w okresie początkowym w organizacji szkolnictwa dała się odczuć żywiołowość poczynań. Szkoły powstały w rozmaity sposób. Zasadniczo były one organizowane w porozumieniu z władzami centralnymi, ale zdarzały się również takie wypadki kiedy organizowano je samorzutnie, w terenie, według potrzeb lokalnych. Specjalizacja, programy, sieć zakładów — to zagadnienia, które stawały się w pierwszych latach po wojnie przedmiotem dyskusji. Dwutorowość jaka powstała stąd, że część szkół podlegała Departamentowi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Oświaty, inne zaś organizowane były przez Departament Szkolnictwa Zawodowego b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie sprzyjała ujednoliceniu systemu szkolnictwa.

Szkolenie zawodowe prowadzone przez Ministerstwo Oświaty, w szkołach zawodowych typu zasadniczego — mimo, że wykazywało bardzo intensywny rozwój (w przeciągu 4 ostatnich lat liczba szkół wzrosła o 75%, liczba uczniów o 100%), nie dawało uczeszczałającym należytego powiązania z warsztatami produkcyjnymi. Gimnazja zawodowe, które po 4-letnim okresie nauczania dawały tylko świadectwo czeladnicze, nie zdawały egzaminu tempa, w jakim winno odbywać się szkolenie w państwie rozbudowującym z zawrotną szybkością aparat produkcyjny. Bardziej związane z zakładami pracy były szkoły przysposobienia przemysłowego, gimnazja i licea przemysłowe Departamentu Szkolnictwa Zawodowego b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którego akcja szkoleniowa przybrała wielkie rozmiary. W roku ub. objęła w szkolnictwie stałym 125 tys. młodzieży, w szkolnictwie krótkoterminowym 75 tysięcy.

Celem wprowadzenia jednolitego państwowego kierownictwa szkolnictwem zawodowym, powołany został Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego zakres działania określa rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z czerwca r. ub. Instytucja ta kieruje całokształtem systemu szkolenia w skali ogólnokrajowej. W pierwszym rządzie należy do niej realizacja zadań, jakie na szkolnictwo zawodowe nakłada plan 6-letni, w którego wytycznych czytamy:

„Szkoły zawodowe i kursy przysposobienia zawodowego w okresie 6-letnim przeszkolą 80—100 tys. pracowników technicznych, przygotowują

do pracy, i podwyższą kwalifikacje ok. 800—900 tys. robotników. Ok. 50 % młodzieży, kończącej szkołę podstawową, kształcić się będzie dalej w szkołach i na kursach zawodowych oraz w szkołach ogólnokształcących. Usunięte zostaną zapory, utrudniające młodzieży robotniczej i chłopskiej drogę do nauki i wiedzy, do zdobycia kwalifikacji. Szkoły politechniczne dadzą gospodarstwu narodowemu ok. 4 tys. inżynierów rocznie. Ilość studentów w szkołach akademickich i wyższych podniesie się o ponad 10 tys.“.

Aby napływ młodzieży wiejskiej do przemysłu mógł mieć realne podstawy, należało przystąpić już w pierwszych latach po wojnie do organizowania przy szkołach zawodowych sieci burs i internatów oraz rozpocząć zakrojoną na szeroką skalę akcję stypendialną. O tym, że do wypełnienia tych zadań przystąpiono z należytym rozmachem świadczy fakt, że liczba uczniów, mieszkających w internatach przy szkołach zawodowych prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty, w ciągu pierwszych lat po wojnie wzrosła o 250%. W szkolnictwie Ministerstwa Przemysłu i Handlu ponad 50 tys. uczniów i uczennic korzystało w r. ub. z internatów. Jednakże istniejący stan w tej dziedzinie nie zaspakaja jeszcze całkowicie potrzeb.

Stypendia, przez które państwo roztacza opiekę materialną nad uczącą się młodzieżą, przybierają różne formy. Istnieją więc obok stypendiów pieniężnych, stypendia w naturze — (kompletne wyposażenie ucznia w odzież, obuwie), stypendia internatowe — (przydział miejsca w internacie), stypendia półinternatowe — (całkowite lub częściowe wyżywienie).

Poza omawianymi formami, przez które państwo prowadzi akcję pomocy młodzieży robotniczej i chłopskiej w zdobywaniu wykształcenia zawodowego, doniosłą i zasadniczą rolę w rozwiązaniu zagadnienia odgrywa Powszechna Organizacja Służby Polsce. Przez powołanie do służby w brygadach tej organizacji młodzież wiejska wydostaje się z ciasnego kręgu otoczenia, poznaje sprawy ogólnospołeczne, przysposabia się do pracy w budownictwie, lub w aparacie produkcyjnym. W czasie pobytu w brygadach młodzież ma zapewnione zdrowe, posilne wyżywienie, obuwie i ekwipunek. Przez powiatowe komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ odbywa się werbunek do szkół przysposobienia przemysłowego, nastawionych specjalnie na przygotowywanie do pracy w przemyśle młodzieży pochodzenia wiejskiego. Brygady młodzieżowe, pracując przy budowie zakładów produkcyjnych, przywiązują się do miejsca swej pracy i często pozostają na stałe. Przeprowadzone w roku ubiegłym doświadczenia z 50 brygadami górniczymi, dały bardzo pozytywne rezultaty. Wiele spośród zatrudnionych w kopalniach chłopców pozostało jako załoga stała.

Młodzież odnosi się z zapałem do podjętej przez państwo akcji szkolenia. Przez masowy udział we współzawodnictwie daje wyraz socjalistycznego stosunku do pracy, wychowuje się na świadomych i twórczych obywateli społeczeństwa. W dzisiejszej rzeczywistości młodzież nie jest już, jak to miało miejsce dawniej, elementem niepotrzebnym. Wręcz przeciwnie, stała się ośrodkiem zainteresowań naszego Państwa.

BOGDAN WANDELT

Drogi rozwojowe przemysłu taborowego

ODBUDOWA naszego kolejnictwa, przeprowadzona w myśl założeń 3-letniego planu gospodarczego i jego rozbudowa według zasad planu 6-letniego uzależnione są od umiejętnego wykorzystania możliwości produkcyjnych naszego przemysłu produkującego sprzęt i tabor kolejowy. Zadania te spoczywają na „Tasko” Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego jako nadzorcy i koordynatorzy poczynań produkcyjnych poszczególnych zakładów przemysłu taboru kolejowego.

Potrzeby odbudowującego się kraju wymagały coraz szybszej produkcji lokomotyw i wagonów, zwłaszcza towarowych. Dzięki przyłączeniu Ziemi Zachodnich wzrosła długość eksploatacyjna linii kolejowych (wynosi ona obecnie w stosunku do roku 1939 — 127%). Gęstość sieci normalnotorowej na 100 km² wzrosła w stosunku do roku 1939 o 60% (z 4,6 km linii / 100 km² do 7,4 km / 100 km²).

Wobec takiego stanu rzeczy tym dotkliwsze były ogromne braki. Ubytek w taborze w stosunku do roku 1939 wynosił w roku 1945 — 45% (z tego w wagonach osobowych 42%, w wagonach towarowych 35%).

Również stan taboru odziedziczonego po okupancie, uszczuplonego przez rabunek i wyniszczonego przeszło 5-letnią okupacją przedstawiał się bardzo źle.

Pierwszy okres po wyzwoleniu wysunął w stosunku do kolejnictwa zadania pierwszorzędnej wagi, a więc: sprawnego zaopatrzenia frontu nad Odrą, dokonania przewozu ludności w masach dotychczas nieotowowanych (wspominając chociażby tylko najważniejsze, jak repatriacja z Niemiec i Zachodu oraz akcja osiedleńcza na ziemiach zachodnich), przetransportowania poważnych ilości węgla, jedyne go wówczas towaru w naszych stosunkach gospodarczych z zagranicą, co pozwoliło nam uniezależnić się od wyzyskiwania na udzielenie kredytów przez państwa kapitalistyczne, wreszcie — postępująca odbudowa kraju postawiła przed kolejnictwem obowiązek przewozu potężnych ilości materiałów budowlanych.

W tych warunkach odbudowa taboru kolejowego, uruchomienie przemysłu taborowego, były pierwszymi etapami odbudowy kraju, a wypełnienie tych zadań decydowało o tempie i przebiegu całości odbudowy. Przemysł taborowy szybko powstawał z ruin. Dla sprawnego przeprowadzenia zadań stojących przed zakładami podporządkowano je Zjednoczeniu Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (TASKO), wydzielając każdej z fabryk oddzielne i specjalne zadania. Pierwszy etap, bardzo zresztą krótki, ograniczał się do generalnych remon-

tów jednostek taborowych oraz wykańczania rozpoczętych przez okupanta prac. Ofiarność załóg i kierownictwa technicznego spowodowały, że już w początku 1945 roku wyszły z zakładów pierwsze nowe lokomotywy.

W trakcie odbudowy fabryk rozpoczęła się bitwa o wykonanie planu 3-letniego, bitwa zakończona zwycięsko.

Czy produkcja Zjednoczenia spełniła zadanie postawione przed nim przez plan 3-letni? — Niewątpliwie tak. Odczuwało to nasze kolejnictwo i dzięki temu mogła wzrastać z miesiąca na miesiąc jego dyspozycyjność i sprawność. Wystarczy powiedzieć, że ilość parowozów w wyniku realizacji planu 3-letniego wynosiła 134% stanu z roku 1939, a o szybkim wzroście możliwości tego przemysłu świadczy produkcja parowozów, która w roku 1949 wyniosła 374% w stosunku do produkcji roku 1945.

Poszczególne zakłady wykonały plan, zaspakajając zapotrzebowanie krajowe i osiągając poważne nadwyżki eksportowe. Zakładom „Tasko” zlecono osiągnięcie następujących wskaźników w ostatnim roku planu — 3-letniego w wyrobach podstawowych w stosunku do produkcji pierwszego roku planu:

w parowozach normalnotorowych	150
w parowozach wąsko-torowych	153
w wagonach osobowych	312
w wagonach towarowych	138

Dzięki stale wzrastającej produkcji zakładów mogliśmy nie tylko zaspokoić własne zapotrzebowanie, ale jednocześnie zwiększyć eksport.

W oparciu o bogate doświadczenia, które nagromadziły się w toku wykonywania planu 3-letniego, o rozbudowę poszczególnych zakładów, zwiększającą się stale wydajność pracy, przy wyposażeniu fabryk w najnowsze urządzenia produkcyjne — Zjednoczenie przystąpiło do realizacji planu 6-letniego.

Możliwości produkcyjne Zakładów „Tasko” są duże, a rozwój i rozbudowa przemysłu taborowego stosunkowo łatwiejsza ze względu na małe zapotrzebowanie maszyn specjalnych. Z racji swej przodującej roli przemysł taborowy został odbudowany jako pierwszy i już w pierwszych latach powojennych osiągnął pełne możliwości produkcyjne, co wyraziło się w stosunku wartości produkcji taborowej, do wartości produkcji przemysłu metalowego, wynoszącym w roku 1949 około 25%. W roku 1955 stosunek ten wyniesie 15%. Będzie to jednak wyni-

kiem podciągnięcia się reszty galezi przemysłu metalowego do możliwości produkcyjnych przemysłu taborowego.

Plan 6-letni przewiduje poważny wzrost produkcji. Jeżeli przyjmimy produkcję roku 1950 za 100 to w okresie realizacji planu, będzie się ona kształtować następująco:

1950 r.	=	100 %
1951 r.	=	126,1 %
1952 r.	=	140,4 %
1953 r.	=	151,3 %
1954 r.	=	163,8 %
1955 r.	=	172,1 %

W dziedzinie najważniejszych asortymentów produkcja zakładów „Tasko” w roku 1955 w stosunku do roku 1949 poważnie wzrosła. Ilustruje to poniższe zestawienie produkcji w roku 1955 przy czym

100 % = wysokość produkcji w roku 1949:

parowozy normalno-torowe	115 %
parowozy wąsko-torowe	185 %
wagony osobowe	200 %
wagony towarowe	107 %

Na skutek tak poważnego wzrostu produkcji zakładów ilość wagonów towarowych, jakimi będzie dysponować nasze kolejnictwo w roku 1955 stanowić będzie 155 % stanu z roku 1939, ilość wagonów osobowych osiągnie 105 % stanu z roku 1939. Wysoka produkcja wagonów towarowych pozwoli wypełnić kolejnictwu jego zadania transportowe w ramach realizacji planu 6-letniego oraz podnieść ilość przejazdów osobowych w roku 1955 do 18 na głowę ludności (w roku 1939 możliwości te wynosiły 7 przejazdów rocznie na głowę ludności). Wzrost produkcji pozwala nam już obecnie na stopniowe zwiększanie eksportu taboru kolejowego. W roku 1949 udział produkcji eksportowej wynosił około 3 % całości, obecnie dochodzi do 35 %, a wzrastające możliwości produkcyjne pozwolą na zwiększenie tego udziału do 50 %.

Zadania są, jak widać z powyższych fragmentarycznych danych, bardzo poważne. Nie ulega wątpliwości, że dla ich terminowego i pełnego wykonania nie wystarczają już dotychczasowe formy pracy. W dziedzinie technicznej będzie się więc zmierzało do realizacji następujących postulatów: stosowania w najszerzej mierze spawania, stosowania odlewów stalowych w formie upraszczającej, budowy parowozów, stosowania stali stopowych, stosowania materiałów twardszych dla części szybko się zużywających, produkcja na podstawie daleko idącej zasadzie wymienności, możliwości stosowania paliwa wartościowego, wprowadzenia sprzęgów automatycznych, racjonalnego ograniczenia ilości typów celem usprawnienia i potanienia produkcji.

Będzie się również dążyć do wykorzystania rozwoju wszystkich form współzawodnictwa, upowszechnienia racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do stałego skracania cykli produkcyjnych, do zsynchronizowania w maksymalnym stopniu dostaw materiałowych z potrzebami produkcyjnymi, wreszcie do

zorganizowania współpracy z Przemysłem Miejsowym i wykorzystania wszystkich możliwości współpracy z tym działem przemysłu jako uzupełniających produkcję zakładów.

Wysnuwając właściwe wnioski z doświadczeń, z okresu realizacji planu 3-letniego Zjednoczenie opierać się będzie na entuzjastycznym wysiłku tysięcy robotników, fachowców, techników i inżynierów — na współzawodnictwie i racjonalizatorstwie.

Współzawodnictwo pracy rozwija się dotychczas w różnych formach, zmierzając do coraz lepszych, zwłaszcza do współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez górnika Markiewkę, a podjętego i podejmowanego przez pracowników poszczególnych zakładów.

O jego rozwoju w zakładach produkujących tabor i znaczeniu dla produkcji świadczą nast. dane:

W roku 1948 we współzawodnictwie brał udział tylko 1,1 % wszystkich załóg; w roku 1949 przykład tej awangardy pociągnął za sobą 63,2 % wszystkich załóg.

W roku 1950, w pierwszych jego miesiącach, współzawodniczy już 80 % wszystkich załóg.

Za pionierami współzawodnictwa wśród zakładów Zjednoczenia, którymi były fabryki: „Konstal” (w październiku 1947 roku) i „Pafawag” (w listopadzie 1947 roku) poszły inne fabryki. Z kwartału na kwartał wzrasta ilość przodowników pracy uzyskujących stale wysokie normy. Tak np. w Zakładach im. Stalina w II kwartale 1949 roku tytuł przodownika uzyskało 66 współzawodniczących, a już w IV kwartale tego roku liczba przodowników wzrosła do 234. W „Pafawagu” w I kwartale 1949 było 8 przodowników, a w IV kwartale 55, w „Fabloku” w II kwartale było 45 przodowników, a do IV kwartału liczba ich zwiększyła się do 72.

Współzawodnictwo daje zwycięzcom i wybitnym przodownikom nie tylko lepszy zarobek, a racjonalizatorstwo nie tylko premie pieniężne. Współzawodnictwo dało nie tylko licznych przodowników, nie tylko ściślej związało ogromną większość załogi z zasadami produkcyjnymi, lecz stało się potężnym motorem przedterminowej realizacji planów produkcyjnych, zrodziło nowy stosunek do pracy, wystrzyżło poczucie dyscypliny i odpowiedzialności.

W niemniejszym stopniu wzrasta potężna akcja racjonalizatorstwa zrazu spontaniczna, obecnie otaczana stałą troską i pomocą w licznych klubach racjonalizatorów. Szereg ulepszeń, wynalazków zgłaszanych stale przez robotników i inżynierów pozwala na skracanie całych cykli produkcyjnych, potanień kosztów produkcji i podwyższenie jakości. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim suma oszczędności uzyskanych przez zakłady „Tasko” wynosi 62 miliony złotych. Nazwiska takich wynalazców jak Szary Michał z „Zastalu”, Całka z „Pafawagu”, Michałek, Łykowski, Kaiser z „Zispo” stały się symbolem potężnego przewrotu w wielu dziedzinach produkcji.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo to droga wielu zdolnych robotników do awansu społecznego, to droga do wysokich odznaczeń.

Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 22 lipca 1949 r. odznaczył 10 pracowników zakładów podległych „Tasko” orderem „Sztandaru Pracy” I i II klasy.

Miasta i ich zaludnienie

„Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej” pod redakcją prof. St. Srokowskiego, wydany w 1948 r. przez Związek Samorządowców, podaje na str. 11 liczbę miast według stanu z dnia 15 maja tegoż roku. Od tego czasu — po dzień 1 stycznia 1950 r. zaszły następujące zmiany w odniesieniu do miast (innych zmian w podziale administracyjnym państwa artykuł niniejszy nie omawia).

1. woj. warszawskie: w wyniku przyłączenia pow. siedleckiego i nadania praw miejskich Brwinowowi, należy ogólną liczbę miast podnieść na 51, miast niewydzielonych na 47, powiatów grodzkich na 3.

2. woj. lubelskie: w wyniku przyłączenia pow. siedleckiego do woj. warszawskiego, należy ogólną liczbę miast obniżyć na 24, miast niewydzielonych na 22, a powiatów grodzkich na 1.

3. woj. gdańskie: miasto wydzielone Elbląg otrzymało uprawnienie powiatu grodzkiego. Liczbę powiatów grodzkich należy więc podnieść na 4, rubryka zaś miast wydzielonych niegrodzkich zostanie pusta.

4. woj. szczecińskie: Dąbie i Podjuchy zostały skreślone z listy miast i objęte granicami miasta Szczecina; należy więc ogólną liczbę miast obniżyć na 71, a liczbę miast niewydzielonych na 69.

5. woj. poznańskie: miasto niewydzielone Zielona Góra zostało wydzielone i otrzymało uprawnienia powiatu grodzkiego. Liczbę powiatów grodzkich należy więc podnieść na 6, a miast niewydzielonych obniżyć na 123.

6. woj. śląskie: Wirek ((Nowa Wieś) w pow. katowickim oraz Myszków, Koziegowy i Żarki — w pow. zawierciańskim, otrzymały uprawnienia miast niewydzielonych, poza tym miasto Dąbrowa Górnicza otrzymało uprawnienia powiatu grodzkiego. Ogólną liczbę miast należy więc podnieść na 61, liczbę miast niewydzielonych na 47, powiatów grodzkich na 13, a wydzielonych niegrodzkich obniżyć na 1.

7. woj. krakowskie: miasto niewydzielone Biała Krakowska zostało wydzielone i otrzymało uprawnienia powiatu grodzkiego. Liczbę powiatów grodzkich należy więc podnieść na 2, a liczbę miast niewydzielonych obniżyć na 39.

ZMIANY te zamykają u progu planu 6-letniego najprawdopodobniej okres nadawania uprawnień miejskich osiedlom w formie aktu administracyjnego, opartego na tradycyjnych przesłankach ustroju poprzedniego.

Zrewidowane też (należy się spodziewać) będą zasady podziału na miasta wydzielone, niewydzielone oraz powiaty grodzkie i ustalone kryteria podziału osiedli i miast na klasy, zwłaszcza, że zapowiedziany jest nowy podział administracyjny państwa i zapoczątkowana wielka reforma terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

Warto więc w tym momencie dokonać choćby pobieżnego przeglądu stanu naszych miast pod względem ich zaludnienia.

Liczba ludności na dzień 1 stycznia 1949 r. jest wypośredkowana między liczbą ludności zameldowanej na pobyt stały a ogólną liczbą (wraz z zameldowanymi na pobyt czasowy).

Ścisłe liczby otrzymamy prawdopodobnie dopiero po zsumowaniu wyników powszechnego spisu ludności.

W stosunku do „Kalendarza Samorządowca na 1950 r.” zachodzą następujące zmiany na str. 349:

1. woj. warszawskie: w rubr. 6 — należy zmienić 50 na 51, w rubr. 8 zmienić 2 na 3, w rubr. 9 zmienić 46 na 47.

2. woj. lubelskie: w rubr. 8 należy 2 zmienić na 1.

3. woj. poznańskie: w rubr. 7 i 8 należy zmienić 5 na 6; w rubr. 9 zmienić 46 na 47.

Wreszcie wspomnieć należy, że zmienione zostały nazwy 3 miast: 1) Wierzbnik — Starachowice na Starachowice (pow. ilżecki woj. kieleckie), 2) Starogard na Starogard Gdański (pow. starogardzki, woj. gdańskie), 3) Stargard na Stargard Szczeciński (pow. stargardzki, woj. szczecińskie).

Wszystkie te zmiany obrazuje sumarycznie tablica 1, podająca liczbę miast według województw i ich charakter administracyjno-prawny.

Tablica 1

Liczba miast według stanu na dzień 1 stycznia 1950 r.

L. p.	Województwo	Miasta ogółem	Niewydzielone	Wydzielone			
				razem	wojew. grodzkie	powiaty grodzkie	wydział. niegrodz.
1	m. st. Warszawa	1	—	1	1	—	—
2	warszawskie	51	47	4	—	3	1
3	m. Łódź	1	—	1	1	—	—
4	łódzkie	38	34	4	—	2	2
5	kieleckie	27	23	4	—	3	1
6	lubelskie	24	22	2	—	1	1
7	białostockie	32	31	1	—	1	—
8	olsztyńskie	30	29	1	—	1	—
9	gdańskie	24	20	4	—	4	—
10	pomorskie	52	47	5	—	5	—
11	szczecińskie	71	69	2	—	2	—
12	poznańskie	129	123	6	—	6	—
13	wrocławskie	82	76	6	—	5	1
14	śląskie	61	47	14	—	13	1
15	krakowskie	43	39	4	—	2	2
16	rzeszowskie	39	37	2	—	—	2
Razem:		705	644	61	2	48	11

Operowanie więc dalszymi, jedynie przybliżonymi, zawartymi w tablicy 2 jest konieczne, a wydaje się zupełnie wystarczające dla celu, którym jest zwrócenie uwagi na strukturę ludnościową naszych miast.

1. W miastach do 5 tys. mieszkańców, których liczba wynosi 392, czyli 56% ich ogólnej liczby, mieszka ca 12% ogółu ludności miejskiej. Daje to przeciętną na jedno miasteczko tej grupy ca. 2.600 mieszkańców. Dodać należy że miast z ludnością poniżej 1000 mieszkańców mamy 23.

2. Miast do 10 tys. mieszkańców mamy 542, czyli 77% ich ogólnej liczby, z zaludnieniem stanowiącym ca. 24% ogółu ludności miejskiej. Przeciętnie w miasteczku do 10 tys. mieszkańców żyje 3.700 osób, a w miasteczku od 5 do 10 tys. — ca. 6.500 osób.

3. Miast powyżej 10 tys. mieszkańców mamy 163, podczas gdy w r. 1946 było ich 159, a w 1931 r., mimo znacznie większej ogólnej liczby mieszkańców kraju — tylko 151. Stanowią one obecnie 27% ogólnej liczby miast, a żyje w nich 76% całej ludności miejskiej,

MIASTA WEDŁUG LICZBY MIESZKAŃCÓW

Tablica 2

Liczba ludności w tysiącach na dzień 1. I. 1949 r.; liczba miast na dzień 1. I. 1950 r.

L. p.	Województwo	Ludność w miastach według grup																	
		razem		do 1 tys.		1-5		5-10		10-20		20-50		50-100		100-500		ponad 500	
		lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta	lud- ność	mia- sta
1	Warszawskie . . .	1010	52	—	—	54	19	96	15	156	12	124	5	—	—	—	—	580	1
2	Łódzkie	910	39	—	—	43	15	75	11	99	6	158	6	—	—	—	—	535	1
3	Kieleckie	400	27	0.9	1	49	14	25	4	38	3	40	2	134	2	113	1	—	—
4	Lubelskie	260	24	—	—	26	9	55	8	54	5	20	1	—	—	105	1	—	—
5	Białostockie . . .	190	32	—	—	61	24	27	4	43	3	—	—	59	1	—	—	—	—
6	Olsztyńskie	170	30	—	—	53	20	37	6	36	3	44	1	—	—	—	—	—	—
7	Gdańskie	490	24	—	—	34	12	16	2	75	5	100	3	—	—	265	2	—	—
8	Pomorskie	580	52	—	—	93	32	60	9	68	6	83	2	126	2	150	1	—	—
9	Szczecińskie	440	71	9	12	93	40	60	11	46	4	79	3	—	—	143	1	—	—
10	Poznańskie	970	129	0.6	1	211	84	184	28	87	8	174	6	53	1	260	1	—	—
11	Wrocławskie	875	82	4	5	92	36	160	24	94	8	160	6	108	2	257	1	—	—
12	Śląskie	1400	61	—	—	60	20	66	10	140	12	417	15	87	1	630	5	—	—
13	Krakowskie	595	43	—	—	70	22	83	12	72	5	84	5	—	—	286	1	—	—
14	Rzeszowskie	230	39	3.5	4	64	22	38	6	65	5	60	2	—	—	—	—	—	—
Ogółem		8510	705	18	23	1003	369	982	150	1073	83	1543	55	567	9	2209	14	1115	2
		100%	100%	0,2%	3,3%	11,8%	52,7%	11,5%	21,4%	12,6%	11,8%	18,1%	7,8%	6,7%	1,3%	26,0%	2,0%	13,0%	0,3%

gdy w 1931 r. — 75%. Przeciętne zaludnienie tej grupy miast wynosi ca. 40 tys. osób.

4. Szacunkowa liczba ludności miejskiej na początku 1950 r. wynosi ca. 8,8 mil. jest więc prawie równa odpowiedniej liczbie z przed wojny, przy globalnej sumie mieszkańców kraju zmniejszonej o ca. 30%. To też gdy w 1931 r. ludność miejska stanowiła 27%, obecnie stanowi z górą 33% całej ludności kraju.

Tablica 3.

Rok	M i a s t a							
	ogółem	do 5 tys.	5-10 tys.	10-20 tys.	20-50 tys.	50-100 tys.	100-500 tys.	ponad 500 tys.
1931	636	308	177	83	43	11	9	2
1950	705	392	150	83	55	9	14	2

Urbanizacja Polski charakteryzuje się więc większym procentem ludności miejskiej, większą liczbą większych miast i większym ich zaludnieniem niż w 1931 r., mimo, że jej największe miasto — Warszawa posiada obecnie połowę ludności przedwojennej.

Na tym tle tym jaskrawiej występuje wielka liczba małych miasteczek z ich słabym zaludnieniem. W latach 1931—8 poradzono sobie w analogicznej sytuacji bezceremonialnie: zmniejszono liczbę miast z 636 na 603, nie dając osiedlom zdegradowanym żadnej postaci szczebla pośredniego między gromadą wiejską a miastem. Niewątpliwie stan obecny wymaga również jakiejś naprawy i uregulowania zarówno w tych wypadkach, gdy miasto z powodu zniszczeń, lub niedoludnienia (ziemie zachodnie) jest mniejsze od niejednej gromady wiejskiej, jak również i w tych wypadkach, gdy gromada wiejska zaludnieniem, uprzemysłowieniem i uzbrojeniem przewyższa niejedno miasto.

Przepisy prawa administracyjnego i gospodarczego, uznające jedynie termin **m i a s t o** i **n i e m i a s t o**, stały się przeżytkiem.

Socjalistyczna gospodarka, zdąża do wyrównywania przeciwieństw między miastem i wsią; jedną z dróg do tego celu jest szerokie uprzemysłowienie kraju i planowa urbanizacja a jedną z form urbanizacji tworzenia szczebli pośrednich między gromadą wiejską a miastem.

W Związku Radzieckim w wyniku stalinowskich pięciolatek wzrasta szybko nie tylko liczba miast, ale również odsad przemysłowych i osiedli miejskich (tab. 4).

Tablica 4.

Rok	M i a s t a	Osiedla o charakterze miejskim			Ogółem
		osady przemysłowe	osiedla miejskie	razem	
1926	709	24	101	125	934
1939	920	876	558	1434	2354
1947	1380	—	—	1982	3362

Prawodawstwo radzieckie nie ogranicza się do cechy ilościowej przy klasyfikowaniu osiedli. Prawo o miejskich i wiejskich osiedlach z dnia 15. 9. 1924 r. mówi „do kategorii miejskich osiedli należą osiedla posiadające conajmniej 1000 dorosłych mieszkańców pod warunkiem, że rolnictwo jest głównym zajęciem najwyżej 25% ludności.

Dla naszych warunków muszą być wypracowane własne kryteria, poza tym każdy wypadek musi być rozpatrywany indywidualnie.

W każdym razie sprawa jest pilna, powinna być szybko przedyskutowana i przygotowana do decyzji odpowiednich władz.

Złoto jako pieniądz światowy i dyktando walutowe U. S. A.^{*)}

PRZEPROWADZONA w jesieni 1949 r. wg dyktanda Stanów Zjednoczonych dewaluacja walut większości krajów kapitalistycznych, stanowi jedno z ogniw szaleńczego planu uchwycenia władzy nad światem, idei, która opanowała umysły kierowników amerykańskiej oligarchii finansowej, przesłaniając im jasny wgląd w rzeczywistość i nie pozwalając na trzeźwą jej ocenę. Dążenie U. S. A. do światowego władztwa wyraża się na odcinku obiegu pieniężnego próbami, zmierzającymi do przekształcenia swojej waluty — amerykańskiego dolara — na „walutę walut“, na pieniądz światowy. Według zamierzeń U. S. A., dewaluacja walut państw kapitalistycznych ma postawić wasalne waluty na „właściwe miejsce“ i stworzyć między nimi a walutą — suwerenem trwałe stosunki panowania i podporządkowania.

Według zamysłów bankierów amerykańskich, również złoto, podobnie jak inne waluty, winno otrzymać swą cenę od dolara. Zatem nie 35 dolarów ma się równać jednej uncji złota, lecz uncja złota — 35 dolarom! Jeżeli taka cena złota wydaje się nazbyt niżona, jeżeli producenci złota żalą się na obniżkę swoich zysków, niechże liczą swoje dochody nie w dolarach, a w swojej potaniałej walucie. W wytworzonych bowiem przez dewaluację warunkach, zyski producentów złota Południowej Afryki, Australii itp., wyrażone w ich walucie krajowej, wzrastają i nie wywołuje to bynajmniej konieczności dla U. S. A. podniesienia ceny złota.

Dotychczas, sprzedawanie złota Anglii po cenie odpowiadającej 35 dolarom za uncję, przynosiło stratę, wobec „elastyczności“ kursu funta. Była to zresztą jedna z przyczyn, dla których Unia Południowo - Afrykańska zdecydowała się wystąpić z bloku szterlingowego. Teraz, a przynajmniej dopóki funt utrzymuje się jako tako na nowym parytecie, również Anglia stanie się obok U.S.A. dogodnym nabywcą złota. Nie oznacza to oczywiście, że Stany Zjednoczone wycofają się ze swej polityki odciażania innych krajów kapitalistycznych z ich zasobów złota. Stany Zjednoczone są po prostu tak bardzo pewne podziurawionych kieszeni Anglii, iż nie są bynajmniej zaniepokojone tym, że część złota państw kapitalistycznych napłynie do U. S. A. via Anglia.

W amerykańskiej literaturze burżuazyjnej poświęca się wiele uwagi sprawie przyszłości złota, co staje się zrozumiałe, jeżeli zważyć, że największa ilość złota państw kapitalistycznych jest ześrodkowana w U. S. A. Projektów różnorodnych jest tu bez liku: od niezwłocznej demonetyzacji złota aż

do niezwłocznego wprowadzenia w obieg złotych monet dolarowych. Jednakże władze amerykańskie stoją twardo na stanowisku, że miarą wartości jest dolar i że pieniądzem światowym jest również dolar. Jednocześnie, przyznaje się tu prawo do światowego obiegu również złotu, któremu z łaskawego orzeczenia U. S. A. wyznacza się wprawdzie niżony, lecz za to twardy parytet.

W tak ujętym poglądzie na rolę złota, uwidacznia się wpływ jednej z różnorodnych „konceptji“ Keynesa. Znalazła ona swój wyraz w jego „Ogólnej teorii zatrudnienia“, choć Keynes stworzył tę „konceptję“ nie dla dolara, a dla potrzeb bloku szterlingowego.

Nie ma potrzeby przeprowadzania poważnej polemiki przeciw koncepcji przejęcia przez pieniądz papierowy funkcji pieniądza światowego. W obrotach wewnętrznych, za papierowym wyrazicielem wartości złota stoi przymus państwa. Jednakże ten „państwowy przymus zachowuje swoją siłę jedynie w granicach danego społeczeństwa, lub w sferze wewnętrznego obiegu“¹⁾. Na światowym natomiast rynku, nie tylko pieniądz papierowy, ale nawet wymienialne na złoto banknoty, nie mogą uzyskać powszechnej ważności, nieograniczonej w czasie i przestrzeni. Nawet takie zastępcze środki złota, których siła kupna ulegała drobnym tylko wahaniom, a wymiana których na złoto po określonym kursie, jak również możliwość wwozu i wywozu otrzymanego w zamian za nie złota, nie budziły żadnych zastrzeżeń, nie mogły nigdy nabrać charakteru pieniądza światowego. Funkcja pieniądza światowego jest bowiem nierozzerwalnie związana z innymi funkcjami złota, przede wszystkim z funkcją miary wartości, której spełnić papierowe pieniądze, jako pozbawione wartości, nie mogą, oraz z funkcją skarbu, do której pieniądze papierowe nie są przystosowane ani pod względem fizycznym ani ekonomicznym.

Los pozbawionych wewnętrznej wartości papierowych namiastek złota jest związany nierozzerwalnie z tym co się dzieje w kraju, który je emitował. Natomiast na złoto, jako na produkt posiadający wartość wewnętrzną, nie mogą mieć wpływu ani ekonomiczne ani polityczne zmiany wewnątrz kraju, w którym je wydobyto. Aktualna np. inflacja w Południowej Afryce, nie obniża ceny suwerenów, wykonanych z południowo-afrykańskiego złota. W tym samym natomiast czasie, inflacja w U. S. A. obniżyła faktycznie cenę dolara więcej niż o połowę. Jakaż byłaby przydatność szyn, wykonanych z kauczuku, gdyby ich trwałość zmieniała się w zależności od stanu spraw w ojczyźnie kauczuku.

Oto przyczyna, że mimo długotrwałego niekiedy czasokresu stałości parytetu i siły kupna szeregu walut, żadna z nich nie mogła sobie nigdy

^{*)} „Woprosy Ekonomiki“ Nr 1, 1950 r.

¹⁾ K. Marks i F. Engels: Pisma tom XVII, str. 144, wyd. ros.

uzurpować funkcji pieniądza światowego i zwolnić z tej roli złoto.²⁾

Jakże, należałoby się zapytać, może niewymienialny na złoto dolar papierowy liczyć na tytuł światowego pieniądza, skoro zaledwie 15 lat temu uległ on 40%-wej obniżce, skoro nie zaprzestano jeszcze rozmów o jego dalszej dewaluacji i skoro jego siła kupna spadła w krótkim czasie i w oczach całego świata o połowę. O tym, jak mało nadają się namiastki złota, a w tej liczbie i papierowy dolar, do wykonywania funkcji światowego pieniądza, powinny przypomnieć miarodajnym sferom U. S. A. choćby dwa fakty: fakt ucieczki od dolara w roku 1932, a więc nawet w tym okresie, kiedy dolar był jeszcze swobodnie wymienialny na złoto, oraz fakt takiejże ucieczki w r. 1937, kiedy to rozległy się głosy zapowiadające nową dewaluację dolara.

Ekspansja handlu zagranicznego U. S. A., forsowanie eksportu amerykańskiego przy jak największym ograniczaniu importu, wywołały w większości krajów kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej silny niedobór dolarów. Tylko ludziom naiwnym mogło się zjawisko takie wydawać dostateczną podstawą do przyznania dolarowi funkcji pieniądza światowego. Anormalnie duży przywóz towarów amerykańskich do licznych krajów kapitalistycznych, spowodowany pogłębiającą się nierównomiernością rozwoju kapitalizmu, możliwy jest tylko tak długo, póki Stanom Zjednoczonym udaje się sztuczne przyduszenie rozwoju przemysłu i gospodarki rolnej swych nabywców i konkurentów. Ale nawet i w tych warunkach, proces przekształcania się „klientów” U. S. A. w groźnych konkurentów postępuje wciąż naprzód i rozszerza się z dniem każdym na kapitalistycznych rynkach świata. Jeżeli w swoich wypowiedziach, amerykańscy imperialiści występują przeciw dwustronnym umowom handlowym, a za rozwojem wielostronnej wymiany, to w rzeczywistości walczą o handel jednostronny, o przymus nabywania ich towarów. Walczą oto, by według wzorów starożytnych egipcjan, inne kraje oddawały im w latach głodu, wzamian za kęs chleba, wszystko co tylko posiadają, łącznie ze swą fizyczną powłoką na dodatek, oraz naturalnie i o to, by tak się działo zawsze.

Monopolom U. S. A. nie uda się przekształcić dolara na pieniądz światowy z tego względu, że funkcja światowego pieniądza jest nieodłączalna od złota. Jednakże nie należy bynajmniej sądzić, że ogólny kryzys kapitalizmu nie wniesie do form przejawiania się tej funkcji żadnych już zmian.

* * *

W trzecim rozdziale pierwszego tomu „Kapitału” Marks pisał: „Wszechświatowy pieniądz funkcjonuje jako powszechny środek płatniczy, powszechny środek nabycia i absolutnie powszechna materializacja bogactwa w ogóle... Funkcja środka płat-

²⁾ Tytuł „światowej waluty” przyswajała sobie to jedna, to znów inna waluta. W swoim czasie funt szterling szczylił się tym tytułem; w początkach lat 30-tych XX w. był nim na terenie świata kapitalistycznego frank; obecnie jest nim dolar. Światową walutą nazywano w każdym danym okresie nie tę walutę, która mogła zamieniać złoto, ale tę, za którą można było najłatwiej i najpewniej otrzymać złoto. Utożsamianie „światowej waluty” z pieniądzem światowym jest takim samym błędem, jak utożsamianie kartki na mleko z samym mlekiem.

niczego, środka służącego do wyrównania bilansów międzynarodowych przeważa... W istocie rzeczy złoto i srebro wtedy staje się międzynarodowym środkiem nabycia, kiedy nagle zostaje naruszona zwykła równowaga wymiany między różnymi narodami. Wreszcie funkcjonuje ono jako absolutnie powszechna materializacja bogactwa tam, gdzie chodzi nie o kupno lub zapłatę, lecz o przeniesienie bogactwa z jednego kraju do drugiego“.³⁾

Przy tak dużym naruszeniu równowagi wymiany towarowej, jakie obserwujemy obecnie w świecie kapitalistycznym, staje się jasnym, że rola złota, jako środka służącego do bilansowania międzynarodowych rozrachunków, ulega zmianie i zbliża się coraz bardziej do roli bezpośredniego środka nabycia.

W amerykańskim wydawnictwie statystycznym „The Banking and monetary statistic” próbuje się określić czynniki jakie warunkowały z roku na rok ruch złota w U. S. A. Przedstawiona jest tu przejrzysta tablica, chociaż obejmuje ona jedynie okres od 1914 do 1940 r., a cyfry, oparte są w większości na ocenie ekspertów. Istnieje więc tu pewna dowolność i tendencyjność, przy czym niedociągnięcia, wynikające z nierozdzielonych pozostałości, dosięgają niekiedy b. znacznych sum: w r. 1939 — 789 milionów, a w r. 1940 — 1.159 milionów dolarów. Jedyną stałą pozycją, przynoszącą czysty dopływ złota do U. S. A., jest pozycja pt. „procenty i dywidendy”. Mimo b. znacznego obniżenia wywozu długoterminowego kapitału z U. S. A. między r. 1931 a początkiem drugiej wojny światowej, procenty i dywidendy przynosiły krajowi corocznie złota za kwotę 300 i więcej milionów dolarów. Co się natomiast tyczy pozostałych pozycji dochodu, to ich znaczenie dla bilansu złota ulegało w ciągu omawianego okresu bardzo znacznym zmianom. Przyływ złota z salda wynikającego z międzynarodowych obrotów towarowych i wynoszącego do r. 1930 łącznie, wiele setek milionów dolarów w złocie rocznie, zaczyna począwszy od r. 1931 opadać i wynosił w r. 1936, już tylko 32 miliony dolarów. W roku 1938, dzięki radykalnemu obniżeniu importu U. S. A. i zwiększonemu popytowi w związku z potrzebami wojennymi innych państw kapitalistycznych, saldo złota bilansu handlowego U. S. A. podskoczyło i podniosło się do kwoty ponad 1 miliard dolarów.

Z drugiej strony, saldo wwozu i wywozu kapitału, wskazujące na pewne wysysanie złota w USA w latach 1932 i 1933, poczyną wskazywać w 1934 roku duży napływ złota do U. S. A. Gospodarka USA wchłania więc teraz również kapitały innych państw kapitalistycznych. Kapitały te ratują się przed stratami we własnym kraju i spełniają, wg określenia Marksa, funkcję przenoszenia bogactwa z jednego kraju do drugiego.

Po drugiej wojnie światowej, zasadniczym źródłem dopływu złota do U. S. A. stał się znowu obrót towarowy. Dokumenty o ruchu złota w USA publikowane co miesiąc w biuletynie „The Banking and monetary statistic” wskazują, że złoto przecieka głównie do U. S. A. z tych krajów, które

³⁾ K. Marks i F. Engels: Pisma tom XVII, str. 160. wyd. ros.

placą złotem za towary, co oczywiście nie wyklucza odpływu złota z tych krajów do U.S.A. również i z innych pozycji bilansu płatniczego. Wśród tych krajów, czołowe miejsca zajmują obecnie: Południowa Afryka, Anglia, Argentyna i Belgia. W roku 1948, z całkowitej kwoty czystego importu złota do U. S. A. w kwocie 1,7 miliarda dolarów, na Anglię przypadło 1,1 miliarda, na Południową Afrykę 491 milionów, na Belgię 135,5 milionów, Argentynę — 103 milionów dolarów (w r. 1947 Argentyna wywiozła złota do U. S. A. na kwotę 335,5 miliardów dolarów).

Interesujące byłoby porównanie wywozu złota poszczególnych krajów do U. S. A. ze saldami ich bilansów handlowych z U. S. A., zarówno w okresie obecnym jak i w ciągu pięcioletniego okresu 1926—1930. W latach 1926—1930, Argentyna, przy średnim rocznym saldzie bilansu handlowego w kwocie 70,4 milionów dolarów na korzyść USA, nie wywiozła do U. S. A. złota a przeciwnie wywiozła złoto z U. S. A. na kwotę 6,8 milionów dolarów. Południowa Afryka, przy średnim rocznym saldzie bilansu handlowego w wysokości 42,3 milionów dolarów na korzyść U. S. A., wywiozła do U. S. A. przeciętnie rocznie złota za kwotę zaledwie 26 tysięcy dolarów. Belgia, przy saldzie na korzyść U. S. A. w wysokości 35,5 milionów dolarów, wywiozła do U. S. A. rocznie złota za 838 tysięcy dolarów. Anglia, przy saldzie na korzyść USA w wysokości 511,4 milionów dolarów, wywoziła do U. S. A. średnio rocznie 15,6 milionów dolarów złotem.

Powyższe cyfry mówią o tym, że między wywozem towarów a wwozem złota, niezależnie od tego, że w całokształcie stosunków znaczenie eksportu towarów dla wwozu złota było bardzo wielkie, istniał jeszcze długi łańcuch pośrednich ogniw, dzięki którym, napływ złota do U. S. A. nie był bezpośrednio zależny od eksportu amerykańskich towarów. Tłumaczy to się tym, że aparat wielostronnego handlu międzynarodowego wówczas jeszcze działał, wzajemne wyrównywanie międzynarodowych rachunków nie było wówczas jeszcze paraliżowane chaosem walutowym, a dokonywało się ono poprzez długi szereg pośrednich ogniw.

W r. 1948, Argentyna, przy saldzie bilansu handlowego w wysokości 198 milionów dolarów na korzyść U. S. A., wywiozła do U. S. A. złota na sumę 103 milionów dolarów, Belgia, przy saldzie 220,8 milionów dolarów, wywiozła do U.S.A. złota za 135,5 milionów dolarów, Południowa Afryka, przy saldzie 356,9 milionów dolarów — 491 milionów dolarów, a Anglia, przy saldzie 360,8 milionów dolarów — 1.095,4 milionów dolarów złotem!

Nie należy przy tym zapominać, że wszystko to odbywa się obecnie w warunkach działania „planu Marshalla“, kiedy pewna liczba towarów amerykańskich podlega wywozowi bez bezpośredniego powiększanie aktywu bilansu handlowego U. S. A. Niemniej w r. 1947, przypływ złota do U. S. A. wynosił 1.866 milionów dolarów, a w r. 1948 — 1.700 milionów dolarów.

Technika wyrównywania złotem sald międzynarodowego obrotu płatniczego uległa zmianie w kapitalistycznym świecie.

Na skutek upadku wielostronnego handlu, skomplikowane dawniej, przez wiele ogniw przechodzące drogi do wygaszania zobowiązań, stają się teraz coraz krótsze i prostsze. Złoto przejmując coraz częściej, zgodnie z określeniem Marksa, rolę międzynarodowego środka nabycia.

* * *

Im bardziej pogłębia się rozłam międzynarodowego handlu świata kapitalistycznego, tym bardziej upraszczają się drogi ruchu złota.

„Złoty i srebrny potok porusza się w dwojakim kierunku. Z jednej strony, wychodząc ze swoich źródeł, rozlewa się on po całym światowym rynku, wsącza się w różnym stopniu w różne sfery obiegu gospodarki narodowej, wchodzi w wewnętrzne kanały obiegu, zamienia zużyte złote i srebrne monety, dostarcza materiału dla przedmiotów rozkoszy i zastyga w postaci skarbu. Ten pierwszy ruch, dokonuje się za pośrednictwem prostej wymiany społecznej pracy, realizowanej w towarach, na realizowaną w szlachetnych metalach pracę krajów, produkujących złoto i srebro. Ale z drugiej strony, złoto, nieustannie wędrując, zmienia miejsce pobytu między sferami obiegu różnych narodów, stosując się w tym ruchu do ciągłych wahań zmieniającego się kursu“.⁴⁾

To niezwykle ważne dla analizy ruchu złota wskazanie Marksa, zachowuje swoje znaczenie i obecnie. Należy tylko zwrócić uwagę, że Marks pisał te słowa w okresie zanim jeszcze głównymi dostawcami złota krajów kapitalistycznych stały się posiadłości brytyjskie. Chociaż w czasie kiedy Marks pracował nad „Kapitałem“, ważne miejsce wśród światowych dostawców złota zajmowała już Australia, jednakże przeważające znaczenie miało złoto Rosji i U. S. A. Wychodząc z miejsca wydobycia, złoto rzeczywiście bezpośrednio rozlewało się po całym świecie. Od czasu odkrycia wielkich złóż rudy złotej w Południowej Afryce, oraz licznych miejscowych złóż złota w Kanadzie, wykres ruchu złota z jego źródeł zmienił się zasadniczo.

W Londynie, w związku z tym, że złoty ekwiwalent funta szterlinga był bardziej stały niż ekwiwalent złoty innych walut, nie wyłączając dolara, istniał od dawna rynek złota. Istniały one wprawdzie i w innych miejscowościach, ponieważ z reguły, rynek złota istniał wszędzie tam, gdzie bank emisyjny „kupował“ i „sprzedawał“ złoto po „cenie fix“ — jednakże rynek londyński zajmował niewątpliwie czołową w tym względzie pozycję.

Duże znaczenie miało również panowanie Londynu nad Indiami, gdzie istniał stały popyt na metale szlachetne dla celów tezauryzacji. Zakup i sprzedaż drogocennych metali w Londynie nie miał charakteru przypadkowego; czynności te stanowiły jedną z zasadniczych dziedzin działalności niektórych wielkich firm bankierskich. Potrzeba pewnej koncentracji handlu złotem wynikała z okoliczności, że wobec małej różnicy między „ceną“ zakupu a „ceną“ sprzedaży złota w bankach emisyjnych, handel złotem mógł interesować jedynie wielkich partnerów, zdolnych do dużych obrotów. Rozumie się

⁴⁾ K. Marks i F. Engels: Pisma tom XVII, str. 161—162, wyd. ros.

samo przez się, że notowania złota na małej londyńskiej „gieldzie” (uczestniczyło w niej tylko 6 firm), kształtowały się na podstawie popytu i podaży, a nie na podstawie oficjalnego parytetu. Zdarzały się nawet wypadki, że Bank Anglii sam odstępował od swych surowych norm i zakupywał złoto z uwzględnieniem pewnej niewielkiej premii. Jednakże, ze względów zupełnie zrozumiałych, „cena” złota nie mogła znacznie odbiegać od parytetu, ponieważ przy znacznych odchyleniach istniał zawsze gotowy do usług pośrednik bankierski, którego jeżeli omijano, to jedynie tylko ze względu na pewne niedogodności i przedłużenia, związane z pośrednictwem.

Przedmiotem handlu na londyńskim rynku złota były nie tylko sztaby złota, ale i złote monety, oceniane drożej niż sztaby jedynie tylko wówczas, kiedy, jak to ma miejsce obecnie, wzrasta się popyt na złoto o charakterze tezauryzacyjnym. Natomiast w normalnych warunkach, zagraniczne monety złote zakupuje się według ich wagi, z uwzględnieniem kosztów, związanych z przekształceniem ich w sztaby o standardowej wadze i próbie, o ile oczywiście nie można ich zużytkować korzystniej d'a płatności wobec tego kraju, którego znamię one noszą, co wiąże się znowu ze znacznymi kosztami przewozu i ubezpieczenia.

Angielski rynek złota nabrał szczególnie ważnego znaczenia po odkryciu złóż złota w Kanadzie i Południowej Afryce, które to odkrycia, wysunęły posiadłości brytyjskie na przodującą pozycję pod względem wydobycia złota. Wielką część nowo-dobytego złota kieruje się odtąd wprost z miejsc wydobycia do Londynu, a to zarówno ze względu na handlowe i finansowe powiązanie metropolii z jej posiadłościami, jak i przede wszystkim, na skutek specjalnych „porozumień”, w istocie których tkwiło oczywiście dyktando angielskich kolonizatorów. Jednakże wskazany przez Marksa ruch wydobytego złota, zachował swój zasadniczy charakter: poprzez Londyn czy omijając Londyn, nowo-dobyte złoto rozlewało się po całym świecie.

W okresie pierwszej wojny światowej, posiadłości brytyjskie były zobowiązane odstawić złoto do dyspozycji rządu angielskiego, przy czym w ciągu wszystkich lat wojny, Anglia płaciła za to złoto potaniałymi papierowymi funtami, według przedwojennego ich kursu.

Po odstąpieniu funta szterlinga od złotego standardu w r. 1931, sprawa kształtowania notowań złota stała się w Londynie zagadnieniem wielce poważnym. Bank Anglii zaczął aktywnie uczestniczyć w zakupie złota i ten odcinek jego działalności stał się głównym środkiem zabezpieczenia kursu funta przed zwyżką, a tym samym, środkiem ochrony zdolności konkurencyjnej towarów angielskich na światowych rynkach. W r. 1932, Bank Anglii wydzielił dla transakcji złotem specjalny fundusz „wyrównawczy”, przeznaczony do energicznej akcji skupu złota.

Przeciekanie nowo-dobytego złota po całym świecie natrafia już na przeszkody ze strony władz finansowych Anglii, starających się powstrzymać przeciekający przez Londyn złoty potok. Wielkie zapasy złota potrzebne są teraz jako rezerwy wojenne, jako środek do częściowego choćby odzys-

kania utraconego przez Londyn prestiżu jako płatniczego centrum kapitalistycznego świata, i wreszcie poto, by o ile możliwe, zwolnić tempo rozrostu owego fatalnego złotego dorobkiewicza, U. S. A., głównego antagonisty Anglii.

Ale już przed drugą wojną światową, umiejętność Anglii przyciągania złota, okazała się znacznie większa od jej umiejętności zatrzymywania złota u siebie. Złote zapasy Anglii zaczęły topnieć, kiedy tylko znowu zapachniało prochem. Druga wojna światowa podniosła znowu na krótko znaczenie Anglii, lub lepiej, kanadyjskich itp. kas, w których Anglia koncentrowała złoto w tym okresie. Kraje bloku szterlingowego tworzyły złotą pulę, która dysponowała Anglia.

Ale była to już końcowa pieśń angielskiej złotej sagi. W ciągu lat wojny, Stany Zjednoczone obskuwały Anglię jak kurczaka, a z kolei Anglia wyczystała z czystym sumieniem kieszenie członków swojej „wspólnoty”. Kraje „wspólnoty” przekonały się, że wywożenie ich złota do Anglii byłoby równie rozsądne jak rozsądna była w znanej bajce wizyta delegacji zwierząt, pragnących w jaskini smoka, złożyć mu należne pokłony. Dawna więź łącząca południowo-afrykańskich właścicieli złóż złotej rudy z Londynem, coraz bardziej słabnie. Wydobywane w Południowej Afryce złoto nie koncentruje się już w Anglii, ale i nie rozlewa się, jak niegdyś, po całym światowym rynku. Płyne ono teraz w jednym kierunku: w chłonne i zabezpieczone podwójnym pancerzem wrota fortu Nox w U. S. A.

Oto zmiany w charakterze ruchu nowo-dobytego złota w świecie kapitalistycznym, wywołane przez obecny etap ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Jeszcze ważniejsze przemiany zaszły w ruchu złota między sferami obiegu poszczególnych narodów. Jeżeli dawniej złoto cyrkulowało swobodnie pomiędzy krajami, uchodząc dziś, żeby jutro powrócić, a pojutrze ponownie uisć itp., to teraz, kraje kapitalistyczne, rozstając się z taką lub inną ilością złota, muszą się pogodzić z prawem nieodwracalności tego faktu. Za nielicznymi tylko wyjątkami złoto świata kapitalistycznego nie powraca już bowiem z U. S. A.

Po drugiej wojnie światowej, ruch z jednego kraju do drugiego tzw. „gorących pieniędzy”, traci swe znaczenie. W 30-ych latach XX w., ruch ten był wywołany chaosem walutowym. Teraz, zmienia on się nie na skutek osłabienia rozkładu systemu pieniężnego świata kapitalistycznego, a przeciwnie, na skutek jego skrajnego wzmożenia. Uciekać nie ma już dokąd. Powszechne wyczekiwanie dewaluacji dolara oraz zmniejszona w U. S. A. gwarancja przestrzegania tajemnicy prywatnych awuarów, położyły kres masowemu wędrowkom „gorących pieniędzy” do U. S. A. Wzajemny związek ruchu złota w kapitalistycznym świecie z ruchem towarów wzmógł się znowu, lecz ten powrót do starego zjawiska dokonuje się nie w zwiększonym zasięgu, a w silnie zmniejszonym. W obecnej chwili nie można już mówić o cyrkulacji złota w ścisłym znaczeniu tego słowa, w znaczeniu wielostronnego ruchu. Coraz rzadziej widzi się prześwit błysku złotego członka w tkaninie międzynarodowych stosunków handlowych. Złoto krajów kapi-

talistycznych nie tylko cyrkuluje, ile udaje się do U. S. A. na odpoczynek.

Jednakże zaostrzenie ogólnego kryzysu kapitalizmu doprowadziło nie tylko do centralizacji złota świata kapitalistycznego U.S.A. ale i do decentralizacji ruchu złota na skutek wzrastającego stymulowania prywatnej tezauryzacji. Wywołane jedną i tą samą przyczyną i centralizacja i decentralizacja, wywołują te same skutki: i jedna i druga oznaczają nasilenie rozkładu kapitalizmu, odcinając bowiem coraz bardziej złoto od obsługiwanie procesów produkcyjnych w kapitalistycznym świecie i tym samym proces ten, dość już nadwyreżony ogólnym kryzysem, podważają jeszcze bardziej.

* * *

Ostre zmiany w formach przejawiania się funkcji złota jako pieniądza światowego stanowią jedną z wielu oznak bliskiego krachu kapitalistycznego systemu gospodarczego. Ale zmiany te mają znaczenie nie tylko symptomów. Będąc bezpośrednim następstwem załamania handlowych i kredytowych stosunków kapitalistycznego świata, pogłębiają one jeszcze to załamanie. Jednakże lekarze, którzy starają się uratować na wskroś przegniły kapitalizm, mają nadzieję, że przedłużającego żywot nie przez nawiązanie szerokich międzynarodowych stosunków handlowych, a przez agresywną politykę w stosunku do Z.S.R.R. i krajów demokracji ludowej, przez zniszczenie suwerenności poszczególnych krajów kapitalistycznych, przez egoistyczne, drapieżne, nie znoszące sprzeciwu dyktando; nie drogą rzeczywistego wznowienia międzynarodowej cyrkulacji złota, a drogą przestarzałych i sztucznych machinacji. Obliczone są one na to, by naiwnym ludziom wydawało się, jakoby Stany Zjednoczone porzuciły swą dawną politykę upartego zdejmowania złota z międzynarodowego obiegu i jakoby rzeczywiście pragnęły doprowadzić do swobodnego, wielostronnego handlu międzynarodowego.

Na razie trudno jeszcze określić, co konkretnie nowego wniesie do „złotej” polityki U.S.A., dewaluacja walut kapitalistycznych. Ale jasne jest jedno: dewaluacja nie zmieniając „strategii” U.S.A. w ich dążeniu do przekształcenia dolara w pieniądź światowy na miejsce złota, oznacza pewną zmianę taktyki amerykańskich imperialistów. Jak już wyżej zaznaczono, dewaluacja daje Anglii możliwość znacznego podwyższenia ceny złota w funtach i szylingach, co ułatwia jej kupno złota. Ale poważniejszych nie będzie. Nie będzie ona również mogła wykorzystać, ze specjalnym dla siebie pożytkiem, swego źródła dla dokonywania tych zakupów w Anglii ta w handlu z U.S.A., ponieważ Stany Zjednoczone będą na razie przyjmowały złoto według starych notowań. Oczywiście Anglia, która już dawno, choć bez specjalnego rozgłosu, wywalczyła sobie prawo podwyższenia „ceny” złota, będzie się starała wyciągnąć z tych polepszonych na londyńskim rynku złota warunków, pewną korzyść.

Plan Marshalla realizowany jest kosztem skarbu państwowego Stanów Zjednoczonych tj. w ostatecznym rachunku, kosztem płaćcych podatki mas pracujących. Wywóz nowych prywatnych kapitałów z U.S.A. jest hamowany, zarówno na skutek

chaosu walutowego, jak i głównie, przez wzrost ruchów robotniczych i demokratycznych w krajach kapitalistycznych. Z jednej strony Północno-Atlantycki pakt — skierowany swoim ostrzem przeciw Z. S. R. R. i krajom demokracji ludowej i mający według myśli jego twórców stworzyć bastion przeciwko narastającemu wzburzeniu mas narodowych i dalszemu wzmożeniu wpływów komunistycznych na masy pracujące krajów kapitalistycznych — oraz z drugiej strony perspektywa uporządkowania obiegu pieniężnego krajów marshallowskich — mają stworzyć wizję powrotu spokoju, dobrobytu i porządku. Mają one ponadto usunąć poważne wątpliwości pewnych kół kapitalistycznych co do tego, czy uda się kiedykolwiek uzyskać dolary za walutę, państw marshallowskich, oraz co do tego, czy monopole amerykańskie będą mogły wywozić zyski z krajów marshallowskich w twardej walucie. A wywóz kapitału to wywóz towaru, wywóz towaru — nadzieja na wyjście z narastającego kryzysu. Wreszcie, dewaluacja podniosła o tyle zewnętrzną siłę kupna dolara, że kapitaliści amerykańscy mogą przyswajać sobie, za tanie pieniądze, przedsiębiorstwa przemysłowe i transportowe marshallowskich krajów, ich zasoby energetyczne, a nawet całe gałęzie przemysłowe. A to, plus pakt Atlantycki oznacza już według wyliczeń finansowej oligarchii U. S. A. ostateczne złamanie przeszkód broniących kapitalistyczną Europę przed całkowitym zagarnięciem jej przez Stany Zjednoczone.

Nową taktykę, na podstawie starej strategii, charakteryzuje również manewr, podjęty przez U. S. A. w odniesieniu do „ceny” złota. Parytet dolara zmieniać się nie może, twierdzi się za oceanem, ponieważ dolar, jako miara wartości, jako pieniądź światowy, nie może mieć parytetu. Nie w dolarze przecież tkwi parytet złota, a w złocie parytet dolara. A jeżeli „cena” złota, wynikająca z jego dolarowego parytetu, nie „urządza” przemysłowców złota, to niechże oni, jak to już zaznaczono wyżej, obliczają swoje zyski nie w dolarach U. S. A., a w kanadyjskich dolarach, funtach, rupiach itd. Amerykę nie przestrasza, że pewna ilość złota, w ciągu pewnego czasokresu pobędzie sobie w tym lub innym centralnym banku czy urzędzie skarbowym. Takie złoto, albo przybędzie wcześniej lub później, i raczej wcześniej niż później, do U. S. A., albo też będzie leżało pod płytą pancerną U. S. A.

Oto widoczne nowe odcienie, jakie wprowadza dewaluacja do starej „złotej” polityki U. S. A.

Jak wiadomo, nie wszyscy kapłani wierzą w świętość bożków, do wiary w których nawołują. Kierownikom U. S. A. daleko do wiary w stałość i pewność owego nowopowstałego „światowego pieniądza”; pamiętają oni niewątpliwie, jaką wysoką cenę zapłaciły Stany Zjednoczone w marcu 1933 r. za opóźnienie dewaluacji dolara. Być może, że przewidują oni konieczność dewaluacji również i dolara, w interesie zdolności konkurencyjnej swoich towarów, oraz że, po dokonaniu wszelkich, potaniających na skutek dewaluacji zakupów w krajach marshallowskich, wybiorą dogodny termin i właściwą normę dla przeprowadzenia dewaluacji dolara. Ale stawiane pytania, czy kierownicze koła U. S. A. wierzą

w trwałość dolara, czy też nie wierzą — to sprawa o subiektywnym charakterze. Obiektywnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że żaden z celów do których dążą Stany Zjednoczone, zabiegając o wyjątkowy charakter swej waluty, o „nadkonunkturalną” niezależność dolara, nie może być osiągnięty. Nieosiągalne są bowiem nie tylko szaleńcze idee światowego panowania U. S. A., którego jedną z form jest światowe panowanie dolara. Nieosiągalne są również i bliższe cele, które postawili sobie kierownicy U. S. A., polecając kapitalistycznym krajom powiązać swoje waluty z odpowiednimi częściami dolara. „Plan dewaluacji” nie pomoże amerykańskim monopolom wyjść z narastającego kryzysu, podobnie jak i nie pomaga im „Plan Marshalla” i militaryzacja gospodarki U. S. A. Już na wstępie, kapitał prywatny nie okazuje szczególnego entuzjazmu i wciąż nie chce płynąć szerokim potokiem do zmarshallizowanych krajów. Ani pakt Północno-Atlantycki, przeciwko któremu prowadzą energiczną walkę masy pracujące całego świata, ani na komendę przeprowadzona n-ta z kolei dewaluacja, nie okazały się dostateczną „gwarancją” dla amerykańskich kapitalistów.⁵⁾ Będą oni bowiem z reguły wymagali gwarancji nie Zachodnio-Europejskich rządów, a własnego rządu, lub, co na jedno wychodzi, gwarancji Eksportowo-importowego banku U. S. A. — Nowy plan, podobnie jak to było ze starym, będzie realizowany na rachunek budżetu państwowego, tj. kosztem wzmożenia wyzysku mas pracujących U. S. A. Będzie on się załamywał, jak plan stary, w trakcie „realizacji”.

Nowe parytety walut okazują się zazwyczaj jeszcze mniej stałe niż poprzednie. Stałość waluty jest obecnie zabezpieczona jedynie w Z. S. R. R. i krajach ludowej demokracji. W państwach kapitalistycznych, brak przesłanek koniecznych dla stałości waluty. Każde państwo kapitalistyczne może ogłosić, że jego waluta równa się tylu a tylu centom. Ale niepodobna nakazać utrzymania faktycznego kursu na oznaczonym poziomie, jeżeli bilans handlowy i budżet wykazują silny deficyt i jeżeli ew. uzyskana „pomoc” idzie całkowicie na wyścig zbrojeń. Jaskrawym tego dowodem jest wstrzymanie swobodnej wymienialności funta na dolary, którą to wymienialność Anglia gwarantowała w r. 1947 na żądanie U. S. A., a która przetrwała zaledwie sześć tygodni, mimo wielomiliardowej pożyczki dolarowej, jaką otrzymała wówczas Anglia od U. S. A. i Kanady.

Obniżając waluty krajów kapitalistycznych, a utrzymując wysoki poziom własnej waluty, Stany Zjednoczone poddały ciężkiej próbie zdolność konkurencyjną swoich towarów. Aczkolwiek Stany Zjednoczone hamują, jak tylko mogą, odbudowę oraz rozwój przemysłu i gospodarki rolnej krajów zachodnio-europejskich, jednakże handel U. S. A. poczyną coraz dotkliwiej odczuwać konkurencję Anglii oraz innych krajów marshallowskich i to nie

⁵⁾ Na jednym z posiedzeń komisji bankowej Senatu U. S. A., przedstawiciel oligarchii finansowej U. S. A. oświadczył, że „obecny klimat nie sprzyja wywozowi kapitału za granicę”. Jest bardziej niż wątpliwe czy ktośkolwiek uwierzy, że dewaluacja na komendę z zewnątrz polepszy ów „klimat”.

tylko w zasięgu bloku szterlingowego ale i poza nim, a nawet w samej Ameryce. Dzięki potanieniu bowiem walut, handel zagraniczny świata kapitalistycznego uzyskał pewien atut w stosunku do U. S. A. Przewaga taka może się jeszcze powiększyć wówczas, kiedy kryzys ekonomiczny, rozszerzając się w dalszym ciągu, obejmie cały świat kapitalistyczny. Wtedy bowiem mogą te kraje przystąpić do dalszego obniżenia swych walut, ale już z własnej inicjatywy i wg indywidualnego porządku. Można wątpić, czy Stany Zjednoczone będą wówczas w stanie zrównoważyć ekonomiczną przewagę swoich konkurentów za pomocą środków politycznych. Można wątpić, czy w okresie pełnego kryzysu, kiedy w zażartej walce każdy choćby zębami i paznogciami pragnie utrzymać się na rynku, będą one w stanie utrzymać tę kłode, którą w postaci wyjątkowo drogiego dolara, przywizały sobie do nogi. Możliwe raczej przypuszczać, że kryzys zapędzi dolara, tam, dokąd dolar zapędził w swoim czasie inne waluty. O „wyjątkowości” dolara, o jego roli „miary wszelkich cenności”, o jego pretensji do roli światowego pieniądza, pozostanie wówczas jedynie wspomnienie.

Co się tyczy podjętej przez Stany Zjednoczone walki z dwustronnym systemem handlu, to wątpliwe, czy uda go się wykorzenić zważywszy, że jest on wywołany wciąż pogłębiającym się załamaniem kapitalistycznej produkcji i obiegu, w wyniku zaostrzającego się ogólnego kryzysu kapitalizmu. Nie będzie również osiągnięty cel, wyznaczony przez amerykańskie monopole, a dotyczący przyspieszenia załamania bloku szterlingowego, przeszkadzającego Stanom Zjednoczonym wysadzić Anglię z rynków strefy szterlingowej.

Jest rzeczą oczywistą, że dewaluacja funta, „sankcjonując” ograbienie przez Anglię jej wierzycieli — kraje bloku szterlingowego — w pewnym stopniu wzmacnia odśrodkowe siły wewnątrz tego bloku i osłabia prestiż Anglii. Niemniej, dewaluacja nie przyspieszy dawno już rozpoczętego procesu załamania się bloku szterlingowego, ponieważ dzięki jednoczesności i jakgdyby zgodności decyzji wszystkich krajów bloku szterlingowego odnośnie dewaluacji — warunki dla eksportu i importu wewnątrz strefy szterlingowej stosunkowo mało się zmieniły. Co się tyczy Południowej Afryki, to zwyżka „ceny” złota w szylingach może nieco wzmocnić jej słabnący związek z Anglią.

Wszystko to jednak nie zmniejsza siły uderzenia, jakie spadło na pracujących wszystkich krajów kapitalistycznych w wyniku dewaluacji. Jej następstwem jest dalszy spadek realnej płacy roboczej, jeszcze większe podwyższenie intensywności pracy, dalszy wzrost bezrobocia.

Błędne było przypuszczenie, że to uderzenie, wymierzone w pracujących kapitalistycznego świata, jest tylko pośrednim następstwem podjętego przez kierowników U. S. A. nowego kroku w kierunku urzeczywistnienia ich szaleńczej idei o panowaniu światowym. Uderzenie to mieści się bezpośrednio w obliczeniach kół rządowych U. S. A., domagających się usilnie dewaluacji, oraz w oblicze-

niach rządowych kół państw marshallowskich, które przyjęły dyktando U. S. A. Oligarchia finansowa krajów kapitalistycznych widzi tylko jedno „ wyjście ” ze wszystkich trudności zaostrzającego się kryzysu kapitalistycznego systemu — doprowadzenie klasy robotniczej i wszystkich pracujących do stanu niewolnictwa, zmniejszenie tej części wytworzonej przez pracujących produkcji, którą oni otrzymują i odpowiednie do tego zwiększenie dochodu monopolu. Zmniejszając płatny popyt pracujących na środki utrzymania, kapitał monopolistyczny stara się na wszelki sposób rozszerzyć popyt na środki zniszczenia.

Posługując się hitlerowskim hasłem „armaty zamiast masła”, oligarchia finansowa U. S. A. stara się wypełnić spadek płatnego popytu na środki konieczne do życia, popytem na armaty. Amerykańscy monopolisci wyobrażają sobie, że rozdmuchując histerię wojenną i wywołując pożogę nowej wojny, zdobędą światowe panowanie, oraz oswobodzą kulę ziemską od ciężaru „nadmiernej ilości głodnych”. A tymczasem monopole pragną aby każda armata przynosiła im możliwie największy dochód, wobec czego należy wytwarzającemu ją robotnikowi dawać możliwie najmniej chleba. Najbardziej dosko-

nałym w rękach burżuazji instrumentem, przy pomocy którego może ona zmniejszać porcje chleba, przeznaczonego dla robotnika, jest obniżenie siły pieniądza za pośrednictwem inflacji i dewaluacji.

Wywołane przez nową walutową awanturę U. S. A. wzburzenie robotników i wszystkich pracujących w państwach kapitalistycznych świadczy, że ocenili oni ową awanturę trafnie. Nie ma wątpliwości, że nowe wzmożone natarcie imperialistycznej burżuazji na życiowe interesy klasy robotniczej, wywoła właściwy opór i wzmoże walkę proletariatu krajów kapitalistycznych o swoje podstawowe prawa życiowe.

Polityka walutowa U. S. A. — to w gruncie rzeczy powtórzenie walutowych zamierzeń Hitlera, który również pragnął przekształcić swoją markę na pieniądz światowy, który starał się także „zdezonizować” złoto i łączyć go jak najwięcej i dla którego jednym ze środków wyzysku ludności krajów doprowadzonych do stanu niewolnictwa, było również potaniecie ich walut.

Los pierwszego wydania hitlerowskich „planów” stanie się udziałem tychże „planów” również w ich nowym, ale nie zmienionym, trumanowskim wydaniu.

Z DOŚWIADCZEŃ

BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

I. J. KASICKI

Podstawowe zagadnienia techniczno-ekonomicznej analizy fabryk budowy maszyn

Znaczenie analizy w gospodarce socjalistycznej.

ZADANIA i podstawy prac, związanych z analizą działalności produkcyjno-gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych uwarunkowane są w gospodarce socjalistycznej istotą ustroju społecznego w ZSRR oraz jego strukturą ekonomiczną*). Socjalistyczny system gospodarki i własność socjalistyczna narzędzi i środków produkcji, będące podstawą gospodarczą Państwa Radzieckiego określają planowy charakter kierownictwa gospodarką narodową i najracjonalniejsze wykorzystanie posiadanych zasobów. Te podstawowe, decydujące czynniki gospodarki radzieckiej warunkują zadania i podstawy analizy pracy socjalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych.

Planowanie jest jednym z podstawowych praw ekonomicznych rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Najważniejszą zasadą planowania socjalistycznego jest nierozdzielna łączność pomiędzy sporządzeniem planu, a organizacją i kontrolą jego wykonania. Realizacja tej zasady wymaga systematycznej, pełnej i terminowej ewidencji oraz analizy przebiegu wykonania planu celem usunięcia wynikających trudności, uprzedzenia możliwych dysproporcji, kontroli pracy gospodarczej, ujawnienia dodatkowych rezerw wewnętrz-

nych, zapewniających nie tylko wykonanie, lecz i przekroczenie planów państwowych.

Kontrola wykonania planu jako jedno z najważniejszych zadań organizacji planowania oparta jest na rachunkowości analizy całej produkcyjno-gospodarczej działalności przedsiębiorstw. Dane rachunkowości pozwalają na określenie stopnia wykonania planów; natomiast analiza tych danych (i innych uzyskiwanych materiałów) daje możliwość ustalenia przyczyny odchylenia od zadań planowych, ujawnienia rezerw i opracowania przedsięwzięć, mających na celu usunięcie istniejących niedociągnięć. Bez analizy wykonania planu za okres poprzedzający nie można przystąpić do opracowania nowych planów, ponieważ jedynie analiza pozwala na ujawnienie rzeczywistych warunków pracy, realnych możliwości i szeregu danych wyjściowych dla sporządzenia planów.

Analiza posiada szczególne znaczenie dla wprowadzenia przodujących doświadczeń i progresywnych norm techniczno-ekonomicznych, na podstawie których powinny być zaplanowane prace wszystkich ogniw gospodarki narodowej.

Ześrodkowanie w rękach Państwa Radzieckiego podstawowej masy zasobów materialnych kraju wymaga najracjonalniejszego ich wykorzystania.

Wielkie znaczenie dla rozwiązania tego zadania posiada organizacja rachunkowości i kontroli.

*) „Techniko-ekonomiczne planowanie”, Maszgiz 1949, Moskwa.

System kontroli, wykonywanej przez różne organizacje władzy państwowej i przez masy pracujące za pośrednictwem kontroli społecznej w najrozmaitszych postaciach, związany jest nierozdzielnie z analizą wykorzystania zasobów i oparty na rozwoju krytyki i samokrytyki, na rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa.

Krytyka i samokrytyka w dziedzinie produkcji wymaga wszechstronnej ewidencji i analizy wszystkich czynników pracy przedsiębiorstw, wszystkich zachodzących w gospodarce zjawisk, ich przyczyn i wzajemnego związku. Kontrola, sprowadzona tylko do formalnego sprawdzenia poszczególnych zjawisk lub do ustalenia określonych faktów, bez ujawnienia ich przyczyny i bez rozpracowania koniecznych wniosków nie odpowiada właściwemu przeznaczeniu.

Właściwe dla socjalistycznego sposobu produkcji metody gospodarowania — system oszczędnościowy i rozrachunek gospodarczy — wymagają szczególnej troski w zakresie zagadnień organizacji ewidencji wszystkich środków przedsiębiorstwa i analizy racjonalnego ich wykorzystania. Analiza pozwala na wykorzystanie danych rachunkowych jako środków kontroli dla zbadania przyczyn odchylenia od planu i ustalenia sposobów dla najdalej idącego obniżenia kosztów produkcji.

W ten sposób, w warunkach gospodarki socjalistycznej, analiza przekształca się w jedną z funkcji zarządu przedsiębiorstwem, integralnie związaną z funkcjami planowania, rachunkowości i kontroli. Analiza i rachunkowość powinny przy tym odgrywać drugorzędną rolę w odniesieniu do planowania, współdziałając w rozwiązywaniu postawionych socjalistycznemu planowaniu zadań.

Krótką charakterystyka stanu prac analitycznych.

Praktyka pracy socjalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych wykazuje, że przy odpowiedniej organizacji prac analitycznych wywierają one ogromnie pozytywny wpływ na jakość kierownictwa produkcją. Wpływ ten wyraża się w zapewnieniu kontroli operacyjnej i profilaktycznej pracy wszystkich ogniw przedsiębiorstwa, w ocenie rzeczywistych wyników pracy każdego ogniwa, w ujawnieniu dodatkowych rezerw wewnętrznych wykonania i przekroczenia planu państwowego, w terminowym wykryciu i uprzedzeniu możliwych przerw w pracy itd.

Jako przykład organizacji pracy analitycznej można przytoczyć fabrykę, w której ustanowiony został tryb systematycznej analizy pracy produkcyjnej oraz dyskusowanie wyników pracy dyrektora fabryki. Na naradę do dyrektora zaproszono nie tylko naczelników oddziałów fabrycznych i ich zastępców, lecz również naczelników biur oddziałów fabrycznych: planowania, organizacji pracy, kontroli technologicznej i technicznej oraz majstrów podstawowych odcinków produkcyjnych. Wszyscy ci pracownicy oddziału fabrycznego powinni starannie przygotować się do złożenia sprawozdania z pracy swego oddziału i omówić przyczyny odchylenia od ich zadań planowych. Po referacie naczelnika wydziału planowania i koreferatach naczelnika produkcji i głównego księgowego przedyskutowano na naradzie sprawozdania pracowników dwóch — trzech oddziałów fabrycznych. Ponieważ uprzednio nie było ustalone, który oddział fabryczny będzie

składał sprawozdanie i kto właśnie będzie występował na naradzie w imieniu oddziału, wszyscy pracownicy na kierowniczych stanowiskach musieli jednakowo starannie przeanalizować sprawozdanie z pracy oddziału fabrycznego, wszystkie jego wskaźniki, aby mieć możliwość właściwego przedstawienia sprawy, tym bardziej, że sprawozdania te poddawane były ostrej krytyce ze strony pracowników innych oddziałów fabrycznych i kierownictwa fabryki. Takie same narady z referatami poszczególnych majstrów odbywały się również w oddziałach fabrycznych.

System ten wzbudził u wielu kierowników produkcji zainteresowanie dla spraw ekonomicznych. Zainteresowanie to ze strony wszystkich pracowników oddziałowych doprowadziło do pogłębienia systemu analizy, wprowadzenia szeregu dodatkowych wskaźników (np., wydajności na 1 m² powierzchni, na jedną obrabiarkę, pracochłonności części zamiennych, czasu trwania cyklu produkcyjnego itp.), do podwyższenia jakości rachunkowości i sprawozdawczości oraz większej jej operatywności.

Na tym etapie rozwoju gospodarki socjalistycznej, gdy zagadnienia gospodarcze walki o obniżenie kosztów własnych i o podniesienie rentowności produkcji, zagadnienia wprowadzenia rozrachunku gospodarczego, zagadnienia przyspieszenia obiegu środków obrotowych przyciągają uwagę całej społeczności radzieckiej, praca analityczna nabiera szczególnego znaczenia.

Praca analityczna w przemyśle wykonywana jest w różnych formach. Np., w fabrykach, w których oddziały fabryczne przeszły na zasadę rozrachunku gospodarczego, specjalne komisje fabryki co miesiąc szczegółowo analizują wyniki pracy oddziałów fabrycznych i dane sprawozdawcze z osiągniętych oszczędności. W czasie przyznawania kolejności miejsc według wyników socjalistycznego współzawodnictwa poddawane są analizie wskaźniki pracy poszczególnych oddziałów fabrycznych. W szeregu fabryk przeprowadzane są co miesiąc narady lub aktywy w sprawie rozpatrywania wyników pracy. W wielu wypadkach analizę przeprowadza się według poszczególnych zagadnień, związanych z pracą operatywną, np. w sprawie zapewnienia oddziałom siły roboczej lub urządzeń technicznych, analizuje się przyczyny niewykonania zadań planowych itp. W końcu, przy sporządzaniu rocznych i kwartalnych bilansów fabryki składa się wyjaśnienia, które według swego charakteru i treści powinny w swej istocie stanowić analizę pracy za okres sprawozdawczy. Przy rozpatrywaniu wyników współzawodnictwa, przy zatwierdzaniu kwartalnych i rocznych bilansów w centralnych zarządach i w ministerstwach praca przedsiębiorstw również poddawana jest analizie.

Jednakże w ten sposób przeprowadzana analiza działalności produkcyjno-gospodarczej posiada szereg wielce istotnych braków. Do ich liczby należy zaliczyć wykorzystanie analizy jedynie jako środka dla oceny pracy przedsiębiorstwa lub oddziału fabrycznego przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa socjalistycznego lub przy rozpatrywaniu bilansów, np., przy sumowaniu wyników współzawodnictwa pozostają zwykle na uboczu wszystkie niezadawalająco pracujące ogniwa, które najbardziej potrzebują wykazania w analizie przyczyn złej pracy.

Analiza wykonania planów okresu poprzedniego sprowadza się przy opracowaniu planów przedsiębiorstw do analizowania oficjalnej sprawozdawczości i ograniczona jest kręgiem wskaźników zasadniczych. Wyjaśnienie załączane do bilansów jest w większości wypadków wymuszonym dodatkiem do wzorów sprawozdawczości, wyjaśnienia te są redagowane w taki sposób, ażeby usprawiedliwić istniejące niedociągnięcia w pracy, a niekiedy obniżyć rzeczywiste możliwości przedsiębiorstw, aby na przyszłość uzyskać łatwiejsze zadania.

Praca analityczna jest z reguły ograniczona ramami składanej z opóźnieniem obowiązującej sprawozdawczości. Nawet w wypadkach, gdy sprawozdawczość składana jest w terminie, terminy jej przedstawiania tak dalece odbiegają od okresu sprawozdawczego, że operatywność analizy takiej sprawozdawczości ulega poważnemu obniżeniu. Np., rozpatrzenie kwartalnych bilansów przedsiębiorstw i centralnych zarządów po upływie półtora do dwóch miesięcy po zakończeniu okresu sprawozdawczego, a niekiedy nawet później, nosi charakter formalny i nie zawsze może (tym bardziej operatywnie) sprzyjać poprawie jakości kierownictwa przedsiębiorstwem. Wzory sprawozdawczości są z reguły nie analityczne i w taki sposób skonstruowane, że wymagają przy analizowaniu znacznej pracy dodatkowej (brak w wielu wypadkach porównań, stosunków procentowych, zestawień itp.). Znaczna przy tym część sprawozdawczości całkowicie nie jest wykorzystana dla prac analitycznych.

Sprawozdawczość operatywna jest słabo wykorzystywana przy pracach analitycznych. A jednak dane sprawozdawczości operatywnej, jak również najrozmaitsze inne materiały (dokumentacja techniczna, materiały dotyczące najróżniejszych narad itp.) mogą służyć jako cenne źródło informacyjne dla analizowania działalności produkcyjno-gospodarczej przedsiębiorstw w charakterze uzupełnienia do oficjalnej buchalteryjnej i statystycznej sprawozdawczości. Pracownicy wydziałów planowania podają z reguły analizie jedynie sprawozdawczość statystyczną, ignorując dane bilansu buchalteryjnego. Pracownicy rachunkowości analizują najczęściej na podstawie pozycji bilansu i załączników. Zarówno pierwsi, jak i drudzy lekceważą bogate możliwości danych ewidencji operatywnej. Wszystkie te braki znacznie obniżają jakość analizy. Obowiązujący system rachunkowości i sprawozdawczości pozwala przy prawidłowym i pełnym jego wykorzystaniu na głęboką analizę działalności przedsiębiorstwa i wszystkich jego ogniw. Jednakże możliwości te wykorzystywane są jedynie w małym stopniu.

Istotnym brakiem pracy analitycznej jest teoretycznie słabe rozpracowanie problemu analizy i niezadawalające postawienie zagadnienia nauczania w różnych zakładach naukowych. W szczególności nie można się pogodzić z tym, że analiza jest zwykle wykładana w wyższych uczelniach wspólnie z nauką buchalterii.

Analiza pracy przedsiębiorstw przemysłowych jest złożoną dyscypliną ekonomiczną, obejmującą wszystkie strony działalności produkcyjno-gospodarczej przedsiębiorstw i gałęzi przemysłowych, dyscyplina ta powinna być wykładana w wyższych uczelniach samodzielnie w znacznie szerszym aspekcie.

Systematyczna praca teoretyczna w dziedzinie analizy, rozpowszechnienie przodujących doświadczeń przyciągnięcie pracowników naukowych i praktyków, a w pierwszym rzędzie pracowników planowania i rachunkowości przemysłu do nauczania dyscypliny gospodarki produkcji powinny poprawić stan pracy analitycznej.

Zasadnicze zadania analizy pracy przedsiębiorstw przemysłowych.

Zadania analizy pracy przedsiębiorstw przemysłowych nie mogą być zawsze jednakowe. W zależności od miejsca wykorzystania danych analizy i tych celów, które się jej stawia, powinny być w każdym wypadku ustalone konkretne wymogi i określone zadania.

Analiza pracy, przeprowadzana przez samo przedsiębiorstwo różnić się będzie zasadniczo od analizy tej pracy dokonanej przez Centralny Zarząd lub Ministerstwo. Zadania w dziedzinie analizy, które są stawiane przez organa finansowe lub organa kontroli państwowej mogą różnić się od zadań, wysuwanych przez organa, kierujące przedsiębiorstwami. Zasadniczymi zadaniami analizy mogą być: 1) ocena pracy przedsiębiorstwa (lub jego ogniw); 2) kontrola pracy (sprawdzenie wykonania zadań planowych); 3) ujawnienie rezerw wewnętrznych; 4) wykrycie przyczyn niezadawalającej pracy poszczególnych ogniw i niewykonania zadań planowanych; 5) badanie i przyswajanie przodujących doświadczeń itp.

Analiza produkcyjno-gospodarczej działalności socjalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych powinna być politycznie ostra, przyjmująca za punkt wyjścia zadania gospodarczo-polityczne na danym etapie rozwoju i w konkretnych warunkach pracy przedsiębiorstwa. Analiza pracy powinna obejmować wszystkie dziedziny i wszystkie czynniki, wpływające na pracę przedsiębiorstwa. Każde przedsięwzięcie, każdy problem produkcyjny i gospodarczy w przedsiębiorstwie powinien być przede wszystkim oceniany z punktu widzenia zgodności z polityką partii, zabezpieczenia interesów ogólnopaństwowych, wykonania konkretnych zadań, stojących przed krajem, przed daną gałęzią i przed danym przedsiębiorstwem na każdym etapie rozwoju. Analiza powinna współdziałać z rozwojem krytyki i samokrytyki, które są najważniejszymi cechami bolszewickiego stylu pracy.

Walka o przedterminowe wykonanie planu państwowego, o oszczędność ponadplanową i o podniesienie rentowności produkcji, zadania w przedmiocie produkcji nowych wyrobów, w przedmiocie przyspieszenia obiegu środków obrotowych i inne zobowiązania, które przyjmują kolektywy przedsiębiorstw na siebie, powinny stanowić punkt wyjściowy przy analizie działalności dowolnego odcinka przedsiębiorstwa.

Istotnie, wszystkie wyżej wymienione wymogi nie pozwalają na ograniczenie ram analizy do wzorów oficjalnej sprawozdawczości i sprowadzenie analizy jedynie do rozpoznania sprawozdań na podstawie pozycji rachunkowych lub statystycznych. Analiza w gospodarce socjalistycznej nie może być „buchalteryjną”, nie może ograniczać się do bilansu. Analiza powinna być ekonomiczną i powinna obejmować wszystkie dziedziny produkcji, wszystkie strony działalności produkcyjnej i gospodarczej przedsiębiorstwa, jego techniki, gospodarki i finansów.

Analiza powinna powodować ujawnienia posiadanych przez przedsiębiorstwo rezerw poprawy pracy.

Naukowa analiza ekonomiczna działalności produkcyjno-gospodarczej przedsiębiorstw powinna nie tylko konstatować zachodzące w przedsiębiorstwie określone fakty, zjawiska i procesy, lecz również ustalać przyczyny ich powstania, zmiany w przebiegu rozwoju, wzajemny związek i współdziałanie pomiędzy nimi, ustalać pozytywne i negatywne czynniki rozwoju oraz nakreślać wnioski, mające na celu ich umocnienie, poprawę lub usunięcie. A więc, analiza powinna określać konkretne drogi do wykorzystania tych możliwości.

Dlatego też, analiza działalności produkcyjno-gospodarczej powinna być, po pierwsze, *złożona*, tj. przenikająca przez wszystkie ogniwa przedsiębiorstwa i uwzględniająca wszystkie czynniki jego pracy, po drugie, *operatywna*, tj. możliwą do zastosowania przy kierowaniu przedsiębiorstwem, i, po trzecie, *systematyczna*, tj. powinna być regularnie prowadzona celem zapewnienia we właściwym czasie powzięcia kroków profilaktycznych, mających na celu poprawę pracy przedsiębiorstwa.

Np. analiza braków może być rozpatrywana z różnych punktów widzenia. Przy badaniu wpływu braków na jakość produkcji należy wykryć rodzaj, przyczyny i winnych braków, a więc analizować proces technologiczny, konstrukcję wyrobów, stan i wykorzystanie urządzeń produkcyjnych i narzędzi. Dla ujawnienia warunków pracy robotników winnych braków należy analizować organizację procesu produkcyjnego, formę przygotowania i kontroli produkcji itp. Dla zbadania strat z powodu braków należy analizować koszt własny braków w części odnoszącej się do zużycia materiałów, płac zarobkowych, nieracjonalnego obciążenia urządzeń, dodatkowych kosztów ogólnych itp. Z punktu widzenia wielkości, produkcji analiza braków wymaga ujawnienia ich wpływu na tempo produkcji, na wykonanie planu. W końcu, braki wywierają wpływ na położenie finansowe przedsiębiorstwa itd. Jedynie taka złożona analiza może być głęboką i spowodować właściwy efekt.

Praktycznie nie można tak głęboko systematycznie badać wszystkie bez wyjątku zagadnienia działalności produkcyjno-gospodarczej przedsiębiorstwa. Dlatego też, systematyczność i operatywność analizy zawsze wymaga określonego ograniczenia. Poza tym, praca analityczna nie powinna sprowadzać się do badań wyrywkowych i przypadkowych poszczególnych zjawisk w przedsiębiorstwie.

Narówni ze ściśle celową i w każdym wypadku wynikającą z praktyki pracy i potrzeb produkcji analizą (np. dla ujawnienia przyczyn niewykonania przez oddział fabryczny programu, dla ustalenia zabezpieczenia oddziału fabrycznego lub odcinka w siłę roboczą itp.), koniecznym jest prowadzenie regularnej, bieżącej analizy pracy według określonego kręgu wskaźników *kluczowych*, *decydujących* ogniw produkcji. Taka analiza niezbędna jest również dla opracowania planu i dla kontroli pracy przedsiębiorstwa.

Zasadniczym kryterium dla oceny działalności każdego ogniwa produkcyjnego jest wykonanie wszystkich zadań planowych. Ponieważ plan przedsiębiorstwa zabezpiecza w określonym

stopniu wykonanie planu narodowo-gospodarczego, to rozwiązanie zasadniczych zadań gospodarczo politycznych na każdym etapie rozwoju gospodarki radzieckiej, ze względu na zupełne i terminowe wykonanie przez każde przedsiębiorstwo państwowego planu, powinno być najważniejszym i centralnym ich zadaniem.

Bardzo często uważa się prowadzenie prac analitycznych w wypadku zadawałającego wykonania planu za zbędne. Taki jednostronny pogląd na analizę prowadzi do tego, że ogromne rezerwy wewnętrzne, umożliwiające przekraczanie planów, pozostają niewykryte.

Niekiedy poszczególne przedsiębiorstwa, systematycznie wykonujące i przekraczające zadania planu państwowego według wszystkich wskaźników, nie wykorzystują w pełni i przy tym niezawsze racjonalnie swoje urządzenia, dopuszczają do znacznych braków (szczególnie niezarejestrowanych), strat, zniszczeń i nieracjonalnego zużycia materiałów, paliwa, energii elektrycznej, nie zawsze we właściwy sposób wykorzystują siłę roboczą; mają miejsce wydatki nieprodukcyjne, straty związane ze zbytem itd. Niektóre przedsiębiorstwa pracują nierównomiernie, kryjąc przy tym za dobrymi cyframi przeciętnymi niezadawalającą pracę szeregu swoich ogniw.

Dlatego też analiza powinna być kierowana nie tylko w kierunku ustalenia stopnia rzeczywistego wykonania planu, lecz również w kierunku ujawnienia przy tym jakości tego wykonania w sensie wykorzystania przydzielonych przez państwo zasobów, zabezpieczenia całości i umocnienia własności socjalistycznej. Trudno byłoby uznać jako dobrze pracujące przedsiębiorstwo, które, przekraczając plan według wszystkich wskaźników, niezadawalająco wykorzystuje swoje zasoby lub wykonuje plan nierównomiernie, nie we wszystkich ogniwach.

Poważnym kryterium dla oceny pracy przedsiębiorstwa jest również osiągnięty *organizacyjny* poziom produkcji, określający stopień efektywnego wykorzystania zasobów wewnętrznych. Jest ogólnie wiadomym, że udoskonalenie techniki i organizacji produkcji jest potężnym czynnikiem, powodującym ujawnienie i realizację wielu wewnętrznych możliwości przedsiębiorstwa. Np., stosowanie przestarzałych procesów technologicznych wtedy, gdy są znane i szeroko stosowane bardziej doskonałe procesy, wskazuje na istnienie wewnętrznych możliwości udoskonalenia pracy przedsiębiorstwa. Np. ignorowanie potokowych metod pracy, mechanizacji i automatyzacji produkcji itp. jest taką samą stratą, jak każdy niepotrzebny wydatek i nieracjonalne wykorzystanie zasobów. Dlatego też, nie można uważać tego przedsiębiorstwa za przodujące, które — jakkolwiek wykonuje plan we wszystkich wskaźnikach i wykorzystuje racjonalnie swoje zasoby, lecz pracuje metodami przestarzałymi, nie udoskonala swojej techniki i organizacji produkcji, nie korzysta z przodujących doświadczeń produkcyjnych.

W ten sposób, analiza pracy przedsiębiorstwa wymaga nie tylko określenia zakresu wykonania planu państwowego, lecz również oceny jakości tego planu i jego wykonania z punktu widzenia wydzielonych przez państwo zasobów i wykorzystania przodujących doświadczeń.

Wykonanie Węgierskiego Planu 3-letniego

KOMUNIKAT o wykonaniu planu 3-letniego ogłoszony został na Węgrzech przez Krajowy Urząd Planowania, z początkiem lutego br.

W okresie od 1 sierpnia 1947 r. do 31 grudnia 1949 r., czyli w ciągu 2 lat i 5 miesięcy, przekroczono we wszystkich gałęzi gospodarki narodowej wskaźniki planu 3-letniego.

Przemysł.

Produkcja przemysłu i górnictwa była w 1949 r. o 20,6 proc. większa od zaplanowanej na ostatni rok planu 3-letniego. Produkcja przemysłu ciężkiego osiągnęła 174% poziomu 1938 roku.

Produkcja najważniejszych artykułów przemysłowych w porównaniu z rokiem 1938 wykazała w 1949 r. następujący wzrost:

	Produkcja 1949 r. w %/0 produkcji 1938 r.
ruda żelazna	114,0
boksyt	103,9
węgiel	126,7
olej mineralny	1.168,9
żelazo surowe	127,8
stal surowa	131,2
aluminium	1.109,8
narzędziarki	3.040,1
wagony	320,6
lokomotywy	822,3
samochody ciężarowe	189,8
traktory	470,7
statki	321,0
maszyny rolnicze	331,9
rowery	283,4
motocykle	728,2
energia elektryczna	168,5
cement	162,6
szkło okienne	244,4
szkło dmuchane	140,7
soda żrąca	302,4
superfosfat	208,4
nawóz sztuczny „petiso”	181,7
olej roślinny	181,6
produkcja papieru	145,5
przetwórstwo papieru	126,9
tkaniny bawełniane	119,2
tkaniny wełniane	125,1
obuwie skórzane	121,9

Budownictwo

W dziedzinie budownictwa wykonano plan w 120%. Rozpoczęta została mechanizacja budownictwa. Przeważającą część budownictwa zreorganizowano i nadano jej charakter wielkiego przemysłu. Duże rezultaty dały prace w kierunku likwidacji sezonowości w budownictwie.

Rolnictwo.

Zgodnie z wytycznymi planu 3-letniego osiągnięto w rolnictwie poziom przedwojenny. Stan pogłowia bydła rogatego osiągnął w 1949 roku 110% stanu z roku 1938, a stan pogłowia koni 74%. Pogłowie nierogaczyny zwiększono w okresie planu 2½-krotnie, zaś pogłowie owiec 2-krotnie. Ilość rasowego bydła rogatego wzrosła 3-krotnie, świń rasowych 5-krotnie, a owiec czystej rasy 17-krotnie. Utworzono 73 stacje sztucznego zapładniania. Wprowadzo-

no uprawę nowych roślin. Powierzchnia uprawy ryżu zwiększona została z 9 tys. do 25 tys. holdów. Rozpoczęto uprawę bawełny.

W okresie planu 3-letniego zapoczątkowano budowanie fundamentów socjalizmu w rolnictwie. Powierzchnia państwowych gospodarstw rolnych podniesiona została w ciągu planu z 50 tys. do 400 tys. holdów, czyli 8-krotnie. W chwili rozpoczęcia planu 3-letniego nie istniały jeszcze na Węgrzech spółdzielnie produkcyjne. Z końcem tego planu przeszło 1500 spółdzielczych zespołów produkcyjnych gospodarowało na 350 tys. holdów. Również ośrodki maszynowe zaczęto tworzyć dopiero w planie 3-letnim. Po zakończeniu tego planu czynnych było na terenie kraju 221 ośrodków maszynowych z liczbą 3.800 traktorów oraz dużą ilością innych maszyn i środków transportowych.

Komunikacja.

Osiągnięcia komunikacji w roku 1949 równe są na odcinku transportu towarów 148,5% poziomu 1938 r., a w przewozie osób 222,4%. Ilość pojazdów mechanicznych odpowiadała w grudniu 1949 r. 188,5% stanu przedwojennego. Ilość samochodów ciężarowych wzrosła w porównaniu z 1938 r. 2½ raza, a ilość motocykli prawie że 4-krotnie.

Handel.

W chwili rozpoczęcia planu 3-letniego zarówno handel zagraniczny jak i handel hurtowy znajdował się w całości w rękach kapitalistów, a w handlu detalicznym udział państwa i spółdzielczości wynosił zaledwie 3%. W okresie planu przeszedł w ręce państwa cały handel zagraniczny oraz cały handel hurtowy. Udział sektora uspołecznionego w handlu detalicznym wzrósł do 30%. Obroty dokonane w 1949 r. przez państwowe przedsiębiorstwa handlu zagranicznego stanowią 375% roku 1946/47. Obroty te w coraz to silniejszym stopniu kierowane były do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Handel państwowy zwłaszcza w drugiej połowie planu skutecznie realizował wytyczne planu na odcinku gromadzenia własnych funduszy.

Inwestycje.

W dziedzinie inwestycji plan 3-letni wykonany został w 125,3%. W ciągu 2 lat i 5 miesięcy na inwestycje gospodarstwa narodowego zużyto łącznie 10,3 mild. Ft.

Rozdział tej sumy inwestycyjnej pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej przedstawia się następująco:

	Podział inwestycji w %/0
przemysł	31,6
rolnictwo	29,0
komunikacja	19,0
budownictwo o charakterze socjalnym i kulturalnym	17,9
inne (handel itp.)	2,5

razem: 100,0

W ramach tych inwestycji wybudowano cały szereg nowych fabryk i zakładów produkcyjnych; pomiędzy innymi 7 zakładów górniczych, fabrykę smoły pogazowej, 2 wytwórnie rud, nowoczesną montażownię wagonów, i potężną halę montażową w fabryce statków. Dalej odbudowano oraz częściowo przekształcono największe zakłady przemysłu żelaznego i maszynowego: na wyspie Csopel, w Diosgyor, zakłady ciężkiego przemysłu żelaznego w Ózd.

3 fabryki Ganz, i Zjednoczone Zakłady Żarówek. Fabrykę Hoffera rozwinęto w dużą fabrykę traktorów. Odbudowane zostały również siłownie, w Matrávidék, zakłady energetyczne wysokiego ciśnienia na Cseplu, i cały szereg innych tego rodzaju zakładów. Wybudowano nową fabrykę tekstylną. Odbudowano i rozbudowano Zakłady Azotowe w Péti. Zmodernizowano technikę produkcji sody żrącej i kwasu siarkowego. Poważnie podniesiono zdolność produkcyjną przemysłu barwnikowego i farmaceutycznego.

W wyniku nakładów inwestycyjnych planu 3-letniego odbudowano również oraz częściowo zmodernizowano sieć kolejową i odbudowano 6 mostów kolejowych na Dunaju i Tisie. Przywrócono do stanu używalności koleje gospodarcze. Na odcinku komunikacji drogowej odbudowana została cała sieć drogowa, a oprócz kilku nowoczesnych dróg betonowych wybudowano także 660 km dróg o twardej nawierzchni. Z wyjątkiem kilku odbudowano wszystkie zniszczone mosty drogowe, a wśród nich w Budapeszcie mosty Margit i Łańcuchowy oraz mosty na Tisie w Szolnok, Szeged i Vasárosnemeny. Całkowicie odbudowano urządzenia poczty i telekomunikacji.

W ramach planu inwestycyjnego otrzymało rolnictwo 4.500 nowych traktorów, przeszło 1.600 młocarni oraz dziesiątki tysięcy innych maszyn. Wybudowano ponad 40 tys. m³ silosów, wielkie obory, tuczarnie świń, spichlerze itp. Założono szereg stacji uszlachetniania roślin. W okresie planu 3-letniego wybudowano przeszło 120 tys. nowych budynków mieszkalnych we wsiach i gminach węgierskich. Zelektryfikowano 455 gmin, 25 zagród centralnych na puszczach, 84 ośrodki maszynowe i 29 państwowych gospodarstw rolnych. Zalesiono łącznie z odnowieniami 102 tys. holdów, sztucznie nawodniono 26 tys. holdów.

Dalej w ramach inwestycji planu 3-letniego odbudowano 1324 szkoły powszechne, wybudowano 16 nowoczesnych szkół, i rozpoczęto budowę dalszych 24. Odbudowana została przeważająca ilość szkół średnich jak również szkół wyższych. Wzniesiona została Państwowa Główna Szkoła Techniczna, Uniwersytet Ekonomiczny, Akademia Gospodarcza i Techniczna, Akademia Rolnicza. Rozpoczęto budowę politechnik w Miskolc i Veszprém. Odbudowano 161 szpitali i 55 sanatoriów. Wybudowano 29 nowych szpitali i 8 sanatoriów. Utworzono 37 nowych, powiatowych central opieki zdrowotnej oraz 24 domy zdrowia. Wybudowano setki przedszkoli, żłobków, łaźni, domów opieki społecznej, domów wczasów itp.

Zatrudnienie.

W ciągu planu 3-letniego potężnie rozrosła się klasa robotnicza, podniosła się liczba zatrudnionych. W okresie 2 lat i 5 miesięcy liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 390 tys., co równa się 37%-owemu wzrostowi. W przemyśle i budownictwie wzrost stanu zatrudnienia doszedł do 60%. Jeszcze w większym stopniu wzrosła liczba pracowników umysłowych. W wyniku wykonania planu w przemyśle zlikwidowane zostało bezrobocie. W ostatnim roku planu w wielu dziedzinach przemysłu odczuwano brak wykwalifikowanych robotników, a sezonowo nawet brak sił pomocniczych. Szczególnie silny był brak sił technicznych, techników i inżynierów. Kobietom udostępniono w coraz to większym stopniu pracę zarobkową, czego najlepszym wyrazem jest zmiana udziału kobiet w ogólnej liczbie zgłaszających się do pracy z 40 na 60%. W okresie planu oparto na nowych podstawach szkolenie no-

wych kadr technicznych. Zgodnie z tym ilość uczniów w wielkim przemyśle wzrosła z 11 tys. przed rozpoczęciem planu do 35 tys. w ostatnim jego roku.

Wydajność pracy wzrosła w ciągu 2 lat i 5 miesięcy planu o 103% i osiągnęła w ostatnim jego roku, tj. w 1949 r., 120% roku 1938. Jedynie w przemyśle budowlanym wzrost wydajności pracy pozostał w tyle w stosunku do ogólnego wzrostu. We wzroście wydajności pracy decydującą rolę odegrało rozwinięcie i umocnienie władzy klasy robotniczej, wzmocnienie sojuszu robotniczo-rolniczego, upaństwowienie całego przemysłu fabrycznego, na skutek tego wszystkiego zmiana stosunku robotników do produkcji oraz przemienienie się współzawodnictwa pracy w ruch masowy. Dużą rolę odegrały tu też inwestycje planu 3-letniego, bardziej racjonalna organizacja przemysłu, w coraz to większych ilościach zgłaszane i stosowane pomysły racjonalizatorskie.

Plan 3-letni przewidywał, że na 1 sierpnia 1950 r. stopa życiowa ludności pracującej będzie przeciętnie o 8% wyższa od tejże w 1938 r. W rzeczywistości realna wartość zarobków robotniczych przewyższyła z końcem planu 3-letniego, w grudniu 1949 r., poziom roku 1938 o 40%. W dziedzinie wzrostu stopy życiowej przekroczono więc plan o 30%. Spożycie mięsa na głowę ludności wzrosło w okresie planu o 78%, spożycie cukru o 171%, mleka o 68%, materiałów bawełnianych o 133%, materiałów wełnianych o 117%, a obuwia o 200%. Wzrost stopy życiowej ludności pracującej znalazł swój wyraz nie tylko we wzroście zarobków, ale także i we wzroście rozmaitych świadczeń socjalnych, które w ostatnim roku planu osiągnęły wysokość 38% w stosunku do zarobków wypłacanych w pieniądzu. Poważnie podniesiona została opieka zdrowotna nad robotnikami. Liczba łóżek szpitalnych wzrosła w planie z 38 tys. w sierpniu 1947 r. do 50 tys. pod koniec grudnia 1949 r. Przed rozpoczęciem planu 3-letniego należyście zorganizowane wczasy pracownicze prawie że nie były znane. W 1949 r. z wczasów skorzystało 210 tys. pracowników i członków ich rodzin.

Dochód narodowy.

Plan 3-letni założył, że dochód narodowy musi wzrosnąć w okresie planu o 82,3%. W rzeczywistości dochód narodowy był w ostatnim roku planu 3-letniego o 97% większy aniżeli w ostatnim roku przed rozpoczęciem tego planu. Wytyczne planu na odcinku podniesienia dochodu narodowego zostały zatem wykonane w 108%. Osiągnięto przez to 124% dochodu narodowego z 1938 r. W ciągu planu 3-letniego nie tylko poważnie wzrósł dochód narodowy, ale też całkowicie zmieniono jego rozdział. Położono kres dochodom niepracujących i wyzyskowi w przemyśle, bankowości, kredytach, w handlu zagranicznym i hurtowym. Pozwoliło to na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej o 40% w stosunku do 1938 r. mimo że dochód narodowy wzrósł tylko o 24% w stosunku do tego samego roku.

Plan 3-letni został zrealizowany przez węgierski lud pracujący w nieustającej walce przeciwko zewnętrznym i wewnętrznym siłom reakcji, własnymi siłami przy pomocy Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących. Z pomyślnym zakończeniem planu 3-letniego dobiegł końca okres odbudowy gospodarstwa narodowego. Osiągnięcia planu 3-letniego dają twarde podstawy pod wykonanie 5-letniego planu gospodarki narodowej, pod budowę silnych, o wysokiej stopie życiowej i kulturze, socjalistycznych Węgier.

Adam Jurasz.

ANDRZEJ RADŁOWSKI

Przekład, który sieje zamęt

ZAGADNIENIE polskiego słownictwa ekonomicznego ze względu na olbrzymią wagę, jaką posiada dla rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce winno stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony zarówno czynników oficjalnych, jak i licznych rzesz naukowców, ekonomistów i techników. Niestety jednak dotychczasowe prace w tej dziedzinie są nader znikome. Za wyjątkiem „Życia Gospodarczego” i szczupłej komisji językowej Polskiego Towarzystwa Ekonomistów w Warszawie, nie widać przejawów szerszego zainteresowania zagadnieniami polskiego słownictwa ekonomicznego, jak również zresztą i technicznego, nie notuje się prób przekuwania języka ekonomii kapitalistycznej na język ekonomii socjalistycznej.

Największego zainteresowania w tym względzie należałoby oczekiwać ze strony tłumaczy i wydawnictw, które mają za zadanie przyswojenie czytelnikom polskim dzieł radzieckich. Sprawa przekładów prac naukowych radzieckich ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. Olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, szczególnie na odcinku ekonomii politycznej i szczegółowych nauk ekonomicznych stanowi nie tylko przedmiot zainteresowania szerokich mas czytelników polskich, ale również i praktyczną pomoc zarówno dla naukowców i ekonomistów, jak i dla pracowników naszego aparatu gospodarczego.

Ta szczególna waga tłumaczeń radzieckiej literatury fachowej, a przede wszystkim ekonomicznej, nakłada na tłumaczy i wydawnictwa duże obowiązki.

Obowiązek ten polega głównie na dostarczeniu czytelnikowi książki przetłumaczonej dobrze, to jest napisanej jasno i zrozumiale, oddającej istotną treść oryginału. Dlatego konieczna jest precyzja wyrażenia, ścisłość sformułowania pojęć, bezbłędna terminologia.

Niestety jednak dość często pojawiają się tłumaczenia, które nie oddają istotnej treści oryginału, wnoszą zamęt pojęciowy i mętniactwo terminologiczne. Rzecz jasna, że wydawanie takich tłumaczeń nie przynosi spodziewanych korzyści, niejednokrotnie nawet niweczą one sens oryginału i prowadzą do niewłaściwych wniosków.

* * *

Niedawno ukazała się w tłumaczeniu na język polski książka autorów radzieckich W. M. Batyrjewa i W. K. Sitnina pt. „System finansowy i kredytowy ZSRR”, wydana przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze*). Pomijając praktyczną wartość tej książki, nieco przestarzałej i nie dorównywującej najnowszym pracom radzieckim w dziedzinie finansów (choćby przetłumaczonej już na język polski — książki prof. Bogolepowa), należy zająć się bliżej samym tłumaczeniem.

Szereg terminów wzbudza duże wątpliwości. No, termin „wewnętrzno-gospodarcze nagromadzenie” jest

dosłownym tłumaczeniem terminu: „wnutri-chaziastwiennoje nakoplenie” — nie jest jednak bynajmniej zrozumiały dla czytelnika polskiego. To samo dotyczy takich tłumaczeń formalnych, jak „akumulacja nagromadzeń pieniężnych”, „niepodzielne fundusze kołchozowe”, „wewnętrzna akumulacja gospodarki”. Oczywiście, w. w. wyrażenia przełożone na język rosyjski, nabierają właściwego wyrazu i stają się jasne. Cała rzecz w tym, że do tego należy znać język rosyjski — a tłumaczy się przecież dla tych, którzy języka tego nie znają.

Obok wyrażen wątpliwych cały przekład książki Batyrjewa i Sitnina (a może Sitkina, jak to podane jest w przedmowie tłumacza, str. 6) roi się od zwyczajnych i prostych błędów. Oto kilka przykładów, z tej aż nazbyt obfitej „oślej łąki”.

Tłumacz pisze: „fundusz podstawowy” (ros. osnovnyj fond) zamiast „majątek stały (trwały)”; „wielosystemowa ekonomia” — zamiast „różne systemy gospodarcze”; „realizacja usług” — zamiast „sprzedaż usług”; „akredytywna forma rozliczeń” — zamiast „rozliczenia akredytywami”; używa takich wyrażen jak „wytwarzanie detali” (chyba „produkcja części”), „swobodny zysk” (przypuszczalnie „czysty zysk w dyspozycji”), dochody „zabezpieczone”, podczas gdy idzie tylko o „zapewnione”. Nie brak wreszcie zwrotów, które brzmią zgoła cudacznie:

„Z tych środków pokrywa się w znacznej mierze inwestycje w podstawowe i obrotowe kapitały...” lub „czasowe potrzeby na dodatkowe środki...”, albo też „terminy... nie schodzą się...” a „środki... nie są czasowo wykorzystane...” zatrzymują się w kanałach obrotu płatniczego”.

Na str. 20 tłumacz podaje: Ludowy Komisariat Finansów Związku zamiast oficjalnej nazwy Komisariat Ludowy Finansów ZSRR (obecnie Ministerstwo Finansów ZSRR). Ale na str. 32 nazywa go już NKF ZSRR (po rosyjsku Narodnyj Komissariat Finansow, skrót NKF), zaś na str. 33 — NFK ZSRR, wreszcie na str. 36 i 37 spotykamy skrót LKF Związku lub też po prostu LKF.

Taki bezceremonialny stosunek do nazw organizacji radzieckich, spotyka się jeszcze często w tej książce. Na str. 33, tłumacz dwukrotnie podaje prawidłowo: Rada Najwyższa ZSRR, ale za to trzykrotnie pisze błędnie: Najwyższa Rada ZSRR. Na str. 34 w jednym zdaniu podaje: „Rozpatrzenie to przeprowadza Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, komisje budżetowe Najwyższej Rady i w końcu plenum obu izb Rady Najwyższej”. Zdawałoby się drobiazg: NKF, NFK, czy LKF, Rada Najwyższa czy Najwyższa Rada! Bynajmniej. To jest sianie zamętu w umysłach czytelników.

Jeśli idzie o nazwy, na str. 20 cytowane są Banki: Przemysłowy, Handlowy, Rolny. W istocie tylko

*) p. „Życie Gospodarcze” nr 6/1950.

skrótów tych banków w języku rosyjskim brzmią: Prombank, Torgbank, Sjelchozbank, właściwie zaś po polsku nazywać je należy: Bank dla Przemysłu, dla Handlu, dla Rolnictwa. Warto dodać, że na str. 76 Bank Rolny zmienił już swą nazwę na Bank Gospodarstwa Wiejskiego. Przyczyna tej przemiany jest łatwa do odgadnięcia: rosyjskie wyrażenie: „sjelskoje chazajstwo” — dosłownie w tłumaczeniu „gospodarstwo wiejskie” — oznacza rolnictwo. Toteż tłumacz między str. 20 a str. 76 zapomniał, co napisał, lub też może użył innego słownika.

Kiepski to musiał widocznie być słownik, skoro tłumacz podaje „ekonomia wydatków” (ros. ekonomia raschodow) zamiast oszczędność w wydat-

kach, lub też „gotówka pieniężna” (a jaka jeszcze bywa gotówka?) i dziesiątki mniejszych lub większych błędów.

A może wina kiepskiego przekładu spada nie na słownik, lecz na tłumacza?

* * *

Pomijając niewątpliwą winę tłumacza, idzie tu o rzecz nader ważną, o odpowiedzialność. Obok tłumacza w wydaniu książki bierze udział jeszcze szereg osób: recenzent, korektor, redaktor, kierownik wydawnictwa. Każdy z nich winien był tłumaczenie to przejrzeć — i trzeba było być naprawdę ślepym, aby nie ujrzeć tego steku błędów i nonsensów, które zawiera. I mimo to, książka została wydana.

*

*

*

KRONIKA

Przedstawiony Sejmowi przez Radę Państwa i Radę Ministrów projekt reorganizacji administracji państwowej, w kierunku pogłębienia twórczych, rewolucyjnych przeobrażeń i dalszej demokratyzacji Polski Ludowej, jest niezbędnym i doniosłym czynnikiem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Od konsekwentnej realizacji tej reformy, od zrozumienia jej sensu zależy, czy będzie ona w przyszłości takim przełomem w dziedzinie demokratyzacji władzy, jakim były reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu.

Sens ustawy polega na konsekwentnej realizacji ludowładztwa, na pogłębieniu demokratyzacji naszego ustroju na wcielaniu demokracji wyższego typu, na oparciu władzy terenowej na przedstawicielstwie, wyłonionym w drodze wyborów przez masy, na przedstawicielstwie, podtrzymującym z masami nieustanny, żywy kontakt, pracującym pod kontrolą tych mas oraz na zgraniu kolejnych szczebli władzy terenowej i władzy centralnej. Sens tej reformy polega wreszcie na likwidacji przestarzałej i zawadzającej już dwutorowości, na likwidacji dualizmu administracji rządowej i samorządowej. Skostniały w swej tradycyjnej postaci samorząd miejski i terytorialny, który w danych okresach historycznych, nawet w swych wąskich formach, miał cechy postępowe, dopóki torował drogę nowym siłom społecznym — dzisiaj w ustroju demokracji ludowej, nie ma już żadnego uzasadnienia. Przeciwnie staje się zawadą, przeszkadza w kształtowaniu się nowych form władzy ludowej. Dopiero skupienie pełnej władzy w radach narodowych, uczyni samorządną całą władzę terenową, a nie tylko jej wycinek, jak dawniej.

Tak więc przyszedł czas aby rady narodowe stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej od gmin do miast, powiatów i województw włącznie; aby uczyniono z nich organa służące ludowi i przez lud kierowane; aby przekształciły się w podstawowy organ Państwa Demokracji Ludowej — będący formą dyktatury proletariatu.

Rzecz jasna, że strona organizacyjna reformy łączy się bardzo ściśle z treścią polityczną i jest jej konsekwencją.

Rady narodowe, stając się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, będą formą jeszcze pełniejszego niż dotychczas wykonywania władzy przez masy ludowe, będą środkiem mobilizowania inicjatywy, energii i twórczej zdolności mas — będą formą przyciągania milionowych mas ludzi pracy do bezpośredniego udziału w rządzeniu Państwem.

Skupienie władzy w ręku rad narodowych oznacza zniesienie sprzecznego z istotą Państwa Ludowego podziału na administrację rządową i samorządową, stanowiącego pozostałość obalonego ustroju kapitalistycznego.

Poprzez rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, realizować się będzie demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele, stanowiąca cechę Państwa demokracji ludowej.

Poprzez rady narodowe jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnać będzie udział mas pracujących w rządzeniu Państwem.

Dobrze funkcjonujące, doskonalące na praktyce swą działalność, rady narodowe staną się czynnikiem dalszego ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego w terenie, staną się potężnym czynnikiem wzrostu świadomości najszerzych mas;

wzmocnią i rozwiną wszystkie formy kontroli społecznej, przyczyniając się tym samym do podniesienia poziomu pracy we wszystkich dziedzinach;

staną się najbardziej skutecznym orężem mas pracujących w walce z biurokratyzmem niektórych ogniw aparatu państwowego, w walce mas pracujących o pełną demokratyzację zarządu Państwa;

położą kres wszelkim szkodliwym przejawom biurokratycznego centralizmu i funkcjonalizmu w niektórych dziedzinach zarządu Państwem, strzegąc zasady centralizmu demokratycznego.

* * *

Rząd przedłożył Sejmowi Ustawodawczemu projekt ustawy, o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, o poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych, o utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Projekt ustawy zmierza do uregulowania spraw, oczekujących na załatwienie w logicznej konsekwencji, przeprowadzonej w Polsce w latach 1944 i 1945, reformy rolnej.

Ustawa przez utworzenie Funduszu Kościelnego, uregułuje sprawy materialnego zabezpieczenia Kościoła i duchowieństwa oraz celów charytatywno-opiekuńczych w sposób najdalej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby Kościoła i duchowieństwa.

Obszarniczo-feudalny charakter dużej części nieruchomości ziemskich, w szczególności należących do biskupów i niektórych klasztorów, nie ulegał najmniejszej wątpliwości. Także późniejsze wydarzenia na terenie tych obszarniczych majątków, rodzaj i poziom gospodarki, jak również traktowanie robotników rolnych, którzy niejednokrotnie musieli strajkami walczyć o swe prawa — potwierdzał fakt, że mieliśmy tu do czynienia z typową gospodarką obszarniczo-feudalną, z anachronizmem historycznym, na który nie ma miejsca na dalszą uwagę w Polsce Ludowej.

Realizując wówczas z woli polskiego ludu pracującego historyczne w dziejach naszego narodu — reformy i rewolucyjne przeobrażenia, Rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozkwitu Polski Ludowej,

trwając równocześnie w poszanowaniu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultu religijnego.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno-obszarniczego dóbr martwej ręki, zostały one z inicjatywy Rządu Ludowego wyłączone z dekretu o reformie rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego. Rząd Ludowy kierował się wówczas podobnie jak i dziś, dążeniem do regulowania stosunków pomiędzy Państwem Ludowym a Kościołem na nowych podstawach tj. na zasadach opartych na całkowitym uznaniu przez Kościół przeobrażeń, jakie się dokonują w Polsce oraz na pełnym respektowaniu wolności wyznań i praktyk religijnych oraz działalności Kościoła, nie kolidującej z żywotnymi interesami Polski Ludowej.

Wysiłki czynione w tym kierunku przez Rząd nie znajdowały zrozumienia w kołach Episkopatu. Przeciwnie, Episkopat środki, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez Rząd Ludowy, obracał na działalność nacechowaną częstokroć nie tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. W szczególności nienaturalne jest, że dochody z dóbr biskupich szły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku na cele wrogiej roboty politycznej, a równocześnie szereg istotnych potrzeb Kościoła, istotnych potrzeb niższego duchowieństwa, pozostawał niezaspokojony.

Ustawa zlikwiduje z jednej strony anachroniczne pozostałości feudalizmu i obszarnictwa w dobrach martwej ręki, równocześnie poręcza proboszczom posiadanie gospodarstw, a stworzony Fundusz Kościelny jest wyrazem troski Państwa o istotne potrzeby Kościoła i duchowieństwa.

PRZEMYSŁ

Jednym z podstawowych zadań polskiego przemysłu węglowego w planie 6-letnim jest mechanizacja urobku, ładowania i transportu węgla. Stosowanie urządzeń mechanicznych i podniesienie tą drogą wydajności pracy, w szczególności posługiwanie się maszynami wrębowymi i ładowarkami, podniosło już obecnie w wysokim procencie wyniki pracy oddziałów zmechanizowanych oraz ich techniczną sprawność.

Dla otrzymania tej samej ilości węgla zużywa się obecnie niemal o połowę mniej czasu, niż przy pracy ręcznej. Równocześnie uzyskuje się wyższą jakość węgla, znacznie większe bezpieczeństwo pracy oraz poważne polepszenie warunków higienicznych.

Na osiąganie tak wysokich wyników pracy wpływa przede wszystkim zastosowanie radzieckiej ładowarki „kaczy dziób”, która wykonuje mechanicznie wszystkie prace związane z ładowaniem urobku i jego dalszym transportem do wózków kopalnianych, ograniczając pracę ręczną do sterowania mechanizmem, przesuwanym urządzenie w miarę postępu pracy.

Niemniej ważnym czynnikiem jest sposób organizacji pracy w brygadzie. Wspaniały sukces osiągnęła ostatnio w tej dziedzinie 3-osobowa brygada zespołowa górnika E. Nikła, w kopalni „Prezydent”. Zespół ob. Nikła, wydobywający węgiel za pomocą wrębiarki krótkościąnowej, wiertarki elektrycznej oraz jednej z najnowocześniejszych ładowarek produkcji radzieckiej tzw. „kaczego dziobu”, dzięki sprawnej organizacji pracy i umiejętnej eksploata-

cji maszyn, osiągnął wydobyć 91,5 tony węgla na jedną dniówkę, co przewyższa w znacznym stopniu wyniki pracy górników krajów kapitalistycznych i zbliża się do najlepszych osiągnięć górników radzieckich. W ciągu jednej dniówki górnicy kopalni „Prezydent” ob. ob. E. Nikła, E. Bacia i A. Stanek osiągnęli wspaniały rezultat, uzyskując 8 metrów bież. postępu chodnika.

Wyniki osiągnięte przez zespół Nikła, pierwszego spośród przodow-

ników pracy mechanicznej w przemyśle węglowym świadczą o olbrzymich możliwościach zwiększenia produkcji poprzez mechanizację kopalń.

Podczas gdy średnia produkcja na jednego robotnika przy pracy ręcznej osiąga przeciętnie ok. 3 ton wydobytego węgla, zaś przy pracy częściowo zmechanizowanej przez zastosowanie wrębowki o ok. 6 ton węgla, wynik zespołu ob. Nikła, osiągający 30,5 tony na dniówkę i robotnika jest najlepszym dowodem korzyści, z całkowitej mechanizacji pracy.

Do racjonalnego stosowania maszyn, potrzebny jest jednak odpowiednio przeszkolony personel. Z tych powodów właściwie zorganizowane szkolenie dostarczać będzie w najbliższych okresach 6-tygodniowych po kilkudziesięciu specjalistów do obsługi tych urządzeń. Obok stosowanego dotychczas szkolenia teoretycznego wprowadzone będzie nauczanie praktyczne w oddziałach doświadczalnych i instruktorskich przy kopalniach.

W celu koordynowania pracy w dziedzinie mechanizacji, powołano w

wielu kopalniach i zjednoczeniach — mechanizatorów, których zadaniem będzie niesienie pomocy górnikom i otoczenie specjalną troską oddziałów stosujących urządzenia mechaniczne.

Bieżące naprawy maszyn wrębowych, ładowarek, przenośników i innych urządzeń organizowane będą pod ziemią w warsztatach naprawczych. Centralne zaś warsztaty naprawcze przemysłu węglowego dokonywać będą jedynie poważniejszych remontów.

Obok już używanych maszyn i urządzeń mechanicznych, w szczególności maszyn konstrukcji radzieckiej, opracowane zostały prototypy polskie niektórych maszyn. Dalszemu pogłębieniu studiów nad projektami urządzeń służyć będą powstające obecnie biura konstrukcyjne.

* * *

W lutym bież. roku polski przemysł węglowy zanotował poważny sukces produkcyjny w postaci znacznego przekroczenia miesięcznego planu wydobywania. W omawianym okresie plan został wykonany w 104,6%, przy czym przekroczenie planu uzyskały wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego. Najwyższą nadwyżkę w stosunku do produkcji planowanej osiągnęli górnicy Bytomskiego Zjednoczenia wykonując plan w 108%. Na następnych miejscach znajdują się: Rybnickie Zjednoczenie — z wykonaniem planu w 107,1%, Zjednoczenie Zabrskie (107%), Dąbrowskie (106,7%), Rudzkie (105,3%) oraz Jaworznicko-Mikołowskie (105,2%).

Spośród wszystkich kopalń najwyższe wyniki osiągnęła kopalnia „Concordia” w Zabrskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, wykonując plan w 118,2% oraz kopalnia „Saturn” w Zjednoczeniu Dąbrowskim z wykonaniem planu w 116,7% i „Silesia” w Jaworznicko-Mikołowskim Zjednoczeniu w 115,3%. Spośród kopalń dolnośląskich na szczególne wyróżnienie zasługuje kopalnia „Bolesław Chrobry”, która osiągnęła produkcję o 12% wyższą od planowanej.

Najwyższą wydajność osiągnęły Zjednoczenia: Katowickie, Bytomskie i Rudzkie.

W porównaniu ze styczniem bież. roku najlepsze wyniki w walce o podniesienie wydajności uzyskali górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia,

podnosząc przeciętne wydobywanie na robotnikodniówkę o 4,2% oraz załogi Zjednoczenia Dąbrowskiego i Chorzowskiego, w których wydajność wzrosła o 3,3%, Zjednoczenia Rybnickiego i Zabrskiego, które w lutym wydobywały w ciągu robotnikodniówki o 3,2% więcej węgla, niż w styczniu, jak również Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego, gdzie wskaźnik wydajności wzrósł w porównaniu ze styczniem bież. roku o 3,1%.

Plan załadunku węgla został w całym przemyśle węglowym wykonany we wspomnianym okresie w 106,3%.

* * *

Plan 6-letni stawia przed pracownikami przemysłu spożywczego ogromne zadania. W okresie tym przewidziany jest poważny wzrost produkcji zakładów tego przemysłu. W przemyśle tłuszczowym wzrost ten wyniesie przeszło 200%, fermentacyjnym — 160%, tytoniowym — 117%, drożdżowym — 137% i cukierniczym — 63%. Równocześnie w 6-letnim planie nastąpi budowa wielu zakładów przemysłowych. Przewidziane jest dalsze uniezależnienie się od surowców sprowadzanych z zagranicy. Przemysł tłuszczowy bazować będzie na krajowych roślinach oleistych, które pokryją większość jego zapotrzebowania. Będziemy produkowali znaczne ilości stałych tłuszczów spożywczych. Powstaną nowe gałęzie przemysłu zielarskiego i kosmetycznego. Po raz pierwszy w kraju rozpoczęta zostanie na wielką skalę produkcja witamin.

W r. 1955 spożycie cukru będzie 2,5 razy większe niż w r. 1938, tłuszczu 2 razy, piwa 3,4. Prócz tego nastąpi poważny wzrost eksportu, który przekroczy 2-krotnie wysokość eksportu przedwojennego.

Jednocześnie określony globalny plan produkcji dla zakładów rolniczo-spożywczych w roku bież. jako pierwszego roku realizacji planu 6-letniego, wykazuje wzrost o 17% w stosunku do r. 1949. Przy czym przemysł cukierniczy przekroczy poziom produkcji zeszłorocznej o 11%.

W roku bież. poza cukrem-kryształem produkować się będzie również rafinadę. Zwiększy się pro-

dukacja artykułów pochodnych, wytwarzanych z melasy, jak butanol, aceton, spirytus odwodniony itp.

Przemysł tłuszczowy zwiększy swą produkcję o 26% podnosząc znacznie ilość produkowanego oleju jadalnego, margaryny, mydła, proszku do prania i pokostu. Przemysł tłuszczowy rozpocznie realizację wielkiego planu przebudowy i modernizacji swych zakładów zniszczonych w czasie wojny, dostosowując je do obecnych potrzeb.

Przemysł fermentacyjny w porównaniu z rokiem ub. zwiększy swą produkcję ogółem o 21%. Produkcja piwa w porównaniu z rokiem ub. wzrośnie o 11%, a wina o 38%. Dzięki usprawnieniu aparatu dystrybucyjnego i środków transportowych — piwo docierać będzie szybciej i sprawniej także do środków wiejskich. Produkcja drożdży piekarnianych zwiększy się o 5%.

Przemysł spirytusowy, dzięki użyciu takich surowców, jak melasa i surówka ziemniaczana, rozszerzy produkcję spirytusu bezwodnego, służącego do napędu silników spalinowych. W roku bież. Polski Monopol Spirytusowy wyrabiać będzie z wywaru gorzelniczego pomelasyowego cenne nawozy potasowe.

Zbyt artykułów przemysłu tytoniowego wzrósł w ciągu ub. roku o 40%. Zakontraktowane dostawy tytoniu zagranicznego zaspokoją w roku bież. całkowicie równomierną produkcję. Niezależnie od tego duży nacisk położony będzie na uprawę tytoniu krajowego.

Przemysł cukierniczy w roku bież. poważnie rozbuduje istniejące zakłady wytwórcze. Produkcja cukierków i galanterii czekoladowej wzrośnie o dalsze 40%, a produkcja pieczywa fabrycznego — 55%. Nastąpi również dalsza poprawa jakości produkowanych artykułów. Dzięki specjalizacji fabryk podniesie się rentowność zakładów wytwórczych.

Ogólny wzrost produkcji przemysłu kawowego wyniesie 30%. Między in. zwiększy się produkcja namiastek spożywczych jak budynie, pulchniki, przyprawy w kostkach i płynie, aromaty do ciast, płatki owsiane itp.

Przemysł ziemniaczany powiększy produkcję o 23%.

ROLNICTWO

Wiosenna kampania siewna jest już w pełnym toku. Nie tylko Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne, ale ogół gospodarstw indywidualnych przystąpił do prac w polu. Ośrodki maszynowe, mające za zadanie obsłużenie przede wszystkim mało- i średniorolnych chłopów, zostały całkowicie przygotowane do swoich zadań.

W gminach i gromadach przeprowadzano organizację pomocy sąsiedzkiej, a specjaliści instruktorzy czuwają w terenie nad należytym wykorzystaniem siły pociągowej oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

Liczne warsztaty TOR, ośrodki maszynowe POM i SOM, całe zespoły robotników rolnych PGR, gromady i poszczególni chłopci podjęli za przykładem swoich towarzyszy - robotników przemysłowych, długofalowe zobowiązania produkcyjne, które mają na celu usprawnienie akcji siewnej i zwiększenie tegorocznych zbiorów. Zostały zmobilizowane wszystkie siły. KCPZPR, NKWZSL oraz Zarząd Główny ZSCh, wydały wspólną odezwę, celem przekroczenia wiosennej akcji siewnej.

„Mobilizujcie wszystkie siły — głosi między in. odezwa — do wykonania i przekroczenia zadań wiosennej akcji siewnej, do terminowego zakończenia wszelkich prac przygotowawczych, do wczesnego rozpoczęcia i szybkiego zakończenia wiosennych siewów.

Pamiętajcie, że każdy dzień zwłoki to strata dla państwa i strata dla chłopca.

Im większy obszar zasiejemy, im lepiej siewy przeprowadzimy, tym większy plon zbierzemy.

A plon ten pomnoży siły Polski Ludowej, podniesie dobrobyt mas pracujących wsi i miasta, a tym samym wzmocni nas w naszej walce o trwały pokój“.

Jednym z najważniejszych zadań tegorocznej kampanii siewnej w wojew. gdańskim jest walka o zlikwidowanie odłogów. W wyniku jej zagospodaruje się ok. 4.500 ha ziemi. W likwidacji odłogów biorą udział nawet członkowie ZMP. Tworzą oni specjalne zespoły, które wspólnie z rolnikami dążą do całkowitego zagospodarowania na Wybrzeżu każdego hektara ziemi. Jednocześnie do wojew. gdańskiego skierowana została grupa studentów Wydziału Rolnego Uniw. Wrocławskiego, celem udzielenia chłopom porad fachowych oraz kontrolowania przebiegu wiosennej kampanii siewnej.

Na naradach produkcyjnych, robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu szczecińskiego zobowiązali się do przedterminowego

wykonania siewów wiosennych. Zobowiązania podjęli również pracownicy umysłowi zespołu PGR Strzyżno, wzywając wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w całej Polsce, do współzawodnictwa.

W wojew. gdańskim na czoło wysunęli się pracownicy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Zasławicach. Cała załoga postanowiła wykonać plan pracy w 1500%. Traktorzysta tego ośrodka ob. Prądyński zobowiązał się wykonać swój plan roczny w 2000%.

Na Dolnym Śląsku — 12 Państwowych Ośrodków Maszynowych przeprowadza siewy w ponad 100 spółdzielniach produkcyjnych. Celem należytego wykonania tych zadań, załogi pracownicze pracują na dwie zmiany przy jak najszerzej pojętym współzawodnictwie pracy.

W wojew. krakowskim w tegorocznym planie przewidziano znaczne zwiększenie obszaru zasiewu pszenicy jarej, jęczmienia i roślin przemysłowych. Nadto zwiększony zostanie obszar przeznaczony pod rośliny pastewne.

W pozostałych województwach, po ostatecznych przygotowaniach oraz po odbyciu narad produkcyjnych, przystąpiono do pierwszej kampanii siewnej w planie 6-letnim.

Obszar pod siewy wiosenne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wyniesie ogółem 768.271 ha.

Zgodnie z założeniami rolniczego planu gospodarczego, Państwowe Gospodarstwa Rolne, w stosunku do roku ub., powiększą obszar zasiewów pszenicy o 5,30%, jęczmienia jarego o 19,40%, mieszanek zbożowych o 31,60%, ziemniaków o 18,40%, rzepaku i rzepiku o 16,90%, roślin strączkowych jadalnych o 43,50%.

Obszar zasiewu kwalifikowanej pszenicy jarej, przeznaczonej na zaopatrzenie w dobre ziarno siewne gospodarstw chłopskich, został podwyższony o 200%, jęczmienia kwalifikowanego o 160%, a ziemniaków kwalifikowanych o 230%.

Ilość nawozów sztucznych, przeznaczonych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, w stosunku do roku ub. poważnie wzrosła. Dzięki wydatnemu powiększeniu się pogłowia zwierząt hodowlanych prawie o 100% zwiększyły się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zapasy obornika.

Ilość traktorów, które biorą udział w pracach polowych, podczas tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, wzrosła o 300%. Poważnie poprawił się również stan wyposażenia gospodarstw w konie, maszyny i narzędzia rolnicze.

* * *

Równocześnie z przygotowaniami do wiosennej akcji siewnej, wieś dokonywała wpłat zaliczek na podatek gruntowy i FOR.

Dzięki współzawodnictwu, podjętemu przez mało- i średniorolnych chłopów, w większości gromad poszczególnych województw, plan wpłat zaliczek na podatek gruntowy i FOR został zrealizowany w przewidzianym terminie.

Jest to wynikiem przede wszystkim pogłębiającego się uświadomienia społecznego szerokich mas chłopów mało- i średniorolnych, którzy, występując z inicjatywą współzawodnictwa, piętnowali bogatszych chłopów, ociągających się z wpłatami.

Spośród województw, które w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i FOR osiągnęły najlepsze rezultaty, na czoło wysunęło się wojew. łódzkie, osiągając 95,80% ustalonego dla podatku gruntowego planu.

Na drugim miejscu znajduje się wojew. krakowskie, które osiągnęło 93,20%.

Trzecie miejsce zajmuje wojew. śląskie, z wpłatą wynoszącą 85,40% przewidzianej zaliczki.

W dalszej kolejności znajdują się województwa: poznańskie, pomorskie i kieleckie, zaś na ostatnim miejscu — szczecińskie, olsztyńskie i gdańskie.

Dużą ambicję we współzawodnictwie wykazało wojew. białostockie, które będąc początkowo na ostatnim miejscu, potrafiło wysunąć się na jedno z pierwszych.

Do gromad, które wpłaciły przed terminem zaliczki na podatek i FOR, należy w pierwszym rzędzie Piaskowo w pow. szamotulskim wojew. poznańskiego. Chłopi tej gromady postanowili wzmocnić współzawodnictwo w przedterminowym spłaceniu na-

leżności podatku gruntowego i FOR, a zarazem wezwali wszystkie gromady w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań. Gromada Piaskowo uregulowała zaliczki na podatek gruntowy i FOR już 14 lutego bież. roku w 100%. Chłopi tej gromady za przedterminową realizację podatku gruntowego i FOR w roku ub. otrzymali nagrodę 1.800 tys. zł premii, którą przeznaczyci na elektryfikację swojej wsi.

Rażąco uwypuklają się fakty ociągania się bogaczy wiejskich z wpłatami na podatek gruntowy i FOR, przy czym w wielu wypadkach stwierdzono, że bogaci chłopi, którzy uchylali się od wpłaty zaliczek, posiadali równocześnie zmagazynowane u siebie wielkie ilości artykułów włókienniczych i innych wyrobów przemysłowych.

* * *

Ogólnokrajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników organizacyjnych wojewódzkich zarządów ZSch, dokonała oceny przebiegu walnych zebrań gromadzkich członków ZSch, które trwały od połowy stycznia bież. roku, a poświęconych analizie dotychczasowej działalności poszczególnych zarządów kół gromadzkich ZSch, opracowaniu planu pracy na rok bież. oraz wyborom nowych władz i delegatów na zjazdy gminne.

Ze złożonych sprawozdań, wynika, że w walnych zebraniach gromadzkich, poza masowym udziałem członków ZSch, licznie uczestniczyli chłopi nienależący dotąd do organi-

zacji, mianowicie w 11.500 zebraniach, zorganizowanych w 30% wszystkich gromad, uczestniczyło ogółem blisko 600 tys. osób, w tym ponad 131 tys. chłopów niezorganizowanych w Związku. W wyniku werbunkowej kampanii, utworzono 276 nowych kół gromadzkich ZSch.

Podczas walnych zebrań gromadzkich ludność wiejska wypowiadała swoje poglądy na wiele aktualnych zagadnień w rolnictwie. Szczególnie obszernie przedyskutowano sprawę przebudowy ustroju rolnego.

Podkreślano rosnące uświadczenie i aktywizację bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów, którzy coraz bardziej demaskują zakusy wrogów klasowych. Toteż do nowych władz gromadzkich ZSch i na delegatów na gminne zjazdy wybierano w większości bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów. Do władz wchodzi również nauczyciele wiejscy oraz kobiety wiejskie, które często obejmują stanowiska prezesów kół gromadzkich ZSch.

W czasie wielu zebrań gromadzkich mało- i średniorolni chłopi usuwali z władz ZSch bogaczy wiejskich, którym dotychczas udało się jeszcze tam utrzymać.

Na naradzie poddano również ocenie udział ZSch w wiosennej akcji siewnej. Stwierdzono, że główny wysiłek całego aparatu ZSch skoncentrowany jest na pomocy mało- i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym w celu szybkiego i należytego przeprowadzenia tej akcji.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się z niesłabnącą siłą ogarniając coraz to nowe wsie we wszystkich województwach kraju. Po wielkiej fali w lutym bież. roku obejmującej 176 nowych gospodarstw zespołowych, w pierwszej dekadzie marca bież. roku, ruch spółdzielczy wzmógł się jeszcze bardziej.

W województwach poznańskim, wrocławskim, śląskim i szczecińskim spółdzielnie produkcyjne powstawały najwcześniej, bo już wiosną ub. roku. Osiągnięcia tych pierwszych gospodarstw zespołowych — znacznie większe zbiory z ha, niż w gospodarstwach indywidualnych, lepsze wyniki hodowli — przekonały chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Gromady, które wcześniej rozpoczęły prace organizacyjne, zostały już zarejestrowane jako spółdzielnie, ale znaczna liczba spółdzielni za-

wiązanych w ostatnich tygodniach, załatwia jeszcze formalności rejestracyjne.

Chłopi wielu wsi zdecydowawszy się zawiązać spółdzielnie produkcyjne, do siewów przystępują już jako zorganizowane zespoły. W wyniku tego, w okresie pierwszych dni marca zarejestrowano 126 nowych spółdzielni, co podniosło ogólną liczbę spółdzielni w kraju z 523 na 649.

Podobnie jak w lutym, z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w wo-

jewództwach: wrocławskim, gdzie przybyło 27 nowych spółdzielni, w szczecińskim — 24 spółdzielni, gdańskim — 25 i warszawskim — 13 nowych spółdzielni.

Chłopi zawiązując spółdzielnie, organizują je wprawdzie według różnych statutów, ale najchętniej tworzą Rolnicze Zespoły Spółdzielcze, a więc spółdzielnie najwyższego typu. Najmniej licznie natomiast organizuje się według statutu Zrzeszenia Uprawy Ziemi (I typ).

Spośród 126 zarejestrowanych w marcu nowych spółdzielni — 77 zorganizowano według statutu Rolniczego Zespołu Spółdzielczego, 36 — według statutu Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej (II typ), a tylko 13 według statutu Zrzeszenia Uprawy Ziemi.

Niemniej charakterystyczny jest fakt, że nowopowstałe spółdzielnie w licznych wypadkach zrzeszyły od razu wszystkich mieszkańców wsi. I tak do gospodarstw zespołowych w Piławie Górnej pow. Dzierżoniów, w Jankowicach pow. Oleśnica, w Polankowicach i Jaszczu pow. Wrocław — wstąpili wszyscy bez wyjątku chłopi, mieszkający w tych wsiach.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Dobrzeniu w pow. Oleśnica zrzeszył 62 gospodarstwa z ogólnej liczby 69 gospodarstw znajdujących się we wsi, a do RZS w Krzywicach pow. Starogard wstąpiło 41 gospodarstw z liczby 45 gospodarstw tej wsi.

Znaczny procent członków spółdzielni stanowią kobiety, np. w RZS w Jankowicach (pow. Oleśnica), gdzie na ogólną ilość 36 spółdzielców jest 19 kobiet. Duża stosunkowo liczba kobiet zapisała się również do RZS w Taczalach w pow. Łobez, w Okolu w pow. Starachowice oraz Rusinowie w pow. Sławno.

Przy powstawaniu spółdzielni chłopi wykazują wielką troskę o rozwój wspólnego gospodarstwa, toteż oprócz ziemi, wnoszą do niego jako wkład inwentarz żywy i martwy. Powstają w ten sposób silne gospodarstwa zespołowe, które mają zapewnione duże szanse rozwoju we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Charakterystycznym przykładem jest Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Bonikach, w pow. Kościan, w którym do spółdzielni wniesiono jako wkład 27 koni, 11 świń i 2 owce. RZS w Jankowicach, w pow. Oleśnica, gdzie chłopi wnieśli do wspólnego gospodarstwa 70 koni i 21

krów, następnie Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Baranowie w pow. inowrocławskim, do której członkowie wnieśli 27 koni, 20 krów i 4 sztuki trzody chlewnej.

Wielkością wkładów inwentarskich spośród innych nowozarejestrowanych spółdzielni wyróżniają się również RZS w Nażewie, pow. Ciechanów i w Dobrzeniu, w pow. Oleśnica. Do pierwszej spółdzielni chłopi wnieśli 13 koni i 13 krów, a do drugiej — 78 koni i 22 krowy.

* * *

Rzemiosło polskie znajduje się obecnie na etapie przechodzenia od indywidualnych form gospodarki do form uspołecznionych. Samodzielne warsztaty rzemieślnicze organizują się w spółdzielnie pomocnicze oraz tworzą rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

Spółdzielnie pomocnicze zaopatrują indywidualne warsztaty rzemieślnicze w surowce do produkcji i organizują zbyt wyrobów tych warsztatów.

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy powstają w drodze łączenia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych przez byłych właścicieli, którzy oprócz udziału członkowskiego przekazują w użytkowanie spółdzielni swoje maszyny i narzędzia.

Na początku bież. roku było zarejestrowanych ponad 440 spółdzielni pomocniczych, zrzeszających 45 tys. członków, co stanowi ok. 40% wszystkich istniejących samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. W tym okresie istniało ponad 50

rzemieślniczych spółdzielni pracy — usługowych i wytwórczych.

Ostatnio nastąpił dalszy wzrost sieci uspołecznionego rzemiosła. Indywidualni rzemieślnicy coraz częściej wyrażają zainteresowanie dla zespołowych form pracy, organizując się zarówno w spółdzielniach pomocniczych, jak i w spółdzielniach pracy.

Szybki rozwój spółdzielczości rzemieślniczej postawił przed Centralą Rzemieślniczą konieczność dokonania zmian w dotychczasowej strukturze organizacyjnej i w działalności spółdzielni rzemieślniczych.

Działające dotychczas oddziały okręgowe Centrali ulegną likwidacji, a na ich miejsce powoływane są wojewódzkie związki spółdzielni rzemieślniczych. Związki te przejmą całą działalność gospodarczą, jak nadzór nad planowaniem, zaopatrzeniem, produkcją i obrotem towarowym. Będą one również sprawować nadzór nad spółdzielniami.

Zmiany organizacyjne w spółdzielczości rzemieślniczej zapoczątkują nowy etap, w którym spółdzielnie rzemieślnicze i ich związki podejmą samodzielną działalność. Centrala zaś ograniczy się do sprawowania ogólnego kierownictwa nad całokształtem działalności rzemiosła uspołecznionego.

Szeroko rozbudowany samorząd spółdzielczy umożliwi rzemieślnikom bezpośredni udział w pracach całej spółdzielczości.

Przez odpowiednie szkolenie rzemieślnicy zwiększą szeregi aktywistów spółdzielczych.

Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim wynalazek technika włókienniczego, b. majstra ob. J. Maja, który opracował metodę lepszego niż dotychczas wykorzystywania w produkcji krochmalonych odpadków przędzy. Zastosowanie metody ob. Maja daje przemysłowi bawełnianemu ponad 300 tys. zł oszczędności rocznie.

Do działu postępu technicznego Centr. Zarządu Przemysłu Włókiennego napływa coraz więcej pomysłów usprawnień produkcyjnych, opracowanych przez członków klubów racjonalizatorskich tego przemysłu. Są to jedynie pomysły o większym ogólnie - przemysłowym znaczeniu, gdyż pomysły racjonalizatorskie o znaczeniu lokalnym rozpatrują zakładowe komisje postępu technicznego we własnym zakresie.

Największą ilość pomysłów zgłosił majster PZW Nr 4 w Łodzi ob. W. Banasiak. Dzięki odpowiedniemu skróceniu cyklu produkcyjnego przez przebudowę maszyny zgrzeblarskiej, ob. Banasiak uzyskał półfabrykat z włókien sztucznych odpowiadający wszelkim wymogom technicznym i technologicznym. Poważne osiągnięcia racjonalizatorskie uzyskał również ślusarz z PZPW Nr 8 w Częstochowie ob. W. Norberciak oraz robotnik bazy remontowej PZPW Nr 14 w Białymob. W. Francuz.

W pierwszych dwóch miesiącach bież. roku nastąpiło ożywienie działalności klubów racjonalizatorskich w PZPW Nr 30 w Zgierzu, PZPW Nr 1 w Myszkowie i PZPW Nr 28 w Tomaszowie Mazowieckim, które w latach ub. nie wykazywały większej inicjatywy. Na szczególne podkreślenie zasługuje praca klubów racjonalizatorskich przy PZPW Nr 3 w Łodzi i PZPW Nr 8 w Częstochowie, gdzie dokumentacja techniczna i opisy wynalazków sporządzane są b. starannie.

Według sporządzanych ostatnio obliczeń, oszczędności uzyskane w kolejnictwie w ciągu ub. roku, dzięki wynalazkom racjonalizatorskim, wynoszą ponad 315.431 tys. zł. W okresie tym zgłoszono do Komisji Usprawnień ok. 1.000 pomysłów racjonalizatorskich. Z liczby tej zastosowano w praktyce 400 wynalazków.

Samych tylko klubów racjonalizatorskich kolejarzy na terenie kraju istnieje 40. Poza tym w ciągu roku ub. zorganizowano przy wszy-

WYNALAZKI I RACJONALIZATORSTWO

Dzięki stosowaniu socjalistycznych metod pracy, praca klubów racjonalizatorskich w zakładach przemysłowych, spowodowała poważny wzrost liczby wynalazków i usprawnień robotniczych. Uwidacznia się także poprawa w opisach technicznych usprawnień i wynalazków, co wskazuje na pogłębienie współpracy między racjonalizatorami — robotnikami, a inteligencją techniczną.

Autorami usprawnień są w przeważającej większości robotnicy. Wiele wartościowych wynalazków opracowały również „zespoły” składające się z kilku, a nawet kilkunastu pracowników, posiadających różne umiejętności techniczne.

W przemyśle bawełnianym od listopada 1949 r. od chwili powstania pierwszego klubu racjonalizatorów, do stycznia bież. roku włącznie, zgłoszono tyle pomysłów, ile poprzednio w ciągu całego roku. Dawniej Komisja Postępu Technicznego w tym przemyśle zwracała do powtórnego opracowania ok. 30% zgłoszonych wniosków, obecnie na 156 pro-

jektów, zwrócono zaledwie jeden ze względu na złe opracowanie dokumentacji technicznej.

Dzięki zastosowaniu w przemyśle bawełnianym zgłoszonych pomysłów i wynalazków, gospodarka narodowa uzyska rocznie 713 miln. zł oszczędności, nie licząc korzyści wynikających z poprawy warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

stkich Dyrekcjach Okręgowych PKP komórki postępu technicznego. Do zadań ich należy popularyzowanie osiągnięć racjonalizatorów, klasyfikowanie i ewidencjonowanie wniosków oraz wypłacanie zaliczek, premii itp.

Suma wypłaconych racjonalizatorom premii w kolejnictwie w ub. roku wyniosła ok. 8 miln. zł.

W niektórych dyrekcjach, w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Komunikacji, uruchomiono poradnie dla racjonalizatorów.

Specjalne znaczenie mają usprawnienia robotników kolejowych z warszawskiego klubu racjonalizatorów zrzeszonych w 6 klubach. Ostatnio dokonali oni szeregu usprawnień, które przyniosą blisko milion zł oszczędności.

Przy zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Energetyki istnieje ponad 20 klubów racjonalizatorskich, grupujących z górą tysiąc osób. Na szczególne wyróżnienie zasługują kluby w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Poznańskiego i w Zjednoczeniu Energetyki Okręgu Warszawskiego, gdzie utworzono wzorowe poradnie, udzielające wszechstronnych porad technicznym racjonalizatorom i wnioskodawcom. Nadto poradnie te udzielają fachowej pomocy zwłaszcza robotnikom, którzy nie potrafią sami należycie opracować rysunków technicznych, kosztorysów itp. dla własnych pomysłów racjonalizatorskich.

Spośród zgłoszonych do Komisji Postępu Technicznego Warszawskiego Zjednoczenia Energetycznego, ciekawych pomysłów racjonalizatorskich, na wymienienie zasługują pomysły pracowników elektrowni pruszkowskiej ob. ob. W. Surmińskiego, A. Ptaka, S. Marchla, W. Malka i J. Kalety. Z własnej inicjatywy przeprowadzili oni naprawę liczników zakwalifikowanych na złom, zaoszczędzając przez to ponad 759 tys. zł. Ciekawy pomysł opracował również ob. W. Kancelwski, pracownik sieci elektrycznej m. st. Warszawy, mianowicie nowy sposób wytwarzania lakieru, służącego do impregnowania izolatorów, przełączników, pewnych części motorów elektrycznych itp. Oszczędność uzyskana z zastosowania tego wynalazku wynosi w skali rocznej ponad 254 tys. zł.

W elektrowni miejskiej w Grudziądzu powstał w styczniu bież. roku klub racjonalizatorów, liczący 39 członków. Od chwili powstania klubu, robotnicy elektrowni zgłosili 5 poważnych pomysłów usprawniających.

W styczniu bież. roku zgłoszono do Komisji Usprawnień i wynalazczości pracowniczej zarządu portu w Szczecinie 25 nowych pomysłów racjonalizatorskich, z których 8 zakwalifikowano i wysłano do Min. Żeglugi, a 10 znajduje się w trakcie badania. Na wyróżnienie zasługują wspólnie opracowane przez ob. ob. J. Wiare i A. Janusza usprawnienie przeładunku niektórych towarów ze statku na wagony. Pomysł ten w znacznym stopniu usprawnia prace i przyniesie olbrzymie oszczędności przy załadunku. Cenny jest również pomysł ob. A. Kokończuka, polegający na usprawnieniu działania dźwigów. Oszczędność, jaką uzyska się na robociznie przez to usprawnienie, oblicza się na ok. 6 miln. zł rocznie.

W ostatnich dniach stocznioicy gdańscy przeprowadzili szereg udanych prób szybkościowego skrawania metali. Doświadczenia te ułatwią opracowanie nowych metod produkcji w przemyśle okrętowym i przyczynią się do zwiększenia wydajności pracy.

W żegludze przybrzeżnej ruch racjonalizatorski obejmuje coraz więcej robotników. Ostatnio przekazano do realizacji 6 nowych pomysłów usprawnień pracy na statkach, które przyniosły przedsiębiorstwu ponad 3 miln. zł oszczędności rocznie.

Ostatnio Komisje Usprawnień i Racjonalizatorska przy centralnych zarządach, podległych Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego, zatwierdziły 576 wniosków racjonalizatorskich, które przynoszą ponad 45 miln. zł oszczędności rocznie. Jednym z ciekawszych wniosków racjonalizatorskich jest pomysł ob. E. Snarskiego mechanika Portowych Zakładów Przem. Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku, polegający na ulepszeniu działania aparatury chłodniczej. Pozwoli to na uzyskanie 735 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

W fabryce lnu, gwoździ, drutu i siatek we Wrocławiu w r. 1949 zgłoszono 23 usprawnień. W początkach bież. roku na terenie fabryki powstał klub racjonalizatorów, który liczy już 32 członków. W cią-

gu stycznia i lutego dzięki pomocy klubu, robotnicy zgłosili 9 nowych pomysłów. Między in. wykorzystano pomysł ob. E. Jaśkiewicza przyspieszający remont pieca. Ob. ob. L. Rybkarski i S. Paprocki — produjący tokarze, skonstruowali przyrząd do toczenia otworów w tarczach, dając tym samym fabryce poważne oszczędności.

Żywo pracuje klub racjonalizatorów i nowatorów w bielskiej fabryce naczyń emailowanych, toteż liczba zgłoszonych tutaj pomysłów stale wzrasta. Wśród wielu zgłoszonych ostatnio pomysłów na szczególną uwagę zasługują pomysły ob. W. Giertlera, który usprawnił prace spawarki rolkowej, przez co wynik spawania stał się nie tylko dokładniejszy, ale i szybszy.

Inicjatorami ruchu tworzenia robotniczych klubów techniki i racjonalizacji w przemyśle wyrobów metalowych są racjonalizatorzy Zakładu Nr 4 w Zabrze. W ostatnich czterech miesiącach powstały w tym przemyśle 23 nowe kluby, posiadające już w swym dorobku poważne osiągnięcia. Najlepszymi osiągnięciami mogą się poszczycić klub racjonalizatorski przy Zakładach Nr 2 w Gliwicach. Dzięki jego aktywności, zakład zgłosił w samym tylko lutym 40 nowych wniosków nowatorskich.

Również w przemyśle naftowym ruch racjonalizatorski przybiera z każdym miesiącem na sile, do czego przyczyniają się w dużej mierze kluby racjonalizatorów, zorganizowanych prawie przy wszystkich zakładach tegoż przemysłu. Miarą rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle naftowym są oszczędności uzyskane na podstawie usprawnień i wynalazków. Wyraziły się one w r. 1949 kwotą ponad 100 miln. złotych. Wśród zgłoszonych ostatnio i premiowanych pomysłów wyróżnia się usprawnienie rozlewaczki parafiny ob. R. Bochniakowej, która opracowała nowy sposób wybijania parafiny, co pozwala na zaoszczędzenie 40% roboczogodzin w stosunku do stanu poprzedniego.

Obok rozwoju wynalazczości w przemyśle — równolegle rozwija się wynalazczość w rolnictwie. Ostatnio małorolny góral ze Skibówek k. Zakopanego ob. A. Walczak ulepszył działanie aparatu sztucznego wyłęgania drobiu. Aparat skonstruowany przez ob. Walczaka systemem gospodarczym ma tym większe zna-

czenie, że dotychczas posługiwano się w kraju prawie wyłącznie drogimi aparatami zagranicznym. Wkrótce ob. Walczak rozpocznie produkcję dalszych 30 aparatów, które będą rozmieszczone po wsiach pohalańskich.

Niemniej cenny pomysł racjonalizatorski ma do zanotowania robotnik rolny majątku PGR w Sokolnikach na Dolnym Śląsku ob. S. Kozodziej, który skonstruował przy prasie do słomy drabinę — suwak, dzięki której dotychczasową pracę zamiast 7 ludzi, wykonać może jeden.

Obok mężczyzn, również kobiety interesują się żywo racjonalizatorstwem. Między in. pracownica zakładów szczecińsko - szczotkarskich w Zielonej Górze ob. L. Kalinowska przez racjonalne wykorzystanie taśmy układającej szczecinę do szczotek, zaoszczędziła poważną sumę pieniędzy w stosunku rocznym. Pomysł Kalinowskiej polega na roz-

cięciu taśmy, która układa szczecinę na trzy węższe taśmy spełniające dokładnie to samo zadanie.

Obok klubów racjonalizatorskich, istniejących w przemyśle, ruch racjonalizatorski robi coraz większe postępy w handlu uspołecznionym, a nawet w urzędach i instytucjach.

Do rozwoju wynalazczości i racjonalizatorstwa wśród załóg pracowniczych, a przede wszystkim wśród robotników, przyczyniają się w dużym stopniu narady racjonalizatorów, których nasilenie w ostatnim czasie w całym kraju wzrasta. Narady te mają tym poważniejsze znaczenie, że obok racjonalizatorów pracowników i robotników, biorą w nich udział pracownicy techniczni, a także naukowcy, zacieśniając tym samym coraz głębiej wzajemną współpracę.

Przed racjonalizatorami stoją wielkie zadania szczególnie w okresie realizowania 6-letniego planu gospodarczego.

gady kop. „Białe konie“, brygady kóp. „Wiktorja“ i brygady „Mieszko“. Najlepsze wyniki osiągnęła brygada Magiery z kop. „Boł. Chrobry“, brygada Matylewicz z kop. „Mieszko“, Siernego z kop. „Wiktorja“ i Harboły z kop. „Biały Kamień“. Na szczególną uwagę zasługuje sukces brygady Harboły. Brygada ta powstała w październiku ub. roku i w pierwszym miesiącu istnienia wyrobiła 121% normy. Już w styczniu wysunęła się na piąte miejsce, a obecnie dzięki ofiarnej pracy jej ośmiu uczestników, punktualności i dobrej organizacji pracy zdobyła pierwszeństwo w kopalni.

Czołowy przodownik pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, J. Ciszak, z kop. „Boł. Chrobry“, odpowiadając na apel Markiewki, wykonał w bież. roku, do końca pierwszej dekady marca — ośmiomiesięczną normę wydobywania węgla.

O rekordowych osiągnięciach meldują górnicy kopalni rud okręgu częstochowskiego. W kop. „Tadeusz“ zespół Conera, który zobowiązał się wykonać 172% normy, osiągnął w lutym 389,8%, a zespół Czyża zamiast zapowiadanych 150% normy, uzyskał 306%. Ogółem spośród 22 zespołów, które zobowiązały się wykonać od 120 do 172% normy, tylko jeden na skutek nieprzewidzianych trudności przy pracy, nie wypełnił zobowiązania. Wszystkie pozostałe znacznie przekroczyły zaplanowane normy. Również w kop. „Maszynowy II“ zespoły czterech braci Markowskich oraz zespoły Paździocha, Rogacza, Kupczyka, Pidzika i Brzozowskiego, przekroczyły swoje normy przeciętnie o 25%.

Wśród metalowców wysunęli się na czoło szlifierze fabryki im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie. W walcowni metali „Warszawa“ (dawn. Norblin) na czoło wysunęli się młodzieżowcy. Brygada w składzie Sobieraj, Wojciechowski, German i Łebeda pobiła dotychczasowy rekord fabryki w odlewaniu metali. Podczas, gdy dotąd najlepsza brygada osiągała średnio do 120% normy, brygada Sobieraja osiągnęła 132% normy.

„Sukces nasz — powiedział brygadier Sobieraj — zawdzięczamy dokładnej analizie pracy naszej. Dostrzegliśmy szereg czynności, które można poważnie usprawnić.

ZOBOWIĄZANIA DŁUGOFALOWE

Z całego kraju napływają liczne meldunki o pomyślnym wykonywaniu przez masy pracujące zobowiązań produkcyjnych. Całe brygady i poszczególni robotnicy, kopalń, hut, fabryk metalowych i innych zakładów pracy, wzorując się na inicjatorze długofalowego współzawodnictwa pracy górnika Markiewce, wysoko przekraczają podjęte zobowiązania w pierwszym miesiącu współzawodnictwa długofalowego. Na pierwszy plan wysunęły się meldunki górników i metalowców.

Poważne osiągnięcia mają brygady, zatrudnione w kopalniach „Rozbark“ i „Makoszowy“. W kop. „Rozbark“ wyróżniły się zespoły Fircykora i Ciapli. W kop. „Makoszowy“ wysunęła się na czoło brygada Hanusy, która swoje poważne zobowiązania osiągnęła 225% normy, przekroczyła o 12% i 9-osobowa brygada Sachnika, która zamiast 205% normy uzyskała 212,6%.

O świetnych osiągnięciach meldują między in. górnicy kop. im J. Stalina. Wybitny przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy“ I klasy, Poręba, wraz ze swą 26-osobową brygadą przekroczył o 4% własne zobowiązania, uzyskując 160% normy. 26-osobowa brygada Guni przekroczyła zobowiązania o 13%, brygada Czaji o 12%. Ponadto z nadwyżką zrealizowały zobowiązania brygady Bajera, Bugajskiego i Grąbka.

Na czoło załóg Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wysunęli się górnicy kop. „Polska“. Między in. pracująca przy ładowaniu węgla na filarze brygada We-

bera, która zobowiązała się zrealizować normę w 150% — wykonuje obecnie 206%. Brygada Tomka, uzyskując 191% normy, przekroczyła swe zobowiązanie o 41%. Na czoło zespołów kop. „Barbara-Wyzwolenie“ wysunęła się brygada Wójcika, przekraczając swoje zobowiązanie o 78%, brygada Fabiana o 38% a brygada Mycha o 27%. Duży sukces osiągnęła w kop. „Michał“ brygada Dylonga, uzyskując zamiast zapowiadanych 131%—171% normy oraz brygada Brzózki, która przekroczyła zobowiązanie o 38%. W kopalni „Łagiewniki“ brygada rębacza Praslera, która zobowiązała się osiągnąć 180% normy, uzyskała w lutym wspaniały rezultat 346% normy. Poważnych osiągnięć dokonała również brygada Fojcika, która przekroczyła zobowiązanie o 75%. Brygady zespołowe kopalń wałbrzyjskich, na skutek długofalowych zobowiązań, osiągnęły nadwyżkę w stosunku do zaplanowanych wyników o 45 tys. ton węgla. Szczególne osiągnięcia zanotowały 12 brygad kop. „Boł. Chrobry“, wszystkie bry-

W ten sposób uzyskaliśmy najlepszy dotychczasowy wynik“.

Młodzieżowcy przybiecali pobicie własnego rekordu.

Wśród metalowców zatrudnionych w „Druciance“ wyróżnia się inicjator współzawodnictwa na terenie fabryki — Ściborowski, który wraz ze swoją brygadą obsługuje, jak postanowił, zamiast 6 maszyn — 13, przy czym produkcja jest utrzymana tak ściśle na najwyższym poziomie. Ponadto zespół W. Kalinowskiego obsługuje zgodnie z zobowiązaniem 23 maszyny, zamiast 11, a zespół F. Kalinowskiego 23 maszyny zamiast 12. W Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych w Warszawie już w pierwszym miesiącu wykonywania długofalowych zobowiązań padł rekordowy wynik produkcyjny. Młody tokarz Gietka — czołowy przodownik pracy, wykonał w lutym 282% normy. Dotychczasowy najlepszy wynik fabryki wynosił 260%.

„W pracy przy tokarce — oświadczył młody rekordzista — najważniejsze jest dobre przygotowanie maszyny i dobre ułożenie materiału. Staram się pracować jak najlepiej, bo wiem, że zwiększona wydajność mojej pracy — i pracy tysięcy moich kolegów pomnaża dobrobyt klasy robotniczej. Rosną również zarobki poszczególnych robotników. Ja na przykład w lutym zarobiłem, nie licząc dodatków, 38 tysięcy złotych“.

W tych samych zakładach zespół Dziekanowskiego przekroczył podjęte zobowiązanie długofalowe o 12%, a zespół działu konstrukcyjnego Dama, wykonuje obecnie 153% normy, przekraczając zobowiązanie o 23%.

W hutnictwie o wielkich sukcesach melduje załoga przodującej huty „Kościeszko“. Na czoło wysunął się tutaj jeden z zespołów, który w ciągu lutego bież. r. wykonał 94,8% swego zobowiązania, obliczonego na okres trzymiesięczny, to znaczy, przekroczył zadanie przypadające na pierwszy miesiąc o ok. 185%. Również tutejsza załoga wielkich pieców uzyskała nadwyżkę 56%, a inne działy tejże huty przekroczyły własne zobowiązania o 56—97%.

O poważnych sukcesach meldują również robotnicy huty „Pokój“. Doskonale osiągnięcia mają tutaj hutnicy pracujący przy obsłudze wielkich pieców. Ładowacz rudy, Kulawik, który zadeklarował przekro-

czenie normy dziennej o 3 tony, przekracza ją o 18 ton. Kobiety nie ustępują mężczyznom. Szczególnie wysoko przekroczyła normy Proowska, która uzyskuje dziennie nadwyżkę 14 ton przy ładowaniu oraz Szulierz, która uzyskała 14,9 tony. Liczne sukcesy uzyskali robotnicy hut „Zygmunt“, „Ferrum“, „Zabrze“, „Zygmunt“ i „Stalowa Wola“.

Wśród odzieżowców przodują robotnice Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. „17 Stycznia“, w których brygada Krolaka podwyższyła normę ze 101% do 163%, a brygada młodzieżowa Kilianczyka, po pokonaniu poważnych trudności w realizacji zobowiązań, osiąga już 113% normy.

Wśród włóknarzy wysuwają się na czoło zespoły młodzieżowe PZPW w Białej. Młodzieżowy zespół kobiety brygadystki Zaziębło uzyskał w pierwszym etapie długofalowego współzawodnictwa 137% normy. Przodownica zespołu — Zaziębło osiągnęła 154% normy.

Ogółem w przemyśle włókienniczym długofalowe zobowiązania objęły ponad 10 tys. robotników.

O poważnych sukcesach melduje załoga portu szczecińskiego. Szczególnie dobre wyniki osiągnęli dźwigowci.

Wśród kolejarzy wysunęły się na czoło załogi warsztatów mechanicznych Nr 5 i Nr 6 w Gliwicach. Poważne osiągnięcia w zakresie przekraczania norm uzyskali tokarze, heblarze, szlifierze, kowale, spawacze i wiertacze.

O wykonaniu zobowiązań meldują również robotnicy budowlani ze Śląska i Warszawy.

Murarz Wilk, pracujący przy budowie osiedla robotniczego w Kowarach (woj. wrocławskie), podwyższył swoje zobowiązanie długofalowe na r. 1950, zobowiązując się do wykonania 1.500 m. sześć. muru. Pierwotnie Wilk zobowiązał się wykonać w ciągu rb. 1.350 m. sześć. muru.

Decyzję podwyższenia zobowiązania Wilk powziął na podstawie osiąganych obecnie rezultatów swej pracy. Dzięki bowiem właściwie zorganizowanej pracy i stosowaniu nowoczesnych metod murarki zespołowej Wilk i jego brygada, składająca się z 8 ludzi, osiąga przeciętnie wydajność 490% normy, zaś 3 marca br. osiągnęła aż 670% normy.

Równocześnie ze zwiększeniem zobowiązania długofalowego Wilk i je-

go brygada zobowiązali się do 20. IV rb. wykonać 180 m. sześć. muru, 82 m. sześć. kominów, 1.060 m. kw. stropów, 1.080 m. kw. ścian działowych oraz 4.000 m. kw. tynków.

Wspaniałe wyniki osiągane przez dwójki murarskie, które postanowiły wykonywać po 250% normy. Już w pierwszym miesiącu zobowiązania przekroczone poważnie. Przodują dwójki Sierżputowskiego i Kaniewskiego, które wyrabiają po 340% normy. Dwójki Religi i Markowa osiągnęły 301% normy. Ponad 300% wyrobiły również wszystkie inne zespoły tego kierownictwa.

„Wiem, że każdy nowy dom — mówi ob. Religa — to nowe, ładne mieszkania dla ludzi pracy i ich dzieci. Postanowiliśmy, więc w tym miesiącu pracować tak sprawnie, aby wydajność naszej pracy jeszcze bardziej podniosła się.“

W wojew. krakowskim na podkreślenie zasługuje znaczne przekraczanie podjętych zobowiązań przez junaków 60 brygady SP, zatrudnionych przy budowie Osiedla Robotniczego.

Masowo wysokie przekraczanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych przez licznych przodujących robotników i przez całe zespoły, mobilizuje do podejmowania zobowiązań te grupy pracujących, które dotąd jeszcze nie przystąpiły do akcji.

* * *

Zadania planu 6-letniego wymagają jak najszybszego współudziału młodzieży w walce hutników o wypełnienie planów produkcyjnych. Ocena dotychczasowych osiągnięć młodzieży, wykazała poważny jej wkład w realizację planów produkcyjnych. Świadczy o tym żywy udział młodzieży we współzawodnictwie pracy.

Obecnie w przemyśle hutniczym bierze udział we współzawodnictwie pracy 26 tysięcy młodzieży. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój współzawodnictwa zespołowego. W zakładach przemysłu hutniczego utworzono 382 brygady produkcyjne, liczące z górą 2.400 młodych robotników.

Spośród czołowych przodowników na wyróżnienie zasługuje pracujący w wydziale mechanicznym huty „Batory“, R. Księżyk, który wykonuje 670% normy, H. Badura pierwszy wytapiacz na hucie „Pokój“, wy-

konujący średnio 119,5% normy. Dorożka Opieła z huty „Bobrek“, która przy ładowaniu rudy osiąga 159% normy.

Doskonałe wyniki osiągają również młodzieżowe brygady produkcyjne. Wśród nich wysunęła się na czoło: brygada walcowników Hanusika w hucie „Florian“, zespół brygad obsługi wielkiego pieca w hucie „Bobrek“, zespół przodownicy Kalałbińskiej w hucie „Jedność“ oraz brygady młodzieżowe w hucie „Kościuszko“, „Małapanew“, „Bankowa“, „Ostrowiec“ i „Pokój“.

Za najlepsze osiągnięcia produkcyjne kilku młodzieżowych przodowników pracy odznaczono Krzyżami Zasługi.

Dążąc do systematycznego podnoszenia wydajności, młodzież hutnicza masowo odpowiedziała na apel Markiewki. Do długofalowego

współzawodnictwa przystąpiły młodzieżowe brygady produkcyjne w hutach „Pokój“, „Ferrum“, „Jedność“, „Bankowa“, „Łaziska“, „Baildon“ oraz w hucie im. „J. Stalina“. Między in. w hucie „Florian“ 4 ZMP-owców zobowiązało się w okresie 3 miesięcy wykonać 130% normy, w hucie „Kościuszko“ 12 młodych robotników postanowiło w tym czasie podnieść wydajność o 10%, zaś dwóch o 15%. O dalszych nowych zobowiązaniach długofalowych zameldowała również młodzież hut „Ferrum“ i „Łaziska“.

Obecnie szczególną uwagę zwraca się na konieczność jak najszerszej rozbudowy młodzieżowych brygad produkcyjnych, popularyzację ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości oraz na konieczność zapoznania młodzieży z osiągnięciami komсомоłców.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Z uwagi na stale rosnące zapotrzebowanie na fachowców, jak również na mobilizowanie jak największych sił do wykonania 6-letniego planu, przemysł nasz rozpoczął w roku bież. znacznie szersze szkolenie kadr, niż w roku ub. Zarówno w szkołach zawodowych, jak i na specjalnych kursach. Poza przemysłem, do szkolenia kadr przystąpił handel uspołeczniony, administracja rolnicza, PPB, rzemiosło itp.

Z nasileniem szkolenia, jednocześnie zmienia się na korzyść społeczne i ideologiczne oblicze zarówno szkół zawodowych, jak i kursów.

Ponieważ poważna liczba zakładów przemysłowych, przy których umieszczane są najczęściej szkoły zawodowe znajduje się w miejscowościach mniejszych, gdzie występują duże trudności kwaterunkowe, dla osób pochodzących spoza tych miejscowości, centralne zarządy przemysłu budują specjalne bursy.

Szkolenie, jakie przeprowadza Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego dla kandydatów do pracy w tym przemyśle odbywa się w zależności od branż istniejących w tej gałęzi. Poza tym odbywają się kursy szkoleniowe w różnych zakładach, podległych CZPE.

Szczególnie duży nacisk w dziedzinie szkolenia kładzie Naczelna Dyrekcja CZPE na przygotowanie do pracy jak największej liczby kobiet.

W roku bież. przewiduje się uruchomienie 120 kursów szkolenia zawodowego, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 200%.

Obecnie przy różnych zakładach przemysłu elektrotechnicznego odbywają się kursy przysposobienia przemysłowego, czeladnicze oraz kursy dla konstruktorów. Poza tym rozpoczęto szkolenie kreślarzy tech-

nicznych, brakarzy, bilansistów, kalkulatorów itp.

Centralny Zarząd Energetyki zorganizował w roku bież. 60 kursów szkoleniowych. Na potrzeby szkolenia na kursach, z których korzystać będzie ponad 12 tys. osób, przeznaczono 250 miln. zł.

Specjalny nacisk położono tutaj na szkolenie technicznego personelu, personelu elektrowni oraz pracowników zatrudnionych przy budowie linii i podstacji.

W miejscowościach, gdzie urządzono kursy powstało równocześnie 6 burs, w których znajdzie pomieszczenie i całkowite utrzymanie ok. tysiąc osób.

Przy Zjednoczeniu Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu rozpoczął się kurs konstruktorski dla wybitnie uzdolnionych robotników. Na kurs uczęszcza 44 kandydatów z całej Polski, m. inn. 15 robotników Zakładów Przemysłu

Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Kurs ma za zadanie przygotować w ciągu 6 miesięcy kandydatów na młodszych konstruktorów, a najzdolniejszym umożliwić dalsze kształcenie.

Zakłady i placówki szkolące nowe kadry wpajają w swych wychowanków socjalistyczny stosunek do pracy. Dowodem wysokiego wyrobienia absolwentów szkół SPP jest chociażby fakt, iż oddział współzawodnictwa Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Ciężkich podjął nową formę współzawodnictwa między internatami absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego.

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn mając na widoku doskonalenie zawodowe i szkolenie społeczno-obywatelskie absolwentów SPP, zatrudnionych w podległych zakładach Nr 1 i Nr 2 w Bydgoszczy, podjęło myśl wprowadzenia współzawodnictwa między internatem przy Pom. Zakł. Bud. Maszyn w Bydgoszczy a Internatem przy Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

Młodzi chłopcy, synowie robotników i chłopów, przeszkoleni w poznańskiej i szczecińskiej S. P. P., po zetknięciu się z produkcją przemysłową i życiem zbiorowym w Domu Młodego Robotnika, podjęli jednomyślną uchwałę o wprowadzeniu współzawodnictwa. Uchwalono regulamin oraz wezwano do wyścigu pracy kolegów, zatrudnionych w Zakł. Mech. w Elblągu.

Jako kryteria w ocenie wysiłku obu zespołów przyjęto: osiągnięcia na polu higieny w Domu Młodego Robotnika, koleżeńskość, wyrobienie ideologiczne, pracę kulturalno-oświatową, życie sportowe, wydajność pracy zawodowej, dyscyplinę, higienę i bezpieczeństwo pracy, roboty akordowe itp. ustalając sposób punktowania.

Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu w ciągu roku swej pracy wyszkoliła kilkaset rolników, obeznanych z nowoczesnymi metodami gospodarki. Między in. ze szkoły w Elblągu wyszło już ponad 200 rzadców i administratorów, liczni brygadziści, księgowi, kowale itp.

Wielu absolwentów szkoły objęło odpowiedzialne stanowiska w okręgowych zarządach Państwowych Gospodarstw Rolnych, lub dyrektorów zespołów PGR. I tak ob. Sołtys b. robotnik folwarczny, pełni dziś funkcje dyrektora socjalnego w Zarzą-

dzie Okręgu Dolnośląskiego PGR, robotnik rolny z wojew. pomorskiego ob. Wróblewski jest dyrektorem zespołu, a ob. Sosiński, który do niedawna jeszcze pracował w charakterze traktorzysty w PGR Lipowo na Żuławach Gdańskich, został ostatnio dyrektorem tego zespołu.

W szkole elbląskiej na wysokim poziomie postawione jest socjalistyczne współzawodnictwo. Bierze w nim udział 25 zespołów słuchaczy. Czołowym przodownikiem jest ob. M. Zdanowicz b. formal. Drugie miejsce zajmuje ob. Rakowa — traktorzystka z wojew. warszawskiego.

W Piotrkowie Trybunalskim zakończył się pierwszy na terenie

Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego kurs dla elektromonterów wiejskich. Kurs ukończyło 34 elektromonterów, których większość stanowili synowie robotników rolnych oraz mało- i średniorolnych chłopów. Absolwenci objęli prace w gromadach wiejskich, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

W Szczecinie odbywają się obecnie kursy zawodowe dla murarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy, zdunów, elektryków itp. W kursach bierze udział 540 robotników zatrudnionych w Państwowym i Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym oraz Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego.

wcześniej, jak np. w Gnieźnie, w Zabrze, Grudziądzu, Sopocie, w Nowym Sączu oraz w powiatach będących największymi skupiskami robotniczymi: w gliwickim i rybnickim.

W szeregu ośrodków przemysłowych kraju jak na Śląsku, Częstochowie i Radomiu, znaczny wkład do akcji remontów kapitalnych wniosły załogi robotnicze fabryk i kopalni, które za pośrednictwem swoich rad zakładowych samorzutnie oddelegowały wykwalifikowanych majstrów-murarzy, cieśli, zdunów.

* * *

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy podstawowe masy chłopskie były całkowicie pozbawione możliwości korzystania z leczenia sanatoryjnego, w Polsce Ludowej chłop kierowany są do najlepszych urządzeń i ośrodków leczniczych, wzorowej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej oraz racjonalnego żywienia.

ZSCh wysyła tysiączne rzesze chłopów do uzdrowisk.

W ciągu ub. roku ZSCh umożliwił kurację w uzdrowiskach przeszło 7.200 chłopom, kobietom i dzieciom wiejskim, z czego ok. 70% wyjechało bezpłatnie. Wobec przewidzianej na r. 1949 liczby 3.500 osób, stanowi to przekroczenie planu o przeszło 100%.

Tegoroczny plan ZSCh przewiduje wysłanie do uzdrowisk ogółem 5.500 bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów oraz ich rodzin. Na ten cel ZSCh przeznacza 170 miln. zł.

Znaczna część wysłanych, gdyż 70% skorzysta z bezpłatnego leczenia, utrzymania, mieszkania i z bezpłatnych przejazdów koleją. Są to chłopcy, których przychodowość gospodarstw nie przekracza 60 q zboża rocznie oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Pozostała ilość miejsc przeznaczona została dla chłopów, posiadających gospodarstwa o większej przychodowości. Chłopcy, którym gospodarstwa przynoszą dochód od 60 do 100 q zboża rocznie, opłacają przejazd oraz jednorazowo 1.000 zł za ulgową kartę kuracyjną. Rolnicy posiadający gospodarstwa o przychodowości od 100 do 130 q zboża rocznie, poza kosztem przejazdu i jednorazową opłatą ulgowej karty kuracyjnej płacą za pobyt w uzdrowisku 330 zł dziennie.

OPIEKA SPOŁECZNA

Na podstawie wniosków i opinii terenowych rad narodowych, lokalne komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wytypowały do remontu w roku bież. ok. 600 tys. izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą.

Na akcje remontów kapitalnych w roku bież. preliminowano ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej łącznie 11 mld. zł, co stanowi 196% nakładów FGM w roku ub.

W szeregu robotniczych ośrodków kraju jak w Łodzi, Warszawie, w większych skupiskach robotniczych wojew. śląskiego i wojew. wrocławskiego roboty remontowe przewidziane w planie FGM na rok bież. już rozpoczęto.

Wykorzystując doświadczenia akcji remontów kapitalnych w roku ub. wprowadzono obecnie znaczne uproszczenia w zakresie zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw, prowadzących roboty remontowe, tak również ostrzejszą kontrolę ich wykonania ze strony czynnika społecznego. W tych ośrodkach kraju, gdzie organizowano już miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane zlecono im całkowicie sprawę gospodarki materiałami budowlanymi, przeznaczonymi na remonty kapitalne, jak również bezpośrednio kontrolę ich zużycia.

W celu usprawnienia wykonawstwa robót zobowiązano firmy budowlane do wykończenia wszystkich zewnętrznych, przewidzianych na rok bież. prac remontowych do 1 października roku bież.

W związku ze znaczną swobodą pozostawioną w roku ub. lokalnym Komitetom FGM co do czasu wykonania planu prac remontowych, a to w celu właściwego zużytkowania przyznanych dotacji, niezależnie od rozpoczętych już remontów przewidzianych w roku bież. w szeregu ośrodków kraju wykańczane są obecnie remonty kapitalne z planu

Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej roku ub.

Na 1 stycznia bież. roku z planu FGM na r. 1949 wyremontowano ogółem ok. 190 tys. izb, poważnie zaawansowano roboty w ok. 134 tys. izb mieszkalnych, wydając na ten cel ok. 4.400 mil. zł.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym prac remontowych nie przerwano również w okresie zimy, a całość planowanych robót w roku ub. na ogólną sumę 6.358 mil. złotych, ukończona będzie w ciągu I kwartału roku bież.

Najwięcej prac remontowych z planu roku ub. wykonano w województwie śląskim, gdzie na 1 stycznia roku bież. wykończono remonty 46 tys. izb, natomiast w stadium zaawansowania robót znajdowało się 38 tys. izb oraz w wojew. poznańskim, gdzie wykonano remont 22.600 izb, a w trakcie remontu znajdowało się 21.700 izb.

W tych ośrodkach kraju, gdzie dobrze zorganizowano wykonawstwo robót i odpowiednio wykorzystano inicjatywę czynnika społecznego, remonty kapitalne z planu FGM na r. 1949 ukończono z końcem grudnia roku ub., a nawet i

Z CAŁEGO ŚWIATA

(hs) Zarządzenie władz radzieckich o zmianie kursu rubla i oparciu go na podstawie złota wyraźnie wprowadziło zamieszanie i niepokój w tzw. sfery finansowe świata kapitalistycznego. Świadectwem zamaskowanego niepokoju była wypowiedź korespondenta półurzędowej agencji „United Press”, sugerująca w imieniu monopolu amerykańskich zalecenie, aby „ministerstwo finansów USA zechciało starannie przestudiować zarządzenie walutowe Związku Radzieckiego”. Świadectwem niepokoju kół finansowych w świecie kapitalistycznym były beznadziejnie naiwne, zelgane, często złośliwe i mało rzeczowe wypowiedzi prasy burżuazyjnej. Stek bzdur drukowanych na łamach kapitalistycznej prasy codziennej i fachowej, dowodzi niezbicie, że waloryzację rubla radzieckiego obóz podżegaczy wojennych odczuł boleśnie, widząc w tym akcie uzasadnioną przesłankę do utracenia monopolistycznej pozycji dolara.

Prasa amerykańska i angielska próbowała początkowo komentować zarządzenia walutowe władz radzieckich względami rzekomo „propagandowymi” i „prestżowymi”. Amerykański „New York Times” i angielski „Times”, opierając się na obyczajach swych krajów, uznały obniżkę cen i zmianę kursu rubla za pociągnięcie natury propagandowej, — związane z wyborami do Rady Najwyższej. „Times” dodał przy tym, że „wzgląd prestiżowy wobec zagranicy wpłynął na Moskwę, której nieprzyjemnie jest przeprowadzać transakcje z sojusznikami w ramach rozliczeń dolarowych”.

Organ monopolu amerykańskich „Wall Street Journal”, pomijając całkowitym milczeniem obniżkę cen w ZSRR, oświadczył, że według opinii amerykańskich „ekspertów finansowych” wartość rubla radzieckiego już przed zmianą kursu była „nadmiernie wysoka”, a obecnie wzrosła jeszcze w większym stopniu.

Gazeta „Washington Post” uznała, bez przytoczenia jakichkolwiek argumentów, że „próba powiązania rubla ze złotem, a nie z dolarem, jest nieprzemyślanym gestem”, ponieważ jakoby „w obecnej chwili dolar jest jedyną walutą, powszechnie uznaną w międzynarodowych stosunkach płatniczych”. Jednakże pismo skonstatowało z niepokojem, że „siła nabywcza dolara na skutek wzrostu cen rzeczywiście zmalała, podczas gdy równocześnie w ZSRR konsekwentne obniżenie cen, przeprowadzone w wyniku reformy walutowej w 1947 roku, podniosło zdolność nabywczą rubla”.

Amerykański „Daily Mirror” pisał, że rubel radziecki może wyprzeć dolara amerykańskiego, jako podstawę walutową niektórych krajów Europy i Azji, o ile Związek Radziecki zacznie eksportować część swego złota. Podkreślając z nieukrywanym podrażnieniem tę możliwość, „Daily Mirror” uważałby ją za wyjątkowo efektywną metodę podważania amerykańskiego handlu zagranicznego i politycznych stosunków USA. „Szereg krajów — dodał dziennik — opierających obecnie swoją walutę na dolarze amerykańskim mogłoby dostrzec wiele korzyści w fakcie przeprowadzenia swej waluty na podstawie rubla w złocie”.

W tonie częściowo lekceważącym, przez który jednak przebiega się poważne zaniepokojenie, wypowiedziały się

czołowe tygodniki londyńskie. „The Economist” pragnąłby wyjaśnić swym czytelnikom to, że obniżka cen w ZSRR podyktowana była chęcią uniknięcia... kryzysu zbytu (!). Dosłowna argumentacja starzejącego się tygodnika ekonomicznego jest tak dalece naiwna, że nie zasługuje na przytoczenie. „The Statist” wyraził wątpliwości co do tego, by rubel radziecki, konkurując z dolarem na rynkach międzynarodowych, miał możliwość osiągnąć charakter waluty wymiennej; biorąc pod uwagę obecną zdolność nabywczą rubla, dla tygodnika wątpliwym jest, aby „władze radzieckie zaryzykowały wymianę rubla, osiąganego przez inne kraje, na złoto z rachunku radzieckich rezerw złota.” „New Statesman and Nation”, zajmując stanowisko, że zmiana kursu rubla radzieckiego i oparcie go na podstawie złota „prawie w niczym nie zmieni sytuacji”, jako że „większa część radzieckiego handlu zagranicznego opiera się na zasadzie wymiany towarowej lub ekwiwalentów walutowych”, stwierdza jednak bez ogródek, że krok rządu radzieckiego „wywołuje pewien brak zaufania do stabilizacji dolara i może w określonym stopniu poprawić pozycję ZSRR w międzynarodowych stosunkach handlowych”.

Zmarshallizowany dziennik paryski „Le Monde” bardzo otwarcie wypowiedział swe obawy, pisząc:

„Rząd Radziecki zamierza zadać cios prestiżowi dolara, przeciwstawiając brakowi stabilizacji dolara — trwałość złota. Podczas gdy w krajach zachodnich w dalszym ciągu rozwija się inflacja, a kraje te są niezdolne do ustanowienia u siebie normalnej jednostki walutowej, — ZSRR obniża ceny i przyrównuje swoją walutę do złota. W ten sposób ZSRR udziela pouczającej lekcji krajom kapitalistycznym”.

Część amerykańskiej prasy prowincjonalnej podchwyciła bezzasadną wypowiedź dziennika „Washington Post”, który usiłował dostrzec w akcie zmiany kursu rubla radzieckiego rzekomy zamiar Związku Radzieckiego „umocnienia kontroli nad handlem zagranicznym w Europie wschodniej, a nawet możliwe że i w komunistycznych Chinach, przy równoczesnym zabezpieczeniu swoich starannie nagromadzonych rezerw złota”.

Jest oczywistym, że te i inne próby zdyskredytowania zarządzeń radzieckich przez załganą prasę amerykańską są nieudanymi manewrami obozu agresji, wymierzonymi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Burżuazyjni „ekonomiści” w obronie rozkładającego się ustroju kapitalistycznego używają na próżno bezskutecznych manewrów. Kraje demokracji ludowej zdają sobie doskonale sprawę z tego, że zmiana kursu rubla radzieckiego stwarza dla nich silną barierę, odgradzającą te kraje od wpływów kryzysu gospodarczego, który rozszerza się i rodzi powszechną dewaluację w świecie kapitalistycznym, co znów pociąga za sobą zgubne następstwa dla gospodarki narodowej każdego bez wyjątku kraju kapitalistycznego.

Bez względu na manewry i zakłamanie prasy burżuazyjnej w świecie kapitalistycznym, nie zdołała ona zaciemnić najistotniejszego wniosku, jaki wyciągnąć była powinna z zarządzenia Związku Radzieckiego o zmianie kur-

su rubla i oparciu go na podstawie złota. Tym wnioskiem jest stwierdzenie, że socjalistyczna gospodarka planowa, realizowana w ZSRR, dała jeszcze jeden więcej i napewno nie ostatni, dowód swej przewagi nad rozkładającym się, pełnym anarchii, systemem gospodarki kapitalistycznej.

* * *

Amerykański sekretarz stanu Acheson i szef administracji marshallowskiej w Europie Hoffman czynią usilne starania, aby kongres amerykański przyznał kredyty na 3-ci rok akcji „amerykańskiej pomocy Europie”. Mr. Hoffman przedłożył kongresowi preliminarz, który w sumie sięga 2.950 mil. dol. Preliminarz ten przewiduje na 1950-51 rok finansowy dotacje dla 16 zmarshallizowanych krajów, z których czołowe miejsca zajmują: Wielka Brytania — 687,1 mil. dol., Niemcy zachodnie — 552,9 mil. dol., Francja — 502,8 mil., Włochy — 290,6 mil. dol. itd. Charakterystycznym wskaźnikiem preliminarza planu Marshalla na 1950-51 rok finansowy jest wysunięcie na drugie miejsce Niemiec zachodnich. Świadczy to o konsekwentnym zaciskaniu kleszczy dookoła gospodarki kraju, który symbolizuje tzw. kanclerz Adenauer, a którym rządzi bez reszty reprezentant monopolu amerykańskich — bankier Mc Cloy. Świadczy nie mniej również o tym, że „miarodajne czynniki”, którym patronuje mr. Acheson, przyspieszają tempo przekształcania Niemiec zachodnich w przyczółek agresji. Nawiasem należy dodać, że koszty administracji planu Marshalla preliminowane są w kwocie 25 mil. dol. Dla mr. Hoffmana i plejady jego pomocników, trzeba przyznać, stworzono dogodne warunki egzystencji.

Nad preliminarzem marshallowskim Kongres amerykański podjął zacieklą dyskusję. Mr. Tom Connolly, przewodniczący komisji zagranicznej senatu, zaraz na wstępie zapowiedział, że jest prawie pewien, iż kwoty na „pomoc amerykańską Europie” zostaną silnie obcięte.

Dyskusja nad planem Marshalla toczy się w Kongresie amerykańskim w chwili, kiedy wyniki gospodarki narodowej USA za pierwszy kwartał 1950 roku nie potwierdziły prognoz prezydenta Trumana, zapowiadających osiągnięcie przez USA w 1950 roku „właściwej równowagi gospodarczej”. Czy może być uważany za osiągnięcie np. wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej, który podniósł się w jednym z tygodni stycznia do 186 punktów (podstawa 100 dla 1935 roku), aby w lutym spaść do 156,8? Jeżeli ponadto w odpowiadającym tygodniu z lutego 1949 roku wskaźnik ten wynosił 170,4, a równocześnie ten ostatni był składową częścią okresu „recesji gospodarczej”, to odpowiedź może być tylko jedna: w ciągu lutego 1950 roku Stany Zjednoczone znalazły się ponownie w stanie kryzysu ekonomicznego, z którego nie udało się wyjść również w ciągu marca. O panującym narastaniu kryzysu w USA świadczą liczby bezrobocia, ogłoszone oficjalnie, a więc nie bez tendencji ukrywania rzeczywistości. Amerykański urząd (Census Bureau) ustalił wzrost pełnego bezrobocia w ciągu lutego b.r. na 204 tys. osób i określił ogólną liczbę pełnego bezrobocia z końcem lutego 1950 r. na 4.684 tys. osób, podczas gdy w tym samym czasie z końcem lutego 1949 r., tj. w okresie recesji gospodarczej, liczba bezrobotnych wynosiła 3.211 tys. osób. A więc oficjalny wzrost bezrobocia pełnego w ciągu roku wyniósł 1.473 tys. osób. O aktualnym bezrobociu, częściowym brak na razie danych. Z pewnością nie zmniejszyło się od 10 grudnia 1949 roku, kiedy

to zestawienia amerykańskich związków zawodowych wykazały: 2.346 tys. osób, zatrudnionych w granicach od 1 do 14 godzin tygodniowo oraz 7.637 tys. osób, zatrudnionych w granicach od 15 do 34 godzin tygodniowo.

Obecna sytuacja gospodarcza w USA potwierdza w całej rozciągłości fakt, że monopole amerykańskie doprowadziły politykę wewnętrzną i zagraniczną USA do przejścia na tory awanturnictwa wojennego, wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny. Ten stan rzeczy nadaje gospodarce narodowej USA charakter wykosztawiony i o jednostronnym kierunku, czego następstwem jest pogłębienie i wzmożenie destrukcyjnego działania narastającego kryzysu ekonomicznego. Do obecnej polityki USA, per analogiam może mieć zastosowanie stalinowska teza z 1939 roku, sformułowana na XVIII Zjeździe Partii Bolszewików, a dotycząca ówczesnej polityki faszystowskich Niemiec i Włoch oraz imperialistycznej Japonii. „Albowiem co znaczy — mówił na XVIII Zjeździe Stalin — przeprowadzić gospodarkę krajową na tory gospodarki wojennej? Znaczy to: dać przemysłowi jednostronnie wojenny kierunek; rozszerzyć wszechstronnie produkcję niezbędnych dla celów wojennych przedmiotów, niezwiązanych z potrzebami ludności; ograniczyć wszechstronnie produkcję, a w szczególności wyjście na rynek wyrobów dla zaspokojenia potrzeb ludności, — a więc ograniczyć potrzeby ludności i postawić kraj wobec kryzysu ekonomicznego”.

Narzędziem takiej, a nie innej polityki, jest plan Marshalla. W ciągu dwóch lat trwania nie spełnił on pokładanych nim nadziei, co do uratowania Stanów Zjednoczonych od kryzysu ekonomicznego, przyspieszył natomiast rozwój kryzysu w krajach Europy zachodniej. Wbrew zdecydowanemu stanowisku klasy robotniczej tych krajów plan Marshalla usiłuje przestawić gospodarkę podporządkowanych sobie krajów na tory gospodarki wojennej. Dla realizowania tego celu rządy burżuazyjne w Europie zachodniej, na rozkaz monopolu amerykańskich, wprowadzają w życie zbrodnicze ustawy, wymierzone przeciwko interesom klasy robotniczej i przeciwko obrotom trwałego pokoju.

Ostatnie przemówienia publiczne sekretarza stanu Achesona odpowiadają aktualnej doktrynie Departamentu Stanu USA, określanej na zachodzie terminem „negative and hopeless politics”. Na założeniach tej doktryny była również oparta mowa Achesona, wygłoszona 16 marca b.r. w Kalifornii na temat stosunków radziecko-amerykańskich. Acheson bez powodzenia usiłował przedstawić politykę USA jako politykę pokojową, jednakże proklamowana przez niego „totalna dyplomacja” wyraża niedwuznacznie zamiary nie tylko konstytuowania, lecz i zaostreżenia przez USA kursu zbankrutowanej „polityki atomowej”. Z mowy Achesona wynika, że Stany Zjednoczone nie chcą pokojowego uregulowania najistotniejszych problemów w stosunkach międzynarodowych, pragną natomiast stosować metody nacisku i pogróżek. Jest oczywistym, że polityka zastraszenia nie może być stosowana wobec Związku Radzieckiego i w stosunku do wielu innych państw, zdolnych do obrony swej niezawisłości państwowej i samodzielności. Na tle wzmagającego się w USA masowego ruchu w obronie pokoju i na rzecz przyjaźni z ZSRR, kalifornijskie, pełne zakłamania, wystąpienie Achesona może być potraktowane jako łabędzi śpiew zbankrutowanego polityka. „Totalna dyplomacja” Achesona w opinii światowej dyskredytuje go totalnie

RYNKI SUROWCOWE.

Światowa produkcja nafty, według czasopisma *Petroleum Press Service* z lutego br., osiągnęła około 467,6 mil. ton metrycznych, czyli o przeszło 3 mil. ton mniej, aniżeli w 1948 roku. Według poszczególnych kontynentów i w porównaniu z wynikami 1948 roku, światowa produkcja nafty wynosiła (bez ZSRR i krajów demokracji ludowej):

	1948 r.	1949 r.
	w tys. ton metr.	
Ameryka Północna	278.881	256.130
Ameryka Południowa	90.309	89.884
Środkowy Wschód	57.496	70.637
Daleki Wschód	7.539	10.040
Europa Zachodnia	1.251	1.592
	445.536	428.283

Największy spadek produkcji nafty zanotowano w 1949 roku w Stanach Zjednoczonych, które wyprodukowały 253.200 ton metr. nafty w porównaniu z 277.190 ton metr. w 1948 roku.

Światowe zbiory bawełny w kampanii 1949—50 roku, według przewidywań Międzynarodowej Komisji Doradczej dla bawełny, mają osiągnąć 31 mil. bel przy zapotrzebowaniu światowym na 28 mil. bel. Ten wątpliwy rachunek, jeśli chodzi o spożycie bawełny, wprowadza jednak w zakłopotanie przede wszystkim Stany Zjednoczone, które zapowiadają zbiór tegoroczny w ilości 15.679 tys. bel. Zapasy światowe bawełny, jak przewiduje wymieniona Komisja, osiągnąć mają około 18 mil. bel, przy czym w przeważającej mierze zapasy te przypadną na USA. W pierwszych trzech miesiącach bieżącej kampanii Stany Zjednoczone wyeksportowały 800 tys. bel bawełny, prócz tego mają zawarte umowy dostaw z Wielką Brytanią, Francją i Japonią. USA liczą na rozszerzenie amerykańskich dostaw bawełny w szczególności dla Japonii, o co czynią starania amerykańskie władze okupacyjne. Z uwagi jednak na brak zamówień na bawełnę z Chin i Indii, Międzynarodowa Komisja dla bawełny przewiduje, że zapotrzebowanie światowe na bawełnę będzie w tym roku niższe od dostaw zeszłorocznych.

ALBANIA

W połowie marca br. rozpoczęła się w Tiranie sesja nadzwyczajna Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej. Na porządek obrad został wniesiony preliminarz budżetowy na rok 1950. Przewiduje on po stronie dochodów kwotę 7,8 mld. leków, a po stronie wydatków — 7,7 mld. Poszczególne pozycje i cały preliminarz budżetowy odzwierciedlają zasadnicze przemiany społeczne, które nastąpiły w Albanii w okresie władzy ludowej. Na cele rozwoju gospodarki albańskiej przeznaczają się 37% całego budżetu, przy czym część tej sumy przewiduje się na budowę kombinatu włókienniczego i cukrowni, na budowę linii kolejowej Pekin—Elbasan, na rozwój transportu lądowego i morskiego oraz na roboty irygacyjne. Budżet na rok 1950 przeznaczają na cele oświaty kwotę 662 mil. leków, tj. o 42% więcej aniżeli w roku ubiegłym. Na cele ochrony zdrowia ustalono w budżecie 377 mld. leków. Na cele obrony narodowej Albania przeznaczyła zaledwie 16% całego budżetu. Albański budżet na rok 1950 świadczy o pokojowym nastawieniu kraju na dalszy konsekwentny rozwój gospodarki narodowej.

O postępie gospodarczym świadczy również szereg innych objawów. Albańskie Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło, że obszar zasiewów będzie powiększony w tym roku do przeszło 212 tys. ha, tzn. o 26 tys. ha więcej aniżeli w roku ubiegłym. Albańskie spółdzielnie produkcyjne przygotowały się i rozpoczęły już siewy wiosenne. Zakończono remont inwentarza i oczyszczono kanały irygacyjne. Dzięki stale wzrastającej ilości traktorów w Albanii rozszerzona będzie w tym roku powierzchnia uprawy bawełny, buraków cukrowych i tytoniu.

Ceny na artykuły żywnościowe w Albanii uległy w marcu br. poważnej niższe. W porównaniu z grudniem ub. r. zanotowano obniżkę na rynku w Tiranie: na produkty mleczne — o 23%, na kaszę — o 20%, na ser — o 11%, na jaja — o 22%, na ziemniaki — o 5% i na jarzyny — o 22%.

O rozwoju ubezpieczeń społecznych w Albanii mówi suma wypłaconych przez ubezpieczenia świadczeń, które wyniosły w 1949 roku okragło 215 mil. leków. (s)

AUSTRIA

Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Wiedniu wysoki komisarz ZSRR gen. Świridow poruszył problem stale rosnącego bezrobocia w Austrii. Wedle danych oficjalnych, liczba bezrobotnych w Austrii wzrosła z 62 575 w październiku 1949 roku do 195 500 w dniu 15 lutego 1950 r. Obecny stan bezrobocia w Austrii jest czterokrotnie wyższy, niż w tym samym okresie w roku 1948.

Przedstawiciel ZSRR zaznaczył, że bezrobocie w Austrii nie ma charakteru sezonowego, gdyż wzrasta również w takich gałęziach jak przemysł metalowy, tekstylny czy skórzany. Planowane przez państwo prace budowlane nie mogą zagwarantować pełnego zatrudnienia. Przedstawiciel radziecki postawił wniosek, by Rada Kontroli zażądała od rządu austriackiego przedłożenia planu w sprawie zlikwidowania bezrobocia. Przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili wniosek radziecki.

Gen. Świridow stwierdził, że radzieckie władze okupacyjne, nie mogą w żadnym wypadku pogodzić się z tego rodzaju obojętnością na los setek tysięcy ludzi pracy, obecnie bezrobotnych, jaki okazują przedstawiciele mocarstw zachodnich. (w. a.)

BULGARIA

Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1950.

Podjęte przez Radę Ministrów uchwały stwierdzają, że rozwój gospodarki narodowej w roku 1949 minął pod znakiem stałego wzrostu wszystkich gałęzi gospodarki i dalszego podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas pracujących.

Zadania określone przez plan 5-letni zostały w roku 1949 w wielu gałęziach przemysłu znacznie przekroczone. Uchwały podkreślają, że sukcesy w roku ub. stały się możliwe do osiągnięcia dzięki temu, że bułgarska klasa robotnicza, chłopstwo i inteligencja pracująca okazywali rządowi ludowemu i partii komunistycznej wszechstronną pomoc. Osiągnięcie tych sukcesów stało się ponadto możliwe dzięki codziennej i bezinteresownej pomocy, okazywanej Bułgarii przez Związek Radziecki.

Plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1950 przewiduje dalszy wszechstronny rozkwit wszystkich gałęzi

gospodarki narodowej: zwiększenie tempa rozwoju produkcji przemysłowej, usprawnienie pracy gospodarstw wiejskich i podniesienie urodzajności kultur rolniczych oraz zwiększenie produktywności hodowli bydła, dalszy rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, stacji maszynowo-traktorowych oraz wszechstronne podniesienie stopy życiowej i kulturalnej ludności.

Dochód narodowy wzrośnie w porównaniu z 1949 rokiem o 29,8%, produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 16,3%.

W porównania z rokiem 1949 produkcja energii elektrycznej wzrośnie o 14%, wydobyte węgla o 7%, rudy żelaznej o 3,7%, kotłów parowych o 45,1%, motorów spalinowych o 103,2%, motorów elektrycznych o 67,3%, transformatorów o 183,8%, pługów traktorowych o 311,7%, siewników traktorowych o 55,8%, cementu o 7,7%, tkanin bawełnianych o 28,9%, tkanin wełnianych o 30,4%, obuwia skórzanego o 50%, obuwia gumowego o 162,6%, oraz opon samochodowych o 10,1%.

Produkcja Artykułów spożywczych wzrośnie również znacznie w porównaniu z rokiem 1949. I tak produkcja wieprzowiny wzrośnie o 85,4%, tłuszczów roślinnych o 12,9%, cukru o 3,9%, połów ryb o 30,1%. W rolnictwie produkcja artykułów spożywczych i surowców wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 40,5%. Obszar zasiewów wzrośnie o 4,4%. Pogłowie bydła rogatego wzrośnie następująco: krów o 8%, wołów o 5,7%. Znacznie wzrośnie również pogłowie świń, owiec, koni i ptactwa domowego.

Plan rozwoju gospodarki narodowej na r. 1950 przewiduje ponadto dalszy poważny wzrost liczby uczelni, kin, sanatoriów, szpitali i żłobków dziecięcych.

Obrót towarów w sektorze państwowym i spółdzielczym wzrośnie w roku 1950 o 23,2%.

Rząd bułgarski przejawia dużą dbałość o prawidłową gospodarkę i o rozszerzanie powierzchni lasów. W 1947 roku zalesiono powierzchnię, wynoszącą 154 tysięcy dekarów (1 dekar równa się 0,1 hektara); w 1948 roku zalesiono 180 tysięcy dekarów ziemi, zaś w ubiegłym, 1949 roku, obszary leśne w kraju powiększyły się jeszcze o 462 tysiące dekarów. W samej tylko Dobrudży, największej nawiedzanej przez posuchę części kraju, założono dla ochrony pól przeszło 350 kilometrów pasów leśnych.

Plan gospodarki narodowej na rok 1950 przewiduje dalszy rozwój gospodarki leśnej kraju. W myśl planu 1950 roku zostaną założone nowe lasy na powierzchni 365 tysięcy dekarów, a na powierzchni około 400 tysięcy dekarów przeprowadzi się roboty nad odbudową, umocnieniem i oczyszczeniem pasów leśnych. 75 procent wszystkich zaplanowanych na ten rok zasiewów lasów ma zostać zrealizowanych na wiosnę bieżącego roku. Cała ludność kraju bierze udział w wiosennej akcji sadzenia lasów.

Na mocy uchwały bułgarskiej Rady Ministrów i KC bułgarskiej Partii Komunistycznej z marca br. wprowadzono w Bułgarii wolną sprzedaż zakupu i wymianę pszenicy, kukurydzy, jęczmienia i maki. (s)

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

Przemysł mandżurski osiągnął w lutym br. poważne sukcesy produkcyjne. Wydobyte węgla w porównaniu ze styczniem wzrosło o 11%, nafty — o 16%; produkcja cementu wzrosła o 25%. Wydobyte miedzi i produkcja

papieru również przekroczyły znacznie poziom, osiągnięty w styczniu. Plan miesięczny wykonano z nadwyżką w gałęzi produkcji maszyn i obrabiarek.

Uwolnienie Chin spod jarzma feudalno-kapitalistycznego przyczyniło się do wzmożenia aktywności na poszczególnych odcinkach gospodarki krajowej i do przyspieszonego tempa odbudowy zniszczeń wojennych. Powstające we wszystkich ośrodkach przemysłowych związki zawodowe wykazują ożywioną działalność organizacyjną. Tak np. w Nankinie narada wytwórcza 600 delegatów związkowych, reprezentujących 130 tysięcy robotników, zatrudnionych w tym mieście, rozpatrzyła i określiła wytyczne, związane z rozwojem miejscowej produkcji i z podniesieniem wydajności pracy.

Z Nankinu wyjechała do różnych części kraju grupa 80 geologów w poszukiwaniu nowych złóż węgla, rudy żelaza i metali kolorowych. W szerokim zakresie prowadzi się badania geologiczne również na terenach budowy nowych urządzeń irygacyjnych i elektrowni wodnych.

Rolnictwo w planach rozwojowych Chińskiej Republiki Ludowej nie pozostaje na uboczu. W pierwszej połowie marca br. zakończono obrady ogólnokrajowej konferencji pracowników rolnych. W toku obrad podkreślono konieczność coraz rozleglejszego stosowania w rolnictwie przodującej techniki uprawy roli. Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest osiągnięcie przedwojennego poziomu produkcji rolnej i zapewnienie dalszego nieustannego wzrostu produkcji. Uczestnicy konferencji postanowili stosować w swej pracy zdobycze nauki miczurinowskiej i bogate doświadczenia Związku Radzieckiego na gruncie zwalczania szkodników w rolnictwie.

W Pekinie zakończył się pierwszy kurs dla traktorzystów, zorganizowany przez chińskie Ministerstwo Rolnictwa. Absolwenci kursu w liczbie 450 wezmą udział w tegorocznej kampanii siewnej. (s)

CZECHOSŁOWACJA

W pierwszej połowie marca br. na sesji czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego został rozpatrzony preliminarz budżetowy na rok 1950. Tegoroczny budżet po raz pierwszy objął również wydatki i dochody rad, narodowych na wszystkich szczeblach. Jak wynikało z exposé czechosłowackiego ministra skarbu, J. Kabesa, Czechosłowacja osiągnęła w 1949 roku całkowitą równowagę budżetową. Obecna polityka finansowa rządu czechosłowackiego zmierza do dalszego utrwalenia państwowej gospodarki finansowej i podniesienia wartości waluty czechosłowackiej. Preliminarz budżetowy na rok bieżący przewidywał po stronie wydatków globalną sumę 131.556,4 mil. kor. czsl., a po stronie dochodów — 131.929,8 mil. Budżet zamyka się więc nadwyżką.

Na cele inwestycyjne budżet Czechosłowacji przeznaczą sumę 48 mlrd. kor. czsl. Wydatki na cele społeczne i ochrony zdrowia stanowią 26,3% całego budżetu, na cele kulturalne przeznaczają się 11,96%, a na cele obrony narodowej — zaledwie 0,09% całości budżetu. Cyfry te świadczą dobitnie o pokojowym charakterze czechosłowackiego budżetu.

Uregulowaną sytuację finansową w Czechosłowacji charakteryzują aktywa czechosłowackiego Banku Narodowego, ustalone na 31 grudnia 1949 roku (w mil. kor. czsl.):

1. rezerwa złota i dewizy zagraniczne	3.003,6
2. inne wartości	714,9
3. dyskonto weksli	23.726,2
4. dyskonto obligacji	404,4
5. pożyczki pod zastaw papierów wartościowych	1.937,2
6. rezerwa w papierach wartościowych	71,5
7. inne aktywa	46.178,2

Razem: 75.036,0

Obieg pieniężny na 31 grudnia 1949 roku wynosi (w mil. kor. czsk.):

1. obieg banknotów Banku Narodowego	66.626
2. rachunki bieżące Banku Narodowego	895
3. banknoty drobne	2.577
4. monety drobne	987

Razem: 71.085
(hs)

FRANCJA

Reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwaliła ustawę represyjną przeciwko strajkującym robotnikom i obrońcom pokoju. Pozwoli ona karać więzieniem tych, którzy, broniąc swych słusznym praw materialnych, będą uciekali się do strajku; pozwoli karać tych, którzy walczą przeciwko imperialistycznej wojnie z Vietnamem i przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Zbrodnia ta ustawa jest wymierzona przeciwko robotnikom i wszystkim demokratom — zwolennikom pokoju. Rząd Bidault ucieka się do represji, mimo że sytuacja materialna robotników francuskich jest wyjątkowo ciężka. Realna wartość ich zarobków w porównaniu z kryzysowym 1938 rokiem spadła o 50%. Olbrzymi odsetek robotników francuskich zarabia poniżej 15 tys. franków miesięcznie. W takich ośrodkach przemysłowych, jak departament Nord, odsetek robotników zarabiających poniżej 15 tys. frs. wynosi 63, w dep. Cote d'Or — 70%, Haute Vienne — 75% itd. Jednocześnie rząd broni olbrzymich zysków monopolu kapitalistycznych. Zgubna polityka reakcyjnego rządu francuskiego doprowadziła do zubożenia mas pracujących. Liczba bezrobotnych we Francji przekracza obecnie 200 tysięcy, a pół-bezrobotnych — 500 tys.

Wyrazem polityki gospodarczej Francji jest sprawa zamknięcia państwowej fabryki budowy silników lotniczych SNECMA w miejscowości Argenteuil. Zamknięcie tej fabryki nastąpiło w wyniku nacisku monopolu amerykańskich na rząd francuski, wywieranego pod kątem stopniowej likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego. Fabryka w Argenteuil stanowiła konkurencję dla fabryk amerykańskich. Obecnie toczą się pertraktacje o sprzedaż unieuruchomionej fabryki firmie szwajcarskiej, która pracuje przy pomocy kapitałów amerykańskich. (h)

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Przy poparciu rządów amerykańskiego i brytyjskiego, władze francuskie kontynuują w sprawie Zagłębia Saary politykę aktów jednostronnych, naruszając brutalnie porozumienie poczdamskie w sprawie Niemiec. Zamaskowana aneksja Zagłębia Saary przez rząd reakcyjny Francji wywołała głębokie oburzenie niemieckiej demokratycznej opinii publicznej i ostrą krytykę kół postępowych Francji. Tymczasowy rząd republiki ogłosił oświadczenie, w którym stwierdził, że tzw. porozumienie w sprawie Zagłębia Saary jest potwornym aktem gwałtu, dokonany

przez mocarstwa zachodnie na narodzie niemieckim i stanowi ponowne pogwałcenie zasad umowy poczdamskiej. Podkreślając, iż imperialiści amerykańscy przez oderwanie Zagłębia Saary od Niemiec dążą do świadomego odrodzenia nacjonalizmu, neofaszyzmu i militarizmu w Niemczech zachodnich, rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystąpił ze zdecydowanym protestem przeciwko temu porozumieniu.

Jakie są kulisy aneksji Zagłębia Saary przez reakcyjny rząd francuski?

W dniu 3 marca w Paryżu zakończyły się rokowania między rządem francuskim a tak zwanym „rządem” Zagłębia Saary. Tego samego dnia rząd francuski i „rząd” Zagłębia Saary podpisały pięć konwencji, mających zamaskować fakt, że Francja anektuje to bogate zagłębie niemieckie.

Bogactwa naturalne Zagłębia Saary przede wszystkim nęca monopolistów francuskich. Zapasy węgla kamiennego Zagłębia Saary obliczane są na 9,2 miliarda ton. Ponadto kraj posiada ciężki przemysł metalurgiczny. Przed drugą wojną światową kopalnie węgla kamiennego Zagłębia Saary dawały około 8 procent całego węgla kamiennego, wydobywanego w Niemczech, zaś zakłady metalurgiczne — około 14 procent całej niemieckiej produkcji surówki i 12 procent stali. W cyfrach absolutnych wydobywanie węgla przekroczyło w Zagłębiu Saary 15 milionów ton, produkcja surówki — 2,4 miliona ton, stali — 2,6 miliona ton rocznie.

Co kryje się za transakcją w sprawie Zagłębia Saary. Przede wszystkim, przekazując monopolom francuskim bogactwa Zagłębia Saary, rząd amerykański i jego partner — rząd angielski usiłują dopiąć tego, by rząd francuski nie oponował przeciwko planom ujarzmienia Zagłębia Ruhry przez kapitał amerykański, jak również przeciwko planom uzbrojenia Niemiec zachodnich. Rozczłonkowanie Niemiec zachodnich i przekształcenie poszczególnych ich części w obiekty wyzysku kolonialnego — oto jedna strona sprawy. Druga strona polega na tym, że oddając Francji Zagłębie Saary, kapitał amerykański opanowuje w najbardziej „przyzwoity” sposób również i to niemieckie zagłębie przemysłowe, ponieważ kapitał francuski jest „zmarshallizowany” i podporządkowany Wall Streetowi.

NIEMCY ZACHODNIE

Mimo wydatnej „pomocy amerykańskiej” sytuacja gospodarcza Niemiec zachodnich nie ulega poprawie. W grudniu 1949 roku wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej obniżył się o 6 punktów w porównaniu z listopadem i wynosił 92, biorąc za podstawę 100 dla roku 1936. Liczba bezrobotnych osiągnęła około 2,5 mil. osób, co zaniepokoiło tzw. kaclera Adenauera. Wystąpił on z programem walki z bezrobociem w Niemczech zachodnich drogą podjęcia wielkich robót publicznych. Program przewiduje przede wszystkim odbudowę i rozbudowę autostrad (niewątpliwy postulat amerykańskich władz okupacyjnych). Pod adresem Wysokiej Komisji Alianckiej, Adenauer wystosował żądania o zgodę na podwyższenie poziomu produkcji hutniczej (znów chyba postulat amerykański), na podniesienie siły nabywczej ludności itp.

W ciągu 1949 roku import Niemiec zachodnich osiągnął wartość w okrągłej sumie 2,2 mld. dol., eksport natomiast — w sumie 1,1 mld. dol., tzn. pokrycie importu przez eksport wyniosło 50%. Deficyt bilansu handlu zagranicznego w Niemczech zachodnich wyraził się szcze-

gólnie w grudniu, kiedy za ten jeden miesiąc deficyt przekroczył 161 mil. dol. Jedynymi krajami kapitalistycznymi, z którymi Niemcy zachodnie posiadały w ubiegłym roku niewielkie saldo dodatnie w wymianie handlowej, były: Wielka Brytania, Francja, Austria i Irlandia. Deficyt w wysokości 1,1 mlrd. dol. w wyniku zeszłorocznej wymiany handlowej wywołuje zaniepokojenie tzw. kół gospodarczych Niemiec zachodnich. Przewiduje się podjęcie restrykcji w zakresie importu oraz rozszerzenie eksportu we wszystkich kierunkach i za wszelką cenę. M. in. sygnalizowane są kłopoty eksportowe kliki tytowej w Jugosławii. Towary jugosłowiańskie dostarczane do krajów kapitalistycznych, nie wytrzymują na rynkach konkurencji z towarami niemiecko-zachodnimi, których dostawy są kredytowane na okres od 9 do 22 miesięcy. Amerykańska liberalizacja Niemiec zachodnich niepokoi również, jako kontrahenta, Wielką Brytanię. Londyńska Izba Handlu Zagranicznego (Board of Trade) zezwoliła, poczynając od 1 marca br., na import bez indywidualnych licencji do Anglii nowej serii dwunastu produktów. Daje to możliwość eksportu z Niemiec zachodnich szeregu towarów po cenie, z którą odpowiednie produkty angielskie nie będą mogły konkurować. „Liberalizacja” wymiany handlowej w stylu amerykańskim w krajach zmarszczonych zaostrza coraz bardziej konkurencję, prowadzącą w efekcie ograniczanie produkcji krajowej. (s)

RUMUNIA

W ustaleniu rządowym budżet Rumuńskiej Republiki Ludowej na 1950 rok (bez budżetu ubezpieczeń społecznych) składa się z następujących pozycji:

W p ł y w y :

Podatek obrotowy	158,4 mlrd. lei (47,6%)
udział z dochodów przedsiębiorstw państwowych	40,0 „ „ (11,9%)
podatek od dochodów ludności	32,4 „ „ (9,7%)
inne podatki i opłaty o charakterze ogólnym	42,7 „ „ (12,8%)
dochody budżetów lokalnych	16,3 „ „ (4,8%)

289,8 mlrd. lei (86,8%)

Do powyższych podatków i dochodów dochodzą:

oszczędności przy wydatkach administracyjnych Państwa	10,0 mlrd. lei (3,0%)
nadwyżka budżetowa z roku 1949	34,0 „ „ (10,2%)

Razem: 333,8 „ „ (100%)

Sektor państwowy przyczynia się do napływu dochodów budżetowych w proporcji czterech piątych, a pozostałe podatki tylko w jednej piątej.

Akumulacje socjalistyczne sektora państwowego (podatek obrotowy i udział z dochodów przedsiębiorstw państwowych), które wpływają do budżetu, wynoszą w stosunku do całości bieżących rocznych dochodów budżetowych — 68,5%. Akumulacje socjalistyczne na rok 1950 są większe w stosunku do osiągnięć z tego źródła w roku poprzednim o 21,1 procent.

W y d a t k i :

sfinansowanie gospodarki narodowej	131,3 mlrd. lei (37,5%)
inwestycje społeczno-kulturalne	87,0 „ „ (24,8%)

sądownictwo	1,6 „ „ (0,5%)
wydatki związane z utrzymaniem aparatu państwowego	40,4 „ „ (11,5%)
obligacje i układy międzynarodowe	19,2 „ „ (5,5%)
obrona kraju i bezpieczeństwo Państwa	52,4 „ „ (14,9%)

Ogólna suma przeznaczona na sfinansowanie gospodarki narodowej na rok 1950 wynosi 131,3 miliarda lei. Obok tych funduszy na sfinansowanie inwestycji gospodarczych będą zużyte sumy amortyzacyjne, które wpłyną od przedsiębiorstw w sumie 14 miliardów lei, oraz środki własne, pozostawione przedsiębiorstwom w tym celu na mocy obowiązujących ustaw.

Rumuński wicepremier i minister finansów, Vasile Luca, w konkluzji uzasadnienia przed Zgromadzeniem Narodowym preliminarza budżetowego na rok 1950, stwierdził co następuje:

Zadania, które stoją przed Rumunią dla wykonania planu na rok 1950, zarówno z punktu widzenia produkcji jak planu finansowego, są wielkie. Wykonanie ich będzie oznaczało nowe zwycięstwo, uzyskane przez klasę robotniczą pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej na drodze walki o wzmocnienie ustroju demokracji ludowej. Przed Rumunią stoją zadania ciężkie, które wymagają nowych wysiłków w pracy, poświęcenia od wszystkich. Ale nie ma trudności nie do przezwyciężenia dla klasy robotniczej, która wyzwolona z jarzma wyzysku kapitalistycznego, pod kierownictwem swojej Partii — awangardy, tworzy wielkie dzieło historyczne, buduje nowe społeczeństwo bez klas i bez wyzysku człowieka a. r.

STANY ZJEDNOCZONE

Jak wykazuje przedłożony Kongresowi budżet państwowy na rok finansowy 1950/51. Stany Zjednoczone nie zamierzają odstąpić od swej tradycyjnej polityki inflacyjnej. Stosowana ze słabym powodzeniem inflacja pieniędza doprowadziła do poważnego obniżenia siły nabywczej dolara. Kurczeniu się rezerw złota i powiększeniu obrotu pieniężnego w USA towarzyszy tendencyjna polityka podatkowa, przerzucająca ciężar pokrywania nadmiernych i przeznaczonych na cele agresji wydatków na barki amerykańskich mas pracujących. Wystarczy przypomnieć, że fundusz płac roboczych jest obecnie obciążony podatkiem od wynagrodzeń w wysokości 28%, podczas gdy w 1939 roku obciążenie podatkowe płac wynosiło 11%. Mimo tak wysokiego podatku od zarobków wpływy skarbowe nie są w stanie pokryć wydatków budżetowych, co powoduje wzrost zadłużenia publicznego i konieczność częściowego łatania deficytów budżetowych drogą inflacji pieniędza.

Aktualną politykę finansową Stanów Zjednoczonych obciążają szczególnie dwa fakty: zadłużenie publiczne i chroniczna deficytowość budżetu państwowego. W ciągu ostatnich 21 lat Stany Zjednoczone zmierzają do uzyskania swego rodzaju rekordu w zadłużeniu państwa. W tym okresie zadłużenie USA wzrosło z 16,8 mlrd. dol. do 258 mlrd. dol. Budżet na rok finansowy 1950/51, preliminarzowany w wysokości 42,4 mlrd. dol., przewiduje na zbrojenie i amortyzację długów wojennych sumę 29,9 mlrd. dol. Budżet ten przewiduje deficyt 5,5 mlrd. dol.; a żeby uży-

skać jednak i ten deficytowy wynik, rząd amerykański zmuszony jest podnieść wysokość dotychczasowych obciążeń podatkowych.

Przedłożony Kongresowi amerykańskiemu projekt prezydenta Trumana o tzw. rewizji systemu podatkowego ma charakter bardziej manewru politycznego, niż faktycznej naprawy obecnej struktury podatkowej. Uzasadnienie podwyżki podatkowej, mającej nastąpić jakoby tylko w stosunku do nadmiernych zysków przedsiębiorstw kapitalistycznych, według opinii finansistów amerykańskich objęłoby zaledwie 10% całości spółek amerykańskich i nie dałoby pożądanego efektu we wpływach skarbowych. Ostatecznie więc, idąc po linii najmniejszego oporu, rząd amerykański będzie usiłował podnieść wpływy budżetowe drogą zwyżki podatku od dochodów i wynagrodzeń, który w praktyce stanowi 75% całości wpływów budżetowych. Dodatkowe obciążenie podatkami mas pracujących oczywiście zmniejszy ich zdolność nabywczą i tym samym stworzy dalsze przyczyny pogłębiania narastającego kryzysu ekonomicznego w USA.

WĘGRY

Ochronę gospodarki planowej przez prawo karne zapewnia węgierskie rozporządzenie z mocą ustawy, wydane przez Radę Najwyższą Republiki Ludowej w pierwszej połowie lutego br. Rozporządzenie to określa dokładnie czyny, które uważane będą za przestępstwa zagrażające gospodarce planowej, a także podaje przewidziane za nie kary.

W myśl tego rozporządzenia przestępstwa dopuszcza się ten, kto sabotażem zagraża realizacji narodowego planu gospodarczego wzgl. pewnej jego części. Za tego rodzaju przestępstwa przewidziana jest kara do 5 lat więzienia. Dalej za przestępce uważa się każdego, kto w celu działania na szkodę państwa wstrzymuje wzgl. ogranicza działalność zakładu lub przedsiębiorstwa, prace wykonuje z opóźnieniem, wadliwie lub z brakami, albo też zleca tego rodzaju postępowanie; — kto marnotrawi siły robocze i surowce lub zaniedbuje pełnego wykorzystania funduszy przedsiębiorstwa. Przestępstwa te zagrożone są karą więzienia do lat 10-ciu, w wypadku, gdy popełnione przestępstwo zagraża poważnie wykonaniu planu narodowego, a w przypadkach najbardziej niebezpiecznych dla tego planu nawet kara śmierci.

Za wykroczenie uważana będzie wszelka działalność, mająca na celu ukrycie przy sporządzaniu planu pełnej zdolności produkcyjnej zakładu, dalej nietrzymanie się planu, niedostarczenie na czas planu oraz dokonywanie bez zezwolenia inwestycji i remontów kapitalnych.

Postępowanie karne przy tego rodzaju przestępstwach i wykroczeniach wszczyna się jedynie na żądanie Centrali Kontroli Państwowej, Krajowego Urzędu Planowania wzgl. kompetentnego ministra. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 stycznia 1950 r. (aj)

WŁOCHY

Ciężka sytuacja gospodarcza Włoch, świadcząca o pełnym niepowodzeniu planu Marshalla w tym kraju, zaostroża stosunki wewnętrzne na wszystkich odcinkach. Plan gospodarczy włoskiej Konfederacji Pracy stanowi wspólną platformę walki demokratów włoskich przeciwko monopolom kapitalistycznym i obszarnikom rolnym, których obronę interesów reprezentuje rząd de Gasperi'ego. Cała polityka tego rządu podporządkowana została dyrektywom z Waszyngtonu i odpowiada w pełni wnioskom,

sformulowanym w sprawozdaniu administracji planu Marshalla we Włoszech. Na podstawie tego sprawozdania podkomisja amerykańskiej Izby Reprezentantów przyjęła zalecenia, w których jest mowa przede wszystkim o „konieczności walki przeciwko komunistom, socjalistom i demokratom we Włoszech“.

Masy pracujące we Włoszech podjęły walkę o podwyższenie płac robotniczych i urzędniczych, o reformę rolną i przyznanie chłopom ziemi; walka prowadzona jest przeciwko zamykaniu przedsiębiorstw przez kapitalistów; zaostroża się walka o pokój przeciwko militarnym zobowiązaniom, powziętym przez rząd włoski w ramach agresywnego Paktu Atlantycznego.

Dwoma szczególnie aktualnymi formami tej walki jest akcja przeciwko wyładowywaniu i transportowi sprzętu amerykańskiego oraz przeciwko pozostawieniu w mocy faszystowskich ustaw policyjnych. Walka ta nie przebiega bezkrwawo. W wyniku agresji policji na fabrykę „Breda“ w Porto Marghera (prowincja wenecka) siedmiu robotników zostało ciężko rannych. W ramach planu Marshalla zdecydowano fabrykę „Breda“ zlikwidować. Od czterech miesięcy robotnicy przeciwstawiają się tej likwidacji, pracując bez pobierania zarobków. W akcji policyjnej, mającej na celu usunięcie z fabryki pracujących robotników użyto broni automatycznej i bomb łzawiących. Policji nie udało się opanować fabryki. Po zajściach wybuchł w Porto Marghera strajk generalny robotników, który rozszerzył się w następstwie na całą prowincję wioską.

W związku z rozszerzającą się we Włoszech akcją okupowania ugorów aresztowano w Sardynii 295 chłopów. Policja atakowała brutalnie chłopów bezrolnych, którzy podjęli akcję zajmowania ziem leżących odłogiem w prowincjach Cagliari, Chieti, Avellino i innych. Ruch zajmowania ugorów przez włoskich chłopów bezrolnych, zapoczątkowany jesienią ubiegłego roku w prowincji Kalabria, w rozmachu swym przeszedł wszelkie oczekiwania. U podstaw tego ruchu leży żądanie reformy rolnej i zasadniczych zmian społecznych. Dziś chłopci kalabryjscy łączą się świadomie z siłami postępu. Wieś występuje solidarnie przeciwko obszarnikom; chłopci bezrolni zajmują leżące odłogiem latyfundiów, a w walce tej pomagają im średniorolni, wypożyczając bezrolnym narzędzia, ziarno, a nawet pieniądze. Reforma rolna, mająca na celu likwidację latyfundiów, stała się we Włoszech nieodzowną koniecznością.

Włoski handel zagraniczny za 1949 rok osiągnął pod względem wartości następujące kwoty:

import — 855,1 mlrd. lirów (1.497,9 mil. dol.)

eksport — 632,6 mlrd. lirów (1.106,7 mil. dol.)

Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego za rok 1949 wyniosło we Włoszech 222,5 mlrd. lirów, co w przeliczeniu na dolary stanowi 391,2 mil. dol. Tak znaczne saldo ujemne ciąży na ogólnej sytuacji Włoch i jest jednym z dowodów destrukcyjnego oddziaływania na gospodarkę włoską planu Marshalla. (hs)

WIELKA BRYTANIA

Materiały cyfrowe, ogłoszone ostatnio przez czasopismo angielskie Board of Trade Journal, wykazują generalną zwyżkę cen hurtowych za okres 1949 roku. Zwyżka ta układała się nierównomiernie w czasie, a przede wszystkim nierównomiernie, jeśli chodzi o wyroby przemysłowe i artykuły żywnościowe. Podczas gdy w

ciągu roku artykuły żywnościowe zwyżkowały w ogólnej przeciętnej o 19%, wyroby przemysłowe natomiast zwyżkowały o 4,5%. Komentując te dane, organ finansjery londyńskiej *Financial Times* zaznaczył, że wymienione wskaźniki cen hurtowych nie odzwierciedlają zupełnie efektów zwyżki wielu surowców, spowodowanej dewaluacją funta szterlinga, ponieważ wyroby przemysłowe utrzymywane są sztucznie w cenach przeddewaluacyjnych. Ten stan rzeczy spowodował, że za zbywane przez producentów zapasy towarów po cenach przeddewaluacyjnych nie nabędą oni odpowiedniej ilości surowców dla dalszej produkcji (załamanie się tzw. prawa odkupu). Ta sytuacja wymaga środków zaradczych, między którymi *Financial Times* widzi, jako najpraktyczniejszy, subwencje z budżetu państwowego.

Tendencja zwyżkowa cen hurtowych w Wielkiej Brytanii nie zostaje powstrzymana w ciągu dwóch pierwszych miesięcy 1950 roku. Jeśli chodzi o wskaźniki cen hurtowych, oparte o podstawę 100 dla 1930 roku i porównywane na koniec stycznia 1950 roku z początkiem stycznia 1949 roku (okres 13 miesięczny), to przedstawiają się one dla niektórych towarów w następujących wysokościach

Wskaźniki cen hurtowych

1930 r. = 100

	koniec stycznia 1950 r.	zwyżka w % od początku stycznia 49 r.
Zboża chlebowe	227,7	31,3
Mięso, ryby, jaja	169,9	23,2
Inne artykuły żywn. i tytoń	242,7	11,4
Wskaźnik artykułów żywn.	214,5	20,4
Węgiel	305,3	1,2
Żelazo i stal	257,7	8,5
Metale nieżelazne	277,4	3,2
Bawełna	362,1	15,3
Wełna	389,0	28,0
Inne surowce włókienn.	184,7	8,2
Produkty chemiczne i nafta	196,6	1,8
Produkty różne	254,9	3,6
Wskaźnik wyrobów przem.	261,0	5,7
Wskaźnik ogólny	244,5	10,5

Zniżka cen hurtowych w rubryce „produkty różne”, wydaje się w świetle generalnej zwyżki cen hurtowych większości artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych, że jest zwykłą manipulacją statystyczną dla osiągnięcia niższego ogólnego wskaźnika cen hurtowych.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w wysokości 244,5 (przy podstawie 1930 r. = 100), ustalony na 31 stycznia 1950 roku, jest rekordowym w Wielkiej Brytanii. Poczynając od dewaluacji funta z września 1949 roku wzrost ogólnego wskaźnika cen hurtowych wyniósł 6%. W stosunku zaś do wskaźnika z 1938 r. wzrost przekroczył 141%. Nie da się powiedzieć, że ceny hurtowe w wielkiej Brytanii są ustabilizowane. (hs)

ZWIĄZEK RADZIECKI

Organizacje związkowe górników radzieckich przeprowadziły, w ramach społecznej akcji kontroli nad wykonaniem umów zbiorowych, lustrację kopalń i osiedli górniczych w głównym ośrodku Zagłębia Kuźnieckiego — Prokopiewsku. Wyniki lustracji świadczące o dalszych poważnych osiągnięciach górników Prokopiewska, stały się punktem wyjścia przy układaniu nowych umów zbiorowych na rok 1950. W roku ub. oddano do użytku górników Prokopiewska przeszło 43 tys. metrów kw. powierzchni mieszkalnej. Zbudowano nowe gmachy szkolne, świetlice i domy kultury. W Prokopiewsku przeprowadzono w szerokiej skali przebudowę ulic miasta, które rozszerzono i pokryto asfaltem oraz zasadzono miliony drzew i krzewów. W kopalniach zainstalowano elektryczne odkurzacze, pochłaniające pył węglowy, szkodliwy dla płuc. Dzięki temu ilość pyłu w kopalniach zmniejszyła się do minimum. W roku bież. przewiduje się dalszą mechanizację prac górniczych, rozszerzenie podziemnego parku osobowych wagonetek elektrycznych, którymi górnicy dojeżdżają bezpośrednio do miejsca pracy.

W wyniku uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) w sprawie przygotowań do wiosennej kampanii siewnej odbyły się w całym kraju zebrania pracowników kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych, na których z entuzjazmem przyjęto bojowy charakter programu walki o podwyższenie urodzajów w rolnictwie i o zapewnienie obfitości artykułów rolnych. Szereg kołchozów i sowchozów zainicjował społeczną akcję kontroli dotychczasowych przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. W wielu kołchozach i sowchozach wybudowano w ciągu bieżącego roku setki stawów i zbiorników wodnych. Na północy i wschodzie, gdzie śnieg topnieje znacznie wolniej niż na południu, kołchoźnicy przeprowadzili na zaśnieżonych polach rozpylanie popiołu, suchej ziemi oraz innych substancji, wchłaniających szybciej ciepło. W ten sposób śnieg topnieje szybko, co umożliwia wcześniejsze rozpoczęcie prac siewnych.

Radzieckie zakłady budowy maszyn rolniczych wyprodukowały w ciągu stycznia i lutego br. dwukrotnie więcej traktorów, pługów i siewników, aniżeli w styczniu i lutym 1948 roku. Produkcja kultywatorów, sortownic i innych maszyn rolniczych wzrosła w porównywanym okresie o 50%. W roku bieżącym po raz pierwszy znajdują zastosowanie nowe traktory sadowo-ogrodnicze, których konstruktorzy odznaczeni zostali Nagrodami Stalinskimi. Do kołchozów i sowchozów skierowano już kilka tysięcy tych traktorów.

W szybkim tempie postępuje również naprzód mechanizacja prac przy realizowaniu stalinowskiego planu przekształcenia przyrody w ZSRR. W związku z coraz szerszym stosowaniem opracowanego przez akademika Łysienkę gniazdowego systemu sadzenia lasów, rozległe rozpowszechnienie znalazła specjalna maszyna, dzięki której w ciągu 10—12 godzin można zasiać nasiona drzew na obszarze 20 hektarów.

WYDAWCA: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Warszawa, Hoża 35.
 REDAGUJE KOLEGIUM. — Redaktor Naczelny: JERZY KWEJT. — Przyjm. codz. w g. 16—17 w Warszawie, ul. Foksa 15, tel. 8-20-22.
 REDAKCJA w Katowicach: ul. 3 Maja 23, tel. 317-71. — Prenumerata i kolportaż P. P. K. „Ruch”: Katowice, ul. 3-go Maja 23. —
 Konta: Bank Gospod. Spółdz. Katowice 179 i PKO Katowice 4391. — Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.
 PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z dodatkami, monografiami gospodarczymi i przesyłką pocztową):
 półr. 1.800 zł, kwart. 900 zł, mies. 300 zł. Studenci mogą uzyskać 33% zniżkę. — CENNIK OGŁOSZEŃ: Na okładce: 1/4 str. 100.000 zł, 1/2 str. 55.000 zł, 3/4 str. 30.000 zł. — Za tekstem: 1/4 str. 75.000 zł, 1/2 str. 40.000 zł, 3/4 str. 25.000 zł, 1 str. 15.000 zł, 1 1/2 str. 8.000 zł.
 Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PKZG Nr 06, Katowice, zam. 1957 29. 8. 51 — R-1-84 518 — 11 000

Już jest w sprzedaży
**»KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT
DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH«**

jako tom I Biblioteki Biura Organizacji Rachunkowości

KOMENTARZ zawiera szczegółowe opracowanie nowych zagadnień księgowości w formie dokładnych opisów, schematów kont, wykresów i tabel

KOMENTARZ jest niezbędną książką dla każdego finansisty i księgowego zatrudnionego w przemyśle

CENA EGZEMPLARZA 1.200.— ZŁ

Zamówienia przyjmuje wydawca: **POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE P. P. W. WARSZAWA**,
Hoża 35, telefon 874-10, **ŁÓDŹ**, 22 Lipca 7, telefon 114-79, **KATOWICE**, 3 Maja 23, telefon 317-71

»JEDNOLITY PLAN KONT«

dla państwowych przedsiębiorstw
podległych Ministerstwow:

**Górnictwa i Energetyki
Przemysłu Ciężkiego
Przemysłu Lekkiego
Przemysłu Rolnego
i Spożywczego**
obowiązujący od dnia
1 stycznia 1950 roku

Wydawnictwo niezbędne w każdym
przedsiębiorstwie, biurze i fabryce

Cena za egzemplarz zł 150
STRON 95 — KARTON

Zamówienia przyjmuje wydawca:

»POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE«
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
w **WARSZAWIE**, ulica Hoża 35, tel. 874-10
w **KATOWICACH**, 3 Maja 23, tel. 317-71
w **ŁODZI**, 22 Lipca 7, tel. 114-79

Ważne dla finansistów i buchalterów!

NAKŁADEM

**Polskich
Wydawnictw
Gospodarczych**

UKAZAŁ SIĘ

JEDNOLITY PLAN KONT

dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Zamówienia przyjmuje wydawca:

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze P.P.W.
Warszawa, Hoża 35, tel. 874-10
Łódź, 22 Lipca 7, tel. 114-79
Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71

Cena 1 egzemplarza zł 150

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze wydają stale aktualny zbiór wszystkich przepisów prawnych i obowiązujących rozporządzeń p. t.

»Ustawodawstwo Gospodarcze-Teksty«

Już są w sprzedaży pierwsze dwa tomy p. t.:

»Przepisy o cenach« - cena 1 egz. 700 zł

»Dostawy i roboty« - cena 1 egz. 500 zł

Wydawnictwo oparte jest na systemie luźnych kartek, spiętych kołoszytem. W miarę ukazywania się nowych przepisów dosyłane będą nabywcom karty uzupełniające, tworząc stale aktualny zbiór przepisów prawnych danej dziedziny.

Wkrótce ukażą się dalsze tomy

»Reglamentacja towarowa«, »Wywłaszczenia«

Zamówienia należy kierować: **POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE P. P. W. WARSZAWA**,
Hoża 35, telefon 874-10 — **ŁÓDŹ**, 22 Lipca 7, telefon 114-79

Już jest w sprzedaży
**»KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT
DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH«**

jako tom I Biblioteki Biura Organizacji Rachunkowości

KOMENTARZ zawiera szczegółowe opracowanie nowych zagadnień księgowości w formie dokładnych opisów, schematów kont, wykresów i tabel

KOMENTARZ jest niezbędną książką dla każdego finansisty i księgowego zatrudnionego w przemyśle

CENA EGZEMPLARZA 1.200.- ZŁ

Zamówienia przyjmuje wydawca: **POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE P. P. W. WARSZAWA**,
Hoża 35, telefon 874-10, **ŁÓDŹ**, 22 Lipca 7, telefon 114-79, **KATOWICE**, 3 Maja 23, telefon 317-71

»JEDNOLITY PLAN KONT«

dla państwowych przedsiębiorstw
podległych Ministerstwu:

**Górnictwa i Energetyki
Przemysłu Ciężkiego
Przemysłu Lekkiego
Przemysłu Rolnego
i Spożywczego**
obowiązujący od dnia
1 stycznia 1950 roku

Wydawnictwo niezbędne w każdym
przedsiębiorstwie, biurze i fabryce

Cena za egzemplarz zł 150
STRON 95 - KARTON

Zamówienia przyjmuje wydawca:

»POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE«
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
w **WARSZAWIE**, ulica Hoża 35, tel. 874-10
w **KATOWICACH**, 3 Maja 23, tel. 317-71
w **ŁODZI**, 22 Lipca 7, tel. 114-79

Ważne dla finansistów i buchalterów!

NAKŁADEM

**Polskich
Wydawnictw
Gospodarczych**

UKAZAŁ SIĘ

JEDNOLITY PLAN KONT

dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Zamówienia przyjmuje wydawca:

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze P.P.W.
Warszawa, Hoża 35, tel. 874-10
Łódź, 22 Lipca 7, tel. 114-79
Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71

Cena 1 egzemplarza zł 150

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze wydają stale aktualny zbiór wszystkich przepisów prawnych i obowiązujących rozporządzeń p. t.

»Ustawodawstwo Gospodarcze-Teksty«

Już są w sprzedaży pierwsze dwa tomy p. t.:

»Przepisy o cenach« - cena 1 egz. 700 zł

»Dostawy i roboty« - cena 1 egz. 500 zł

Wydawnictwo oparte jest na systemie luźnych kartek, spiętych kołoszytem. W miarę ukazywania się nowych przepisów dosyłane będą nabywcom karty uzupełniające, tworząc stale aktualny zbiór przepisów prawnych danej dziedziny.

Wkrótce ukażą się dalsze tomy

»Reglamentacja towarowa«, »Wywłaszczenia«

Zamówienia należy kierować: **POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE P. P. W. WARSZAWA**,
Hoża 35, telefon 874-10 - **ŁÓDŹ**, 22 Lipca 7, telefon 114-79